GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 18 sierpnia 2026 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 191.11290, 1

Nakład 32 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Kultura

NIE ŻYJE JAN FRYCZ

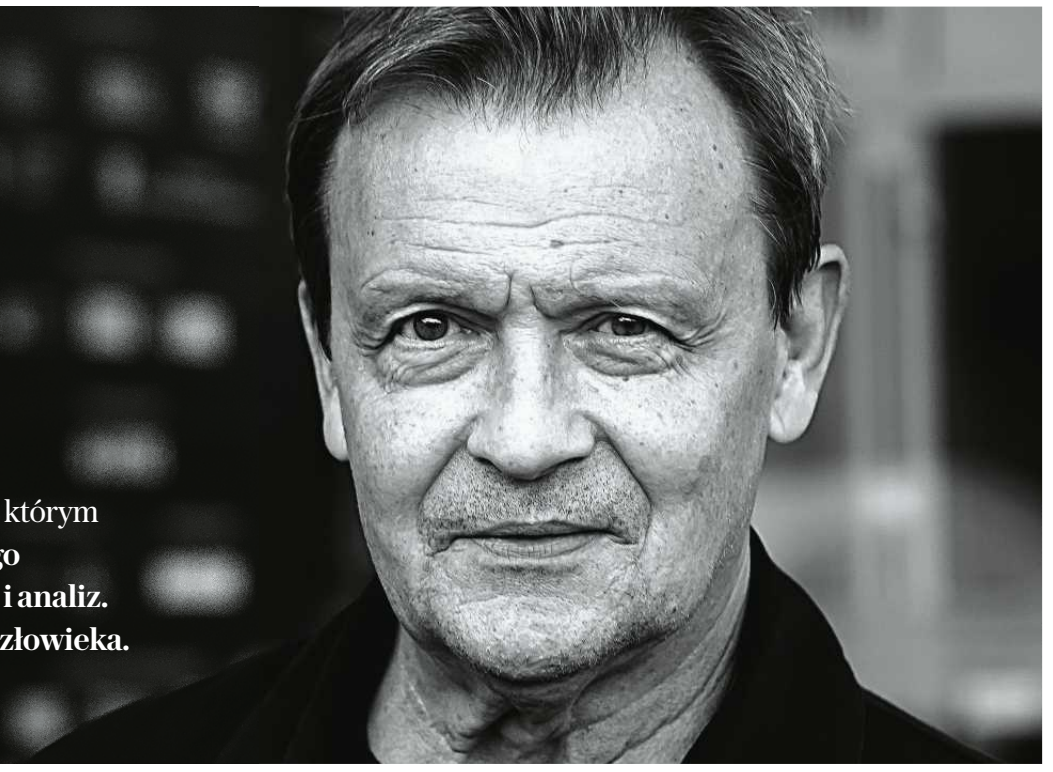

FOT. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER

15 sierpnia w wieku 72 lat zmarł wybitny aktor teatralny i filmowy Jan Frycz. O jego śmierci poinformował Teatr Narodowy w Warszawie, z którym był związany w ostatnich 20 latach: **„Będzie nam bardzo brakować jego charyzmy na próbach, jego śmiechu w kuluarach, długich rozmów i analiz. Przede wszystkim jednak będzie nam go brakować jako pięknego człowieka. Mieliśmy wielkie szczęście, mogąc spotykać się na co dzień”.**

Pranie pieniędzy

Macki Iranu w Polsce

Siavasha Kayvanpour, prezes spółki Shelbit Technologies z Warszawy, trafił na listę sankcyjną USA pod zarzutem wspierania irańskiego reżimu. Kayvanpour organizował finansowanie kryptowalutowe dla Iranu. Jak? Przez Polskę.

Ireneusz Sudak

Iran, od lat objęty sankcjami USA, nauczył się je obchodzić, wykorzystując do płatności za broń kryptowaluty. Dla ułatwienia przepływu kryptowalut w interesie Iranu zaczęli działać pośrednicy, którzy formalnie dokonywali przelewów i tworzyli sieć spółek, również w Europie.

Jednym z takich pośredników był Siavash Kayvanpour, prezes zarejestrowanej w Warszawie spółki Shelbit Technologies. Kayvanpour właśnie trafił na listę sankcyjną USA.

Polska spółka trafiła na listę jako część większej sieci pod nazwą Shelbit. Inne spółki sieci działały w Gruzji, Dubaju i w Teheranie.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym, pochodziły z gier hazardowych online, a same adresy rejestrów kryptowalutowych są łączone przez rząd Izraela z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

Jak mówi nam mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec, który przeanalizował tę sprawę, nie ma dowodów, że polska spółka Shelbit transferowała środki – tym zajmowały się firmy z innych krajów. Istotą sprawy – według mec. Nogackiego – jest fakt, że Shelbit Technologies celowo osadziła się w Polsce i zyskała licencję firmy kryptowalutowej (licencja VASP), co pozwoliło całej grupie uwiarygadniać się na rynkach międzynarodowych.

Najpierw spółka słup

Shelbit Technologies sp. z o.o. powstała w sierpniu 2023 r. jako Rovataler – to spółka słup, która uzyskała wpis do polskiego rejestru działalności w zakresie walut wirtualnych. Rovataler była założona z myślą o odsprzedaży innemu, zagranicznemu podmiotowi. I taki wkrótce się znalazł – w marcu 2024 roku właścicielem i nowym prezesem został Irańczyk Siavash Kayvanpour, który ma też obywatelstwo Dominikany i Afganistanu.

Formalnie Shelbit Technologies jest w likwidacji od półtora roku, a likwidatorem jest sam Kayvanpour.

Polska pralnią pieniędzy

Schemat powstania i działalności Shelbit Technologies potwierdza to, o czym wcześniej informowaliśmy: Polska (ale też Czechy) w latach 2022-2025 stały się przez swoje łagodne i nonszalanckie podejście do infrastruktury kryptowalutowej atrakcyjną przystanią dla wszelkiej maści przestępców i zorganizowanych, światowych mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut.

Polska przez swoje łagodne podejście do infrastruktury kryptowalutowej stała się atrakcyjną przystanią dla wszelkiej maści mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut

W maju pisaliśmy, że na polską listę przedsiębiorców kryptowalutowych dopisała się Huione Crypto, powiązana z kambodżańską grupą o tej samej nazwie i objętą amerykańskimi sankcjami. I że brak regulacji kryptowalut sprawił, że Polska stała się rajem dla karteli, oszustów i pralni pieniędzy. Huione Crypto jak i Shelbit Technologies, miały siedzibę przy ul. Bartyckiej w Warszawie.

– To druga w ciągu dziesięciu miesięcy polska spółka z tego rejestru, o której świat dowiaduje się z komunikatów Waszyngtonu, a nie Warszawy – mówi mec. Nogacki. ●

Historia Shelbit Technologies ▶ 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908129
34
1 RP

Sport

Ten medal to nie przypadek

W biegu na 1500 m na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham lepsza od Klaudii Kazimierskiej była tylko brązowa medalistka olimpijska Brytyjka Georgia Hunter Bell.

Sylwetka polskiej wicemistrzyni ▶ 23

FOT. PAP/EPA/ADAM VAUGHAN

Polska

Po wypadku autokaru

Kierowca autokaru, który miał wypadek na Węgrzech, został zatrzymany przez policję. Ze wstępnych informacji wynika, że mężczyzna mógł zasnąć za kierownicą ▶ 7

Nauka

Mózg i poglądy polityczne

Kiedy zmieniamy poglądy polityczne, zmienia się również sposób, w jaki mózg reaguje na komunikaty polityczne – ustalili naukowcy z Uniwersytetu w Tel Awiwie ▶ 16

eprasa.pl 5239c239d1

Bartosz T. Wieliński

Nawrocki i jego obrońcy

Mija kolejny dzień, a Karol Nawrocki milczy w sprawie niezwykle niefortunnych słów, które padły z jego ust podczas Święta Wojska Polskiego. Oprócz ataku na unijny program SAFE i wiązania Wojska Polskiego z religią w prezydenckim przemówieniu usłyszeliśmy bowiem, że „dzięki wychowaniu patriotycznemu mieliśmy świętego papieża Polaka Jana Pawła II, Zbigniewa Herberta i innych wielkich obrońców Monte Cassino, obrońców Westerplatte". Problem w tym, że klasztoru na Monte Cassino bronili Niemcy. Polacy klasztor zdobywali. To kompromitująca wpadka głowy państwa. Nie tylko dlatego, że Nawrocki legitymuje się doktoratem z historii i był szefem Instytutu Pamięci Narodowej, ale że przemawiał w święto państwowe do 2 tys. żołnierzy.

Wpadki się zdarzają, także politykom. Ale dobry obyczaj nakazuje, by za wpadkę przeprosić i ją sprostować. W styczniu 2025 r. ministra edukacji Barbara Nowacka, przemawiając na konferencji w Krakowie, powiedziała, że „na terenie okupowanym przez Niemcy polscy naziści zbudowali obozy, które były obozami pracy, a potem stały się obozami masowej zagłady". Oburzenie było gigantyczne. Sam Karol Nawrocki, wówczas kandydat na prezydenta, atakował Nowacką, że ubliża Polakom i powiela niemiecką propagandę o polskich obozach. Nowacka przepraszała i tłumaczyła, że doszło do przejęzyczenia. Hejt wylewał się na nią miesiącami.

Karol Nawrocki nie pierwszy raz myli sprawowanie urzędu prezydenta z panowaniem. Uważa, że nie musi się tłumaczyć ani przepraszać

Odpowiedzią na powszechne oburzenie po słowach Nawrockiego o obrońcach Monte Cassino jest cisza. Kancelaria Prezydenta opublikowała jedynie zmieniony tekst wypowiedzi, czyli ktoś na kompromitację zareagował. Ale ani prezydent, ani nieustannie obecny na platformach społecznościowych szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki nie sprostowali tych słów i nie przeprosili. Oni nie poczuwają się do żadnej odpowiedzialności.

Płyną z tego dwa smutne wnioski. Pierwszy jest taki, że Karol Nawrocki daje nam do zrozumienia, że jest ponad wszystko i ponad wszystkich. Nikt nie ma prawa go poprawiać ani ograniczać. I choćby zrobił największą głupotę, z niczego nie musi się tłumaczyć ani za nic przepraszać. Nawrocki nie pierwszy raz myli sprawowanie urzędu prezydenta z panowaniem. Patrząc po wysypie memów z wdzięcznymi za jego słowa żołnierzami Wehrmachtu, zaczyna się to mścić.

Drugi smutny wniosek dotyczy rodzimych strażników historycznej prawdy. Ministrze Nowackiej byli gotowi ogolić głowę, wcześniej forsowali przepisy o karaniu trzyletnią odsiadką tych, którzy mówiliby publicznie o odpowiedzialności Polaków za Holokaust.

W przypadku kompromitujących słów Nawrockiego udają, że nic nie słyszeli. Bo Nawrocki jest swój. On może. ●

Andrzej rysuje

Kolumbia
Dmuchańce, latawce, wiatr

FOT. PAP/EPA/CESAR MELGAREJO

Festiwal Wiatru i Latawców organizowany jest w kolumbijskim mieście Villa de Leyva od 1975 r. Zawsze w sierpniu – bo wtedy w regionie silnie wieje. Przez trzy dni niebo wypełnia się feerią barw latawców wykonywanych przez profesjonalistów i amatorów.

Liczba dnia

40

MLN DOLARÓW
zapłacono na aukcji za pierwszy egzemplarz nowego elektrycznego auta Ferrari – Luce. Pieniądze z licytacji zasilą projekty edukacyjne prowadzone przez Ferrari Foundation.
Więcej ▶ Next.gazeta.pl

Hayden Panettiere nie żyje
Mądra ponad swój wiek

Amerykańska aktorka, znana z seriali „Herosi" i „Nashville", miała 36 lat.

Hayden Panettiere najbardziej zapadła w pamięć widzów na całym świecie rolą cheerleaderki o niezwykłej zdolności regeneracji w czterech sezonach serialu o superbohaterach „Herosi", którego premiera odbyła się 20 lat temu.

Ale po raz pierwszy pojawiła się na ekranie dużo, dużo wcześniej. Miała jedenaście miesięcy, kiedy wystąpiła w reklamie zabawek, niespełna pięć lat, gdy dostała rolę w operze mydlanej „Tylko jedno życie", i dziewięć lat, gdy użyczyła głosu mrówczej księżniczce w animowanym filmie „Dawno temu w trawie".

W 2000 roku wystąpiła w filmie „Tytani" z Denzelem Washingtonem, a w 2004 roku dostała pierwszą główną rolę w filmie Disney Channel „Tygrysi rejs", w którym jej ojca zagrał Bill Pullman.

Sławę przyniosła jej rola cheerleaderki Claire Bennet w serialu „Herosi" (2006-2010). Gdy zaczynała grać tę postać, miała 16 lat.

Później występowała m.in. w trzech horrorach z serii „Krzyk" i serialu „Nashville", w którym przez sześć sezonów wcielała się w młodą gwiazdę muzyki country marzącą o dotarciu na szczyt. Jedenaście piosenek, które nagrała do serialu, trafiło na listę przebojów country magazynu „Billboard". Panettiere otrzymała też dwie nominacje do Złotego Globu.

O śmierci aktorki poinformował jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym promieniem światła i żywiołem, który niósł niezmierzoną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali oraz milionom widzów, którzy oglądali ją na ekranie" – napisał w oświadczeniu.

Tak aktorkę pożegnał Bryan Fuller, scenarzysta „Herosów": „Hayden była kimś więcej niż aktorką. Była muzą. Mądra ponad swój wiek i obarczona już tak wieloma życiowymi problemami, pozostawiła po sobie niezatarty ślad".

FOT. REUTERS / MARIO ANZUONI

Przyczyna śmierci 36-letniej aktorki nie jest na razie znana.

Panettiere otwarcie mówiła o swoich zmaganiach z depresją i uzależnieniem. Opowiadała, że w wieku 15 lat dostała pierwsze „pigułki szczęścia", rok później dołączył alkohol i opiaty.

Aktorka związała się ze starszym o 13 lat ukraińskim bokserem Wołodymyrem Kliczką, złotym medalistą igrzysk w Atlancie i młodszym bratem Witalija, również boksera, a dziś mera Kijowa. Wołodymyr po wybuchu wojny w Ukrainie zaciągnął się do wojska. W 2014 roku przyszła na świat ich córka, Kaya. Po narodzinach dziewczynki aktorka cierpiała na depresję poporodową i znów zaczęła pić. Kliczko zakończył związek i wystąpił o wyłączne prawo do opieki nad córką.

W 2018 roku Panettiere, wciąż zmagająca się z uzależnieniem, przekazała Kliczce prawo do opieki nad Kayą i wysłała dziewczynkę do ojca na Ukrainę. „To była najtrudniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek zrobiłam, ale chciałam być dobrą matką, a to czasem oznacza pozwolenie dziecku odejść" – mówiła. ● **Maja Staniszewska**

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składników majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału w wysokości 98466/120000 części w prawie własności gruntu położonego w Łodzi przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 wraz z wyposażeniem, sprzętem medycznym i znakiem towarowym z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem łącznej sprzedaży są następujące składniki majątku, stanowiące własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**:
   a/ udział w wysokości 98466/120000 w prawie własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem szpitala, obejmującej działkę ewidencyjną o numerze 169/1 z obrębu S-2, o powierzchni 0,1254 ha, znajdującej się w Łodzi w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LD1M/00027344/2;
   b/ ruchomości stanowiące wyposażenie i sprzęt medyczny znajdujące się na terenie nieruchomości położonej w Łodzi w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 (meble i wyposażenie biurowe, sprzęt komputerowy i elektryczny, urządzenia i wyposażenie medyczne);
   c/ znak towarowy „PULSMED".
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 15 296 102,00 zł netto *(słownie złotych: piętnaście milionów dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sto dwa 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości i wycena ruchomości stanowiących przedmiot sprzedaży mogą zostać udostępnione zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 **–** POW 26 **–** NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37**.
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.

Kraj/34448146

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Ruda, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Ruda, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowość Ruda, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 405 o powierzchni 2,3210 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż **111 030,00 zł *(słownie złotych: sto jedenaście tysięcy trzydzieści 00/100)* + VAT**.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Ruda – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Kokurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34448148

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Rogóźno, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4 z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Rogóźno, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowość Rogóźno oznaczona w ewidencji gruntów jako działka 194 o powierzchni 2,6000 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 57 980,00 zł *(słownie złotych: pięćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Rogóźno – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.

Kraj/34448151

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Sendeń Mały, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: księga wieczysta: PL1G/00004630/9, z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Sendeń Mały, w województwie mazowieckim, powiecie płockim, gminie Łąck, miejscowości Sendeń Mały, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 9/8 o powierzchni 0,0600 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: PL1G/00004630/9.
2. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 92 332,00 zł *(słownie złotych: dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta trzydzieści dwa 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 **–** Sendeń Mały – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34448155

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

ODWOŁUJE OGŁOSZONY

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 1529 m², składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 5664/8 i 6733/8 **obręb Grodziec, położonej w Będzinie** w rejonie ulicy Krośnieńskiej, dla której prowadzona jest **księga wieczysta KA1B/00003891/6.**

Przetarg został wyznaczony na dzień 1 października 2026 r. roku na godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 01- niski parter.

Odwołanie przetargu następuje z powodu omyłki w ogłoszeniu o przetargu, polegającej na tym, że w ogłoszeniu przetargowym błędnie podano datę wpłaty wadium na dzień 30 września 2026 r., podczas gdy powinno być 25.09.2026 r.

Zgodnie z § 4 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity **Dz. U. z 2021 r. poz. 2213) wyznaczony termin wniesienia wadium powinien być ustalony w taki sposób, aby umożliwiał komisji przetargowej stwierdzenie, nie później niż 3 dni przed przetargiem, że wpłaty wadium zostały dokonane.**

W przypadku daty wpłaty wadium wskazanej w ogłoszeniu przetargowym nie został spełniony warunek wynikający z § 4 ust. 6 rozporządzenia dotyczący terminu wpłaty wadium, co stanowi podstawę do odwołania przetargu zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r. (tekst jednolity Dz. U. z 2026. poz.399).

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie tel. 32 267 - 92 - 13.

Kraj/34448139

Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska,

położonej przy ul. Wileńskiej w obrębie nr 0006 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako: **- działka nr 852/4 o powierzchni 244 m² - cena wywoławcza 740 000 zł, wadium 74 000 zł.**

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00041767/2.

Na działce znajdują się dwa budynki - murowany, dwukondygnacyjny budynek mieszkalny o numerze ewidencyjnym 538 oraz jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny o numerze ewidencyjnym 3008. Łączna powierzchnia netto budynków wynosi 244,80 m², a powierzchnia użytkowa 207,03 m².

W ewidencji gruntów działka nr 852/4 sklasyfikowana jest jako: tereny mieszkaniowe – B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Wileńska II" nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej (01.10.MW,U).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 21.09.2026 r. o godzinie 15^{15}.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.10.2026 r. o godzinie 10^{00} w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do 15.10.2026 r. r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnej na rachunek Miasta Słupska. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod numerem tel. 0 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34447132

eprasa.pl 5239c239d1

Reforma ochrony zdrowia

W tej reformie nie chodzi o dobro pacjenta

Rząd bazuje na negatywnych emocjach. Jego propozycje podobają się, bo ludzie myślą, że jeśli lekarze przestaną świetnie zarabiać, to na wszystko wystarczy. Ale kiedy przez te zmiany będą musieli za leczenie płacić sami, negatywne emocje obrócą się przeciw rządowi – mówi Maria Libura.

ROZMOWA Z
MARIĄ LIBURĄ
ekspertką Klubu Jagiellońskiego

JUDYTA WATOŁA: Ministerstwo Zdrowia chce ograniczyć zarobki lekarzy i czas ich pracy. Nie będzie im wolno pracować na mniej niż pół etatu w jednym miejscu.
MARIA LIBURA: Deklarowane cele są słuszne. Ale gdy przyjrzeć się projektom ustaw i rozporządzeń, to trudno oprzeć się wrażeniu, że cel jest zgoła inny. Rząd na fali negatywnych emocji społecznych wobec lekarzy dąży do oszczędności po stronie NFZ. I – chcąc nie chcąc – otwiera szeroko drzwi do komercjalizacji, bo w sektorze komercyjnym nie będą już lekarzy obowiązywały limity płacowe i godzinowe.

Dla jasności – kominy płacowe budzą słuszne oburzenie. W tej chwili są one tak duże, że najważniejsze pytanie o skutki projektowanych zmian w zakresie dostępu pacjentów do leczenia schodzi na dalszy plan. To jest niebezpieczeństwo polityki budowanej na negatywnych emocjach.

Prezes NFZ mówi, że kiedy wprowadzona zostanie maksymalna stawka za godzinę pracy, to szpitale zaoszczędzą, bo nikomu nie będą już płacić więcej niż 240 zł za godzinę.
– Wielu lekarzy zarabiało dotąd mniej, będą więc naturalnie dążyć do osiągnięcia górnego pułapu zarobków. Dlaczego nie pokazano nam symulacji, jakie mogą być skutki takiej regulacji? Ministerstwo nie poczekało nawet na dane, które uda się teraz zebrać dzięki ustawie umożliwiającej zbieranie informacji o zarobkach lekarzy po numerach PESEL.

Od tych limitów mają być wyjątki.
– Prof. Sebastian Sikorski zwraca uwagę, że te wyjątki mogą łatwo stać się regułą. System stanie się jeszcze mniej przejrzysty. Natomiast bez głębszych zmian w organizacji i finansowaniu systemu samo ograniczenie łącznego czasu pracy lekarzy niemal na pewno zmniejszy ich dostępność w systemie publicznym. Niektóre placówki ograniczą więc leczenie, inne będą musiały się zamknąć. Pozostałe nie będą w stanie ot tak z dnia na dzień przejąć ich roli – z powodu własnych problemów kadrowych i infrastrukturalnych. Dla pacjentów, zwłaszcza starszych, problemem może być odległość. W efekcie część – tych, których na to stać – zostanie wypchnięta do sektora prywatnego, pozostali zaś będą czekać dłużej albo zrezygnują z leczenia.

Chyba jednak chcemy, żeby lekarze nie pracowali po 400 godzin w miesiącu i nie byli przemęczeni...
– Oczywiście! Ale jeśli tak, to dlaczego limit czasu pracy ma dotyczyć jedynie lekarzy, którzy pracują w sektorze publicznym? NFZ nie zamierza przecież kontrolować czasu pracy lekarza, który będzie przyjmował tylko w sektorze komercyjnym. To niezrozumiałe. Głównym powodem, dla którego w krajach, które mają sprawny system ochrony zdrowia, ogranicza się czas pracy lekarzy, jest bezpieczeństwo pacjentów, a nie oszczędności. Skoro więc Ministerstwo Zdrowia deklaruje, że chodzi o bezpieczeństwo pacjentów, to dlaczego nie zapewnia go także pacjentom, którzy płacą za wizyty z własnej kieszeni, albo mającym popularne abonamenty?

Nowe przepisy mają też wprowadzić drobiazgowe kontrole. Ministerstwo wręcz straszy, że jeśli lekarz przekroczy limit godzin, dyrektor zapłaci 30 tys. zł grzywny. A jeśli lekarz oświadczy, że pracuje mniej niż w rzeczywistości, może pójść na 8 lat do więzienia, bo tyle grozi za fałszywe oświadczenie.
– Tak restrykcyjne przepisy, o ile wejdą w życie, uczynią sektor publiczny bardzo nieprzyjaznym miejscem pracy. Nie wszyscy lekarze odejdą do sektora komercyjnego, to niemożliwe. Ale część specjalistów przeniesie się albo ograniczy pracę w sektorze publicznym.

• **Decyzje o tym, jak zabezpieczyć potrzeby medyczne mieszkańców na danym terenie, powinny zostać przeniesione w dół na poziom wojewódzki**
FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyniosą się jak dentyści? Stawki płacone przez NFZ w stomatologii są niewysokie, a zakres świadczeń refundowanych przez fundusz jest stosunkowo skromny w porównaniu z tym, co oferuje nowoczesna stomatologia. NFZ stawia wiele wymogów i żąda bardzo szczegółowej sprawozdawczości.
– Przykład stomatologii jest bardzo trafny, bo rzeczywiście jednym z powodów, dla których część lekarzy dentystów nawet nie myśli o kontrakcie z NFZ, nie są nawet stawki, tylko to, że chcą być wolni od całej tej sprawozdawczości. A tu mamy dodatkowo widmo odpowiedzialności karnej za źle zaraportowane godziny pracy, a nie tylko zwykłą sprawozdawczość. Jeśli więc nowe przepisy wejdą w takiej formie, w jakiej zaproponowało ministerstwo, to przekonanie, że system publiczny to „pułapka na lekarza", bardzo się upowszechni.

Płacimy sobie sami za leczenie zębów, ale ci, których nie stać, najczęściej nie leczą ich wcale...
– To najpoważniejsza obawa związana z proponowanymi przez rząd przepisami. One mogą sprawić, że dostęp do leczenia, za które płaci NFZ, mocno się pogorszy. Dlaczego? Bo teraz system opiera się na łataniu niedoborów kadrowych zatrudnianiem lekarzy w wielu miejscach, często właśnie w niewielkim wymiarze godzin. Obowiązek zatrudnienia lekarza na minimum pół etatu grozi chaotycznym zamykaniem się szpitali i poradni, bez związku z potrzebami ludzi. Dlatego w tym przypadku również powinno się najpierw przeprowadzić symulację skutków takiej regulacji.

Tym bardziej przewrotne wydaje się powtarzanie przez NFZ i Ministerstwo Zdrowia, że te zmiany porządkują system.

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Reforma ochrony zdrowia

– To, co się na pewno zdarzy po wprowadzeniu tych regulacji, to duży chaos, bo lekarzom i dyrektorom trudno będzie się połapać w gąszczu nowych zasad. Nie wiadomo, komu prezes NFZ da pozwolenie na pewne odstępstwa, nie wiadomo, jak będzie interpretował niektóre regulacje.

Ten chaos zresztą pojawi się, zanim regulacje wejdą w życie, bo dyrektorzy i lekarze będą próbowali się jakoś do nich „dostosować". A jeśli dziś lekarz ma po kilka godzin w tygodniu w kilku różnych poradniach, to stoi przed wieloma znakami zapytania.

Czy jedna z nich zamieni mu to na pół etatu lub jego równoważnik? A może straci zatrudnienie we wszystkich czterech?

Gdybyśmy mieli system zorientowany na pacjenta, to nie byłoby takich sytuacji jak ograniczanie płatności za nadwykonania, na przykład za tomografię czy rezonans magnetyczny

MARIA LIBURA

Drugi wariant jest chyba bardziej prawdopodobny, bo łatwiej będzie zamknąć małą poradnię z małym kontraktem niż do niej dokładać, skoro NFZ kontraktu nie zwiększy. Na to – jak wiadomo – nie ma pieniędzy.

– Fundusz sam podpisywał takie małe kontrakty na porady niektórych specjalistów, więc kiedy teraz stawia wymóg zatrudniania ich na co najmniej pół etatu, to jest co najmniej niekonsekwentny.

Lekarze powinni się zbuntować, a siedzą jakoś cicho. Wielu chce chyba jeszcze trochę zarobić, zanim limity czasu pracy i wynagrodzeń wejdą w życie.

– Lekarze są jakby zepchnięci do narożnika.

Może trudno bronić tak wysokich pensji?

– Nie trzeba ich bronić, bo ujawnione kominy są nie do obrony. Ale można zaproponować bardziej racjonalne rozwiązanie kwestii wynagrodzeń niż jeden odgórny limit.

Szef Naczelnej Izby Lekarskiej w zasadzie przedstawił strategię na Facebooku. Rezydentom zalecił spokój, bo „z lekarzami jeszcze żaden rząd nie wygrał".

– Samorząd lekarski być może liczy na to, że kiedy system wejdzie w ostry kryzys, społeczna złość skieruje się na rządzących. Nie bierze chyba jednak pod uwagę tego, że po ujawnieniu afery w Szpitalu Południowym przeciętnemu człowiekowi politycy i lekarze zlewają się w jedną kategorię.

Przede wszystkim jednak skutki chaosu odczują pacjenci. Zamknięcie małych przychodni utrudni dostęp do leczenia w mniejszych ośrodkach. Moim zdaniem to wygląda jak kolejna reforma robiona głównie z myślą o budżecie NFZ, a nie potrzebach chorych. Przy okazji mamy do czynienia z rozmywaniem odpowiedzialności. Od dawna słyszymy, że mamy za dużo szpitali. Jednak racjonalna konsolidacja to żmudna i koronkowa robota. Łatwiej te szpitale zamykać rękami dyrektorów i samorządów, odcinając im tlen w postaci kadr i pieniędzy. A na koniec Ministerstwo Zdrowia i NFZ powiedzą: To nie my! To oni! Przecież właścicielem szpitala X był powiat.

A może zdarzy się cud i prezes NFZ pozwoli wielu szpitalom przetrwać, dając im pozwolenie na zatrudnianie lekarzy na mniej niż pół etatu i płacenie więcej niż 240 zł na godzinę?

– Tego typu decyzje powinny zapadać na niższym poziomie i według określonych reguł, a nie zależeć jednoosobowo od dobrej woli najmądrzejszego nawet prezesa. Brak przejrzystości już teraz zjada ten system od środka. Potrzebna jest o wiele głębsza reforma, odwrotna do centralizacji, którą tu się proponuje. Decyzje o tym, jak zabezpieczyć potrzeby medyczne mieszkańców na danym terenie, powinny zostać przeniesione w dół na poziom wojewódzki. Razem z odpowiedzialnością za dostępność leczenia.

Od lat system ochrony zdrowia jest coraz bardziej centralizowany, choć w miarę tej centralizacji coraz bardziej się rozłazi.

– To stoi na głowie. NFZ jest coraz bardziej scentralizowany, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji, a jednocześnie zdecentralizowana i rozproszona jest odpowiedzialność za dostęp do leczenia.

Jeśli dajemy komuś taką dużą władzę, jaką ma mieć prezes NFZ, to powinniśmy jednocześnie rozliczać go za brak dostępu do leczenia. Tymczasem odpowiedzialność za to, że czegoś w tym systemie brak, spychamy na lekarzy i dyrektorów szpitali.

Teraz będzie to tym łatwiejsze, że po aferze w Szpitalu Południowym i wszystkich jej konsekwencjach straty wizerunkowe dla środowiska lekarzy są bardzo trudne do odrobienia.

Widzę to po komentarzach pod swoimi tekstami. Po stronie lekarzy stają inni lekarze. Reszta komentujących raczej atakuje.

– Mimo różnych sytuacji i słynnych powiedzonek typu „Pokaż, lekarzu, co masz w garażu" ta grupa zawodowa cieszyła się bardzo dużym zaufaniem społecznym. Straty, które teraz ponosi, to nie tylko skutek ujawnienia różnych patologii przez media, ale też opóźnionej reakcji. To dobrze, że samorząd chce teraz rejestracji czasu pracy zarówno w systemie publicznym, jak i komercyjnym, ale to nie wystarczy. Brakuje jasnego stanowiska: „Tak, rozumiemy społeczne emocje, wiemy, że jako grupa zawodowa musimy się jakoś samoograniczyć i nawet mamy pomysł, jak to zrobić".

Zamiast tego po stronie lekarzy jest czekanie na jeszcze głębszy kryzys, który przyjdzie jesienią i potem zimą. Raz, że w NFZ brakuje 14 mld zł, więc będzie odsyłanie chorych. Dwa, że zimą wprowadzone zostaną te nowe przepisy.

– Samorząd lekarski głośno mówi o ryzyku dla szpitali związanym z rządowymi propozycjami. Podkreśla też, że w rolę przedsiębiorców wepchnęło medyków państwo. Jeśli jednak nie wyjdzie z własnym projektem samoograniczenia i likwidacji patologii płacowych, to nie będzie dla ludzi wiarygodny. Wygląda to teraz trochę tak jak wojna na wyniszczenie pomiędzy rządzącymi a samorządem lekarskim. Do tej wojny wciągani są też dyrektorzy szpitali, bo to oni mają teraz pilnować, żeby lekarze nie pracowali za dużo i nie zarabiali zbyt wiele.

Wszystkie strony na tej wojnie stracą, a przy okazji pociągną w dół publiczne szpitale.

Politycy winią lekarzy i dyrektorów, lekarze polityków i dyrektorów, dyrektorzy lekarzy i polityków. Prawda jest jeszcze gorsza: system jest tak skonfigurowany, że praktycznie nie da się w nim działać, nie łamiąc jakichś zasad. Dzięki temu ci, którzy łamią je dla własnej korzyści, są formalnie nie do odróżnienia od tych, co działają w dobrej wierze.

Dlaczego wszyscy stracą? Sama pani powiedziała, że rząd łatwo zrzuci winę na lekarzy, bo są według niego pazerni, i dyrektorów szpitali, bo za dużo lekarzom płacą?

– Wszyscy stracą, bo proponowana dziś ustawa to ogromny błąd Koalicji Obywatelskiej. Ona tą ustawą wyjmuje zawleczkę z granatu. Kryzys w ochronie zdrowia już zaczął dotykać klasę średnią, w tym elektorat KO. Wszyscy mówią o szpitalach powiatowych, o Polsce prowincjonalnej, bo ona na pewno dostanie najbardziej po głowie. Ale tam jest już tak źle, że ludzie są niejako przyzwyczajeni do dyskryminacji w dostępie do leczenia, od lat jej doświadczają. Ale teraz kryzys dociera do metropolii. Znam przypadki osób bardzo dobrze wykształconych, z dużych miast, dbających o zdrowie, dla których zamieszanie wokół badań diagnostycznych już skończyło się tragicznie. Na przykład zmiana zauważona przez lekarza rodzinnego jako potencjalna zmiana nowotworowa, przez przekładanie badań została zdiagnozowana z półrocznym opóźnieniem i okazało się, że wbrew początkowym hipotezom to rzadki i wyjątkowo złośliwy nowotwór, który spokojnie się rozrastał przez pół roku.

Prezes NFZ deklaruje coś zupełnie innego: że staje po stronie bardziej bezbronnego pacjenta i że teraz lepszy dostęp do świadczeń będą mieli „naprawdę potrzebujący".

– Gdybyśmy mieli system zorientowany na pacjenta, to nie byłoby takich sytuacji jak ograniczanie płatności za nadwykonania, na przykład za tomografię czy rezonans magnetyczny, bez wprowadzenia jasnych wytycznych klinicznych, kto ma mieć w pierwszej kolejności dostęp do tych badań.

W interesie pacjentów są inne reformy niż dziś proponowane. Popatrzmy na wynagrodzenia lekarzy. Zamiast sztywnych limitów przydałoby się elastyczne zarządzanie czasem pracy lekarzy w różnych placówkach publicznych i premiowanie tych, którzy pracują tylko w tym systemie. Potrzebna jest siatka płac, zachęcająca do rozwoju zawodowego, a nie odgórny limit, niezależny od stażu pracy i obciążenia odpowiedzialnością czy ryzykiem. Powinniśmy też aktywnie zachęcać lekarzy do pracy tam, gdzie dostęp jest gorszy, a nie ich stamtąd wypychać. Słyszymy coś o roli innych zawodów medycznych, ale mało konkretnie.

Zmiany, które chce wprowadzić rząd, są zapisane w nowelizacjach czterech ustaw. Na początku września mają w ekspresowym tempie przejść przez Sejm. Tydzień później zbierze się Senat i ma być po wszystkim. A wciąż mamy wakacje i nawet nie ma porządnej dyskusji.

– Wydaje się, że to kolejny błąd. Już teraz do projektów strona społeczna zgłosiła mnóstwo uwag, od ogólnych do bardzo szczegółowych. To niemożliwe, żeby w tak krótkim czasie zapoznać się z tymi uwagami i je uwzględnić.

Może nie o to chodzi. Za rządów PiS mieliśmy mnóstwo takich projektów w zdrowiu, przy których prawie żadnych uwag nie uwzględniano i szły potem przez Sejm jak burza.

– Skutki polityczne mogą być jednak druzgocące. Rząd bazuje teraz na negatywnej emocji skierowanej ku lekarzom. Dlatego jego propozycje się podobają, bo ludzie myślą, że jak skończą się horrendalne zarobki w publicznym systemie, to na wszystko wystarczy. Ale jeśli z powodu nowych przepisów ludzie stracą dostęp do leczenia albo będą musieli płacić za wizyty z własnej kieszeni, to ta negatywna emocja obróci się także przeciw rządowi. Ludzie powiedzą: „Dobrze, że zabrali tym lekarzom, ale dlaczego zamknęli mi moją poradnię? Dlaczego muszę teraz iść do neurologa prywatnie?". Bo, tak jak powiedziałam, zmiany na tak dużą skalę, wprowadzane w takim trybie, dotkną nie tylko przysłowiowych słuchaczy Radia Maryja po wsiach i miasteczkach. One odbiją się także na tzw. wykształconych z wielkich ośrodków miejskich, czyli twardym elektoracie KO. Duża część tego elektoratu jest już w wieku, gdy sama potrzebuje regularnej pomocy medycznej, a do tego opiekuje się starszymi i często schorowanymi rodzicami. ●

Maria Libura

• Doktor nauk o zdrowiu. Członkini Polskiej Sieci Ekonomii i ekspertka Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego ds. zdrowia. Kieruje Zakładem Dydaktyki i Symulacji Medycznej Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448104

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich"

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy

Panu Profesorowi
Piotrowi Szopińskiemu

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd i Pracownicy
firmy HAMMERmed

eprasa.pl 5239c239d1

Konfederacja wchodzi w prekampanię

– W kampanii liczą się duże pieniądze i głośne tematy – mówią w Konfederacji. Ma być fundraising u przedsiębiorców i polityczna narracja: Polska musi bronić się przed migrantami, zadłużenie rośnie, bezrobocie też.

Tomasz Nyczka

Konfederacja poczuła polityczną krew po tym, jak trzy tygodnie temu doszło do rozłamu w PiS. Były premier Mateusz Morawiecki i jego ludzie ze stowarzyszenia Rozwój Plus zostali usunięci z partii. Założyli własny klub parlamentarny, będą zakładać swoją partię.

Kampanię wyborczą będzie czuć już jesienią

Po prawej stronie jest teraz czterech politycznych graczy. Konfederaci liczą na „mijankę" z PiS w sondażach. – To nie jest science fiction – mówili „Wyborczej" rozmówcy z Konfederacji i wskazywali na to, że PiS i Konfederację w ostatnich sondażach dzieli tylko 2 pkt. procentowe.

Co dalej? We wrześniu kończą się sejmowe wakacje i na dobre zacznie się (pre) kampania wyborcza przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi.

– Zwieramy szyki i przygotowujemy się do długiej prekampanii i kampanii wyborczej, którą będzie czuć już tej jesieni – mówi „Wyborczej" poseł Bartłomiej Pejo z Konfederacji.

Imigracja, bezpieczeństwo, finanse

Wiadomo, z jakimi tematami Konfederacja chce wkroczyć w jesienną prekampanię.

Jak zwykle będzie straszyć Ukraińcami mieszkającymi w Polsce i „masową niekontrolowaną migracją" do Polski z „krajów obcych kulturowo".

Zresztą to stały element konfederackiej opowieści. Latem zeszłego roku konfederaci organizowali w całej Polsce demonstracje pod hasłem „Stop migracji". Snuli opowieść o państwie, które nie działa i obywatelach, którzy na granicach sami musieli wziąć sprawy w swoje ręce. W antyimigranckiej narracji Konfederacja rywalizuje z Koroną, a teraz też z PiS.

Po kryzysie w hiszpańskiej Ceucie i aktach przemocy wobec Ukraińców w Polsce, uderzają w te same tony. Konfederacja produkuje grafiki, na których przedstawia się jako ta siła, która „od początku sprzeciwia się nielegalnej imigracji, wspiera żołnierzy i strażników granicznych, a bezpieczeństwo Polski uważa za priorytet."

Do tego dochodzi narracja o Ukraińcach, którzy są niewdzięczni Polakom i stanowią dla nas zagrożenie oraz że Ukrainie trzeba odebrać wsparcie finansowe.

Tyle że to rzekome zagrożenie ze strony imigrantów nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Odpowiedzialny za sprawy migracji wiceszef MSWiA Maciej Duszczyk podsumował tę konfederacką narrację ostatnio w Polsacie tak:

• **Protest „Stop imigracji" organizowany przez Konfederację. Rybnik, 19 lipca 2025 roku**
FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To jest po prostu kłamstwo. Nie ma niekontrolowanej migracji do Polski. Jest odpowiedzialna migracja, którą państwo w pełni kontroluje, i tak będzie w przyszłości.

Duszczyk wyliczał: – Mamy nową politykę wizową, wszystkie osoby, które chcą wjechać do nas z państw trzecich, które nie są w UE, muszą przejść bardzo restrykcyjny i selektywny system polityki wizowej. Po drugie, wszystkie wskaźniki dotyczące wiz pracowniczych spadły. Bo usunęliśmy z systemu te przypadki, które były groźne dla pewnej wspólnoty społecznej. Spadła liczba wiz pracowniczych w przypadku państw trzecich.

Poseł Przemysław Wipler z Nowej Nadziei mówi, że w kampanię Konfederacja wejdzie nie tylko z tematami dotyczącymi migracji i wylicza: – Migracje, bezpieczeństwo, ceny energii, a jednocześnie sytuacja ekonomiczna – rosnące bezrobocie.

Do tego dochodzi kryzys w ochronie zdrowia, o którym zrobiło się szczególnie głośno po sprawie Szpitala Południowego. Prawica próbuje skleić te problemy z obecnym rządem, choć systemu nie zreformowano od lat.

Co jeszcze? – Wielkim wyzwaniem dla przyszłego rządu będzie próba powstrzymania katastrofy finansów publicznych. Każdy kolejny rok przynosi rekordowe deficyty, tempo zadłużania Polski jest zabójcze – mówi „Wyborczej" poseł Pejo i dodaje: – Wyzwaniem dla nas będzie odpowiedź na pytanie, jak zracjonalizować wydatki państwa.

– Obecnie jesteśmy na etapie spłacania długów po PiS i rozkręcania dużych inwestycji. Oni tylko mówili, ale nie dowieźli żadnego dużego projektu. Dodatkowo inwestujemy w silną polską armię. To wszystko kosztuje – odpowiada posłanka KO Katarzyna Kierzek-Koperska.

Dodaje, że „bez inwestycji nie będzie wzrostu gospodarczego, który zapewnia dobrobyt obywateli". – Trzeba poczekać na zwroty tych inwestycji. Kto tego nie rozumie, nie powinien zajmować się finansami – mówi polityczka.

Trwają prace nad programem

Na początku tego roku Konfederacja uruchomiła tzw. Projekt 27, czyli internetową platformę, na której zbiera pomysły, które mają stworzyć jej program wyborczy. Poszczególne kategorie programowe mają swoich liderów.

Konfederacja będzie jeszcze konsultować te projekty z ekspertami, później trafią do programu wyborczego. Zapowiada, że jesień to czas na „rozwinięcie założeń", które już w ramach Projektu 27 powstały.

Pierwsze elementy programu są już gotowe. Konfederacja opracowała wstępne założenia dotyczące strategii migracyjnej i energetycznej.

Za tę pierwszą odpowiada Dobromir Sośnierz. W przygotowanym przez niego dokumencie czytamy m.in. o limitach i pulach migracyjnych przypisanych poszczególnym krajom pochodzenia, punktacji wniosków migracyjnych i centralnej bazie danych dotyczącej migracji.

W Konfederacji jest poczucie, że po przyszłorocznych wyborach formacja Mentzena i Bosaka może mieć decydujący wpływ na to, czy i jaki układ w Sejmie się wyłoni. I pewność, że bez Konfederacji żadne układy nie będą możliwe

Za program energetyczny odpowiada poseł Nowej Nadziei Grzegorz Płaczek, szef klubu, który proponuje atom i nowoczesne elektrownie węglowe jako podstawowe źródła energii, a OZE oraz gaz jako źródła wspomagające system, chce deregulacji rynku energii i likwidacji monopoli. Konfederacja ma też kolejny pomysł: jedno Ministerstwo Energii i Surowców zamiast kilku resortów.

Wsparcie od przedsiębiorców

Pod koniec listopada w Karpaczu partia Mentzena, czyli Nowa Nadzieja, planuje też polityczną galę. Ma być mobilizacja, zwarcie szeregów. Poszczególne okręgi w partii już dostały informację o tym wydarzeniu, z zastrzeżeniem, że każdy z nich musi zebrać na jego organizację 5 tys. zł.

– Poinformowano nas, że ta kwota nie może pochodzić z partyjnych składek i że to ma być fundraising. Taki swoisty test na to, jak nam ten fundraising idzie, jak nam idzie pozyskiwanie pieniędzy od sponsorów – mówi nasz rozmówca z Nowej Nadziei.

– Usłyszeliśmy, że w kampanii po prostu liczą się duże pieniądze – podsumowuje.

Dodaje, że dlatego w Nowej Nadziei i lokalnie, w jej okręgach, powstały tzw. Rady Przedsiębiorców, które mają zbierać wokół partii przedsiębiorców zainteresowanych współpracą, również takich, którzy mogą dorzucić się do kampanii wyborczej Konfederacji.

W Konfederacji jest poczucie, że po przyszłorocznych wyborach formacja Mentzena i Bosaka może mieć decydujący wpływ na to, czy i jaki układ w Sejmie się wyłoni. I pewność, że bez Konfederacji żadne układy nie będą możliwe. ●

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Policja wszczęła postępowanie przeciwko kierowcy polskiego autokaru

Kierowca został zatrzymany, a w najbliższych dniach sąd może zdecydować o jego aresztowaniu. Ze wstępnych informacji wynika, że mężczyzna mógł zasnąć za kierownicą.

Marcin Kozłowski

– Postępowanie przeciwko kierowcy autobusu dotyczy nieumyślnego spowodowania śmiertelnego wypadku o charakterze masowym – przekazał w poniedziałek (17 sierpnia) Rudolf Varga, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji w okręgu Borsod-Abaúj-Zemplén, w rozmowie z agencją MTI.

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę (16 sierpnia) około godz. 1 na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezoekeresztes na północnym wschodzie Węgier. Autokarem podróżowało 59 obywateli Polski, wracających z pielgrzymki w Medjugorje w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku wypadku 12 osób zginęło, a 10 przebywa w węgierskich szpitalach w bardzo ciężkim stanie. Wszystkie ofiary śmiertelne były dorosłymi mieszkańcami województwa podkarpackiego. Pozostałych 37 pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Większość podróżnych pochodziła z Podkarpacia.

• **Wypadek polskiego autokaru na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezoekeresztes. Węgry, 16 sierpnia 2026 roku**
FOT. BALAZS TOTH/MEZOKOVESD KEPEKBEN

Transport Polaków

Rzecznik rządu Adam Szłapka poinformował na konferencji prasowej, że pierwszy transport Polaków poszkodowanych w wypadku odbędzie się w poniedziałek wieczorem z międzylądowaniem w Rzeszowie i obejmie około 20 osób.

Osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. Jak dodał, poszkodowani, których stan zdrowia nie będzie pozwalał obecnie na przetransportowanie do kraju, pozostaną pod opieką medyczną na Węgrzech.

Ministra zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda informowała wcześniej, że zespół medyczny resortu od rana odwiedza cztery węgierskie szpitale, w których przebywają ranni Polacy. Zadaniem zespołu jest przeprowadzenie we współpracy z węgierskimi lekarzami oceny stanu medycznego pacjentów pod kątem możliwości ich bezpiecznego transportu do kraju. W gotowości do transportu są dwa samoloty Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz polskie szpitale.

Ranni w pierwszej kolejności trafią do szpitali w województwie podkarpackim, aby przebywać jak najbliżej swoich domów i rodzin. Gotowość do przyjęcia poszkodowanych zgłosiły liczne polskie placówki medyczne, w tym szpitale kliniczne oraz jednostki różnych stopni referencyjności.

„Doszło do dziwnego błędu"

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewoźników Autokarowych Rafał Jańczuk ocenił w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że przyczyna tragedii najprawdopodobniej zostanie wyjaśniona, bo autobusy mają inteligentne tachografy, które rejestrują najważniejsze parametry.

– Policjanci na pewno pobrali tachograf z autobusu, dzięki czemu mogą przeanalizować pracę kierowcy np. 30 dni wstecz – powiedział prezes PSPA Rafał Jańczuk. Dodał, że kierowca rozpoczynając pracę wkłada do urządzenia kartę cyfrową, na której zapisują się praktycznie wszystkie jego ruchy.

– Tachograf rejestruje pracę wszystkich kierowców autobusu (...). Tak naprawdę będziemy wiedzieć, o której ten kierowca logował swoją kartę, od której zaczął jechać, ile godzin jechał, jakie przerwy robił, a także z jaką prędkością jechał, czy zwalniał, czy hamował, czy jechał na tempomacie. Praktycznie wszystko – zaznaczył Jańczuk.

Ekspert ocenił, że polscy przewoźnicy mają jeden z najlepszych taborów autobusowych w Unii Europejskiej, a także srogą i jedną z najlepiej wyszkolonych inspekcji transportu drogowego. – Polski przewoźnik nie wyjedzie słabym autokarem na drogę. Co mogło zawieść? Najważniejszym ogniwem jest kierowca, który powinien być doświadczony, wypoczęty, aby to nie był nowicjusz, który nie potrafi prowadzić w nocy – podkreślił.

Odnosząc się do tego konkretnego wypadku zauważył, że nie było tam nawet żadnych śladów na oponach. – Doszło do jakiegoś dziwnego błędu, ale na tym etapie trudno ocenić, co się wydarzyło – powiedział. ●

Współautor:
z Budapesztu **Jakub Bawołek**

34448195

1 RP

Kraj/34448032

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okrągłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleannsing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Renforcing Conditioner, butelki ALTa Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
-regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
-wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
-wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
-wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
-agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
-urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
-prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre - ruchomości"** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448090

Z ogromnym żalem żegnamy

Wojciecha Ostrowskiego

naszego Kuzyna i Przyjaciela, który odszedł od nas
w dniu 5 sierpnia 2026 roku

Janina i Andrzej, Jan i Anna i Szymon Kaczanowscy

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448055

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.3.2026 Olsztyn, 13 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE
o wniesieniu odwołania

Na podstawie art. 131 oraz 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że za pośrednictwem tut. organu zostało wniesione odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki od decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr PS-1/2026 z dnia 22 lipca 2026 r., znak: WIN-I.747.3.3.2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko – mazurskiego, w powiatach olsztyńskim i ostródzkim, tj. na odcinku od słupa nr 242 (wraz ze słupem) do SE Olsztyn Mątki".

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Ministra Finansów i Gospodarki.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 9 w ust 1 i 2 ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234) przedmiotowa decyzja podlega rygorowi natychmiastowej wykonalności, co oznacza, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34447793

Lubuskie Warte zachodu

DN.II.7740.27.4.2025

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
informuje

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.lubuskie.pl* oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.bip.lubuskie.pl* została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego:

Kolejny (trzeci) przetarg ustny nieograniczony,
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

Położenie nieruchomości	Numer ewidencyjny działki	Powierzchnia działki (ha)	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nierucomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Łęknica **ul. Parkowa 1 obręb 0001** Łęknica	**31/17**	**1,2335**	**ZG1R/00055235/4**	**5 430 000,00**	**271 500,00**	**11⁰⁰**

Przetarg odbędzie się w dniu 21.10.2026 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji, w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu **68 465 343 lub 471.**

eprasa.pl 5239c239d1

Izrael po raz pierwszy jest krajem emigracji, nie imigracji

W ciągu ostatnich trzech lat Izrael opuściło prawie 150 tys. Izraelczyków.

Robert Stefanicki

Szacunki badaczy z Uniwersytetu w Tel Awiwie mówią, że w 2025 r. Izrael opuściło prawie 50 tys. obywateli – i jest tak trzeci rok z rzędu.

W tym badaniu za emigrantów uznano osoby, które wyjechały na co najmniej rok; nie uwzględniono też wyjazdów Rosjan i Ukraińców, którzy przybyli w ciągu ostatnich trzech lat. Według danych Centralnego Biura Statystycznego, które stosuje mniej konserwatywne kryteria (trzymiesięczna nieobecność wystarcza do uznania za emigranta) w zeszłym roku kraj opuściło aż 90 tys. osób.

– To w zasadzie pierwszy raz od 100 lat, kiedy utrzymuje się ujemne saldo w kolejnych latach. To zatem absolutnie wyjątkowe – komentuje dla „Financial Timesowi" Sergio Della Pergola, emerytowany profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Poprzednie przypadki ujemnej migracji – w latach 50. i 80. XX wieku – były jednorazowe. Do Izraela zawsze przybywało więcej Żydów niż go opuszczało. W latach 1948–1960 imigracja stanowiła 65 proc. wzrostu populacji. Potem udział ten spadł, ale w ciągu dwóch dekad poprzedzających pandemię nadal wynosił blisko 20 proc.

Język wokół tego tematu jest niemal religijny. Hebrajskie słowo oznaczające imigrację Żydów do Izraela – alija – dosłownie oznacza „wstąpienie". Emigrantów nazywano jordim – czyli „tymi, którzy schodzą". W latach 70. ówczesny premier Icchak Rabin wyzywał ich od „moralnych trędowatych", „upadłych słabeuszy". Jednak w XXI wieku społeczny odbiór emigracji się zmienił, tak jak i struktura.

Historycznie Izraelczyków do opuszczenia państwa żydowskiego motywowały względy ekonomiczne. Wielu nowych emigrantów motywuje swoje decyzje niezadowoleniem z polityki rządu, która zdaniem krytyków podważa demokrację. Albo w obecnej sytuacji bezpieczeństwa – wynika z niedawnego badania Lilach Lev Ari, profesor socjologii w Oranim College.

Elity emigrują z Izraela

Na początku 2023 roku rząd premiera Benjamina Netanjahu rozpoczął próbę odebrania niezależności sądownictwu, co wywołało najgłębszy kryzys wewnętrzny w historii Izraela. Następnie atak Hamasu z 7 października wpędził kraj w wojnę, która przerodziła się w trwający do dziś konflikt regionalny.

• **Zabawa na Placu Habima w Tel Awiwie, 15 czerwca 2025 roku**
FOT. ATEF SAFADI/ PAP/EPA

Uciekają z Izraela

50
TYS.

• **Mniej więcej tylu obywateli Izraela, według badaczy z Uniwersytetu w Tel Awiwie, opuściło kraj w 2025 r. I tak jest trzeci rok z rzędu**

Badania pokazują, że z Izraela wyjeżdżają osoby wykształcone o wysokich dochodach. A izraelska gospodarka jest silnie uzależniona od zaawansowanych technologii i wykwalifikowanej siły roboczej

Wyobraźcie sobie, że od kilku lat ludzie tkwią w trybie walki lub ucieczki. I nie da się wyjść z tego cyklu. Gdy zsumuje się wszystkie aspekty społeczne, ekonomiczne i polityczne, sytuacja staje się po prostu nie do wytrzymania – powiedział „Financial Times" Jonathan, trzydziestokilkuletni agent nieruchomości, który dwa lata temu przeprowadził się z rodziną do Stanów Zjednoczonych.

Autorzy raportu Uniwersytetu w Tel Awiwie twierdzą, że zwiększona emigracja może zagrozić długoterminowym interesom strategicznym kraju. Izrael traci kapitał ludzki. Badania pokazują, że wyjeżdżają osoby wykształcone o wysokich dochodach. A izraelska gospodarka jest silnie uzależniona od zaawansowanych technologii i wykwalifikowanej siły roboczej.

Odejście lekarzy, inżynierów oraz specjalistów od technologii może ograniczyć jej zdolność produkcyjną, innowacyjność i dochody podatkowe. Jeśli trend się utrzyma, depopulacja utrudni funkcjonowanie przeoranej niekończącymi się wojnami gospodarki. Trudno będzie spiąć budżet wojskowy, mniej też będzie rekrutów i rezerwistów.

„Te liczby same w sobie nie stanowią jeszcze zagrożenia dla odporności Izraela. Jednak patrząc w przyszłość – i jeśli nic się nie zmieni – narastają obawy, że emigracja nasili się w sposób zagrażający bezpieczeństwu i gospodarce Izraela" – napisała Lev Ari. „Dodatkowe negatywne wstrząsy – polityczne, gospodarcze lub związane z bezpieczeństwem – mogą wywołać sprzężenia zwrotne, które doprowadzą do dalszego wzrostu emigracji. Gdy migracja przekroczy pewien próg, odwrócenie tego trendu będzie niezwykle trudne i pociągnie za sobą poważne konsekwencje makroekonomiczne". Opozycja obwinia rząd.

Z każdym dniem coraz więcej Izraelczyków dostrzega ogromne błędy i niebezpieczną korupcję tego rządu. I rozpacza – napisała Karine Elharrar, członkini partii Jesz Atid.

Gilad Kariv, poseł Partii Demokratycznej, który przewodniczy komisji Knesetu zajmującej się sprawami imigracji i diaspory, powiedział, że on i jego współpracownicy wielokrotnie wzywali rząd do wyznaczenia urzędników, którzy zajęliby się problemem rekordowej liczby emigrantów z Izraela, ale bez skutku.

Coraz więcej Izraelczyków emigruje

W ostatnich miesiącach rząd zaczął podejmować działania mające zachęcić wysoko wykwalifikowanych pracowników do powrotu. Wśród nich znajduje się zwolnienie z podatku od dochodów uzyskanych i naliczonych poza Izraelem oraz mechanizm umożliwiający pracownikom odliczanie podatków zapłaconych za granicą od podatku dochodowego w Izraelu.

Rok 2022 był ostatnim rokiem wielkiej imigracji – dzięki wojnie Putina. Do Izraela przybyło wtedy ok. 75 tys. osób, z czego blisko 90 proc. pochodziło z Rosji, Ukrainy i Białorusi. Potem z roku na rok przyjazdów było coraz mniej; w 2024 roku – 32,8 tys. Wciąż imigrują Żydzi z Zachodu, napędzani głównie strachem przed antysemityzmem. Odnotowano też gwałtowny wzrost liczby singli przyjeżdżających w celu odbycia służby wojskowej (ponad 3100 w 2025 roku).

Większość nowych imigrantów posiada wysokie kwalifikacje zawodowe.

Natomiast politycznie są podzieleni: zamożni tradycjonaliści z Zachodu oraz ci rwący się do wojaczki zasilają obóz prawicowy, podczas gdy uciekający przed wojną z Europy Wschodniej dają zastrzyk głosów opozycji liberalnej i świeckiej.

Wiele zależy od wyniku październikowych wyborów. Della Pergola twierdzi, że gdyby Netanjahu przegrał i gdyby nastąpiła „zmiana w sposobie rządzenia krajem", liczba Izraelczyków powracających z zagranicy mogłaby wzrosnąć. – Jeśli nie nastąpi żadna zmiana, może wzrosnąć liczba osób wyjeżdżających z powodu politycznego niezadowolenia – ostrzega. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448314

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

wyborcza.pl

• Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy

• Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Zuchwały rabunek w Muzeum w Mesynie

Do kradzieży doszło wieczorem 15 sierpnia w Muzeum Regionalnym Mesyny. Łupem bandytów padły dzieła mistrza z XV wieku.

Bartosz Hlebowicz

• **Dziedziniec okradzionego Muzeum Regionalnego Mesyny**
FOT. REUTERS / DANILO ARNONE

Rabusie wybrali moment, kiedy uwaga sił porządkowych była skierowana gdzie indziej: w tym czasie dbali o bezpieczeństwo uczestników obchodów Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na placu katedralnym 4 km dalej.

Co najmniej cztery osoby w zakrywających twarze kaskach weszły na teren muzeum, rozbiły pancerne gabloty i wykradły dwa dzieła Antonella da Messiny, najważniejszego sycylijskiego malarza XV wieku. Kamery bezpieczeństwa nie zostały wyłączone, również alarm zadziałał prawidłowo, ale złodzieje uciekli, zanim przyjechali policjanci.

Strażnicy mieli włączone kamery

Śledczy: prokuratura z Mesyny oraz oddział karabinierów z Rzymu wyspecjalizowany w walce ze złodziejami sztuki, będą ustalali, dlaczego obecni w muzeum strażnicy nie zauważyli kradzieży. Zakładają hipotezy, że złodzieje natychmiast opuścili wyspę, być może drogą morską, albo że się ukryli na Sycylii, gdzie zamierzają przeczekać pierwsze tygodnie śledztwa i uniknąć kontroli w portach.

Marisa Mercuri, dyrektorka muzeum, przyznaje w „Corriere della Sera", że kradzież jest wielkim ciosem dla rodzinnego miasta artysty, ponieważ obydwa skradzione dzieła były jedynymi, które zachowały się w Mesynie.

Jego prace można podziwiać m.in. w muzeach w Syrakuzach, w L'Aquila, w Nowym Jorku albo w londyńskiej National Gallery.

Bezcenny poliptyk z 1473 roku

Ofiarą złodziei padł poliptyk św. Grzegorza z 1473 r. pochodzący z pobliskiego klasztoru benedyktynek. To dzieło po przejściach: jak przypomina „La Repubblica", najpierw został uszkodzony podczas trzęsienia ziemi w 1783 r., w 1842 r. był poddany nieudolnej renowacji, a 1908 r. dodatkowy cios zadało mu kolejne trzęsienie ziemi, po którym przez wiele dni leżał wśród gruzów zawalonego budynku, w dodatku podczas ulewnego deszczu.

Do naszych czasów przetrwał bez górnej środkowej części, która prawdopodobnie przedstawiała pietę lub Chrystusa podtrzymywanego przez aniołów. Złodzieje zabrali pozostałe pięć części, ale podczas ucieczki dwie porzucili w uliczce przy muzeum.

Na tym niezrozumiałym zachowaniu skupiają swoją uwagę śledczy, bo – niezależnie od straty dla muzeum – z punktu widzenia rabusiów czy osób, które zleciły kradzież, jest ono porażką całego przedsięwzięcia. Porzucone przez złodziei części stanowiły boczne skrzydła poliptyku z wizerunkami świętych Grzegorza Wielkiego i Benedykta.

Złodzieje uciekli z centralną, dolną tablicą poliptyku przedstawiającą otoczoną aniołami Madonnę z dzieciątkiem z niezwykłym detalem: leżącym u jej stóp naszyjnikiem z czarnych ziaren (być może różańcem, choć nie jest to pewne), który zsuwa się z podestu i częściowo jest zawieszony w powietrzu. Wzięli też dwie boczne górne części ze sceną zwiastowania.

Poliptyk św. Grzegorza, pisze „La Repubblica", jest „znakomitą syntezą całej symbolicznej cywilizacji, której Antonello był doskonałym interpretatorem, łączącą w jedną całość włoski

> *Kradzież jest wielkim ciosem dla rodzinnego miasta artysty, ponieważ obydwa skradzione dzieła były jedynymi, które zachowały się w Mesynie*

styl perspektywy Piera della Francesca z wpływami flamandzkimi i prowansalskimi, które poznał podczas lat nauki w Neapolu".

Wartość poliptyku jest nie do oszacowania, natomiast drugie z ukradzionych dzieł, dwustronna deska przedstawiająca z jednej strony Madonnę z dzieciątkiem udzielającą błogosławieństwa i franciszkanina, a z drugiej twarz umęczonego Chrystusa, warta jest około 15 milionów euro. Muzeum regionalne w Mesynie kupiło je w 2003 r. na aukcji w domu aukcyjnym Christie's.

Obrabowali nas z części tożsamości

„Na początku wydawało mi się, że to dwie porzucone deski – relacjonuje w „Repubblice" mieszkaniec Antonio Indiamo, jeden z pierwszych, którzy zauważyli porzucone części poliptyku na uliczce przy muzeum, oparte o balustradę. – Potem podszedłem bliżej i zobaczyłem dwa obrazy. Były przepiękne. Zrobiłem zdjęcie. Była 21.10. Dzięki aplikacji Google Lens ustaliłem, że mam przed sobą dwa dzieła sztuki autorstwa Antonella da Messiny".

Gdy kilka godzin później dowiedział się, że doszło do kradzieży, poczuł, jak opowiada, wściekłość. „To nasze dziedzictwo artystyczne i kulturowe. Jako Sycylijczyk, a przede wszystkim mieszkaniec Messyny, czuję ogromne rozczarowanie i głęboki smutek. To wielki cios dla naszego miasta".

Podobnie komentuje sprawę na łamach tej samej gazety urodzona w Mesynie pisarka Nadia Terranova, autorka książki o trzęsieniu ziemi z 1908 r.: „Sycylia została obrabowana z kolejnej cząstki swej tożsamości", stwierdziła.

„Pozbawienie miasta nielicznych pozostałości po Antonello – pisze Terranova – oznacza zadanie mu jednej z tych ran, które odczuwamy od czasu trzęsienia ziemi w 1908 r.; trzęsienie odebrało nam wiele, ale to decyzje ludzi odebrały nam resztę – wszystko, od czego można było zacząć od nowa. Ostatnie zabytkowe budynki wysadzone wraz z pamięcią, którą niosły, niekontrolowane nielegalne budownictwo oraz systematyczne plądrowanie dzieł sztuki, które mogłyby przyciągnąć tu inny, stabilny turystyczny ruch – a nie tylko przejazdy pasażerów statków wycieczkowych czy mitomanów politycznych, którzy chcieliby wybudować nad naszymi domami i wybrzeżami autostradę".

Terranova nawiązuje tu do pomysłu ministra infrastruktury Matteo Salviniego zbudowania autostrady nad Cieśniną Mesyńską, który miałby łączyć Sycylię z Kalabrią.

„Zabranie ostatniego Antonella z jego miasta idealnie wpisuje się w proces pozbawiania naszego terytorium duszy i sprowadzania go do roli miejsca tranzytowego – podsumowuje pisarka. – Od dawna problemem Mesyny było właśnie to, że nie jest ona połączona siecią z resztą wyspy. Mamy nadzieję, że dzieła Antonella powrócą do domu – swojego i naszego. Nic więcej nie możemy zrobić, ogarnięci gniewem i bezsilnością". ●

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448132

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Pana Profesora
Mariana Strużyckiego

wieloletniego pracownika naszego Kolegium,
kierownika Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem,
byłego dziekana Wydziału Handlu Wewnętrznego i prorektora SGPIS (SGH)
wybitnego uczonego, cenionego nauczyciela akademickiego i wychowawcy
wielu pokoleń studentów i młodych naukowców, przede wszystkim zaś
człowieka wielkiego serca.

W naszej pamięci na zawsze pozostanie Jego mądrość,
uczynność i otwartość na drugiego człowieka.

Jego dorobek, postawa oraz wpływ na rozwój nowych pokoleń naukowców
pozostaną trwałą częścią naszej wspólnoty akademickiej.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerego współczucia.

Niech odpoczywa w pokoju.

Pracownicy
Kolegium Zarządzania i Finansów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448124

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Profesora Wiesława Theissa

Przyjaciela, Kolegę, Mistrza

w imieniu Katedry Pedagogiki Społecznej IPSiR UW

Danuta Lalak
Tadeusz Pilch
Bohdan Skrzypczak

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448164

Pani

Małgorzacie Wojtowicz

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy ze Związku Banków Polskich

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448237

Wiceprezesowi Zarządu ds. Finansów
TAURON Polska Energia S.A.

Panu Krzysztofowi Surmie
oraz całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
TAURON Polska Energia S.A.

eprasa.pl 5239c239d1

Macki Iranu w Polsce

Siavasha Kayvanpour, prezes Shelbit Technologies, zarejestrowanej w Warszawie spółki, trafił na listę sankcyjną USA pod zarzutem wspierania irańskiego reżimu. Kayvanpour organizował finansowanie kryptowalutowe dla Iranu. Jak? Przez Polskę.

Ireneusz Sudak

FOT. SHUTTERSTOCK

Sekretarz Skarbu USA Scott Bessent przygotowuje na zlecenie prezydenta Donalda Trumpa operację „Ekonomiczna furia", która ma uderzyć w gospodarkę Iranu.

Iran, od lat objęty sankcjami USA, nauczył się je obchodzić, m.in. wykorzystując do płatności za broń kryptowaluty. Dla ułatwienia przepływu kryptowalut w interesie Iranu zaczęli działać pośrednicy, którzy formalnie dokonywali przelewów i tworzyli sieć spółek uwiarygodniających działalność, również w Europie.

Jedną z takich osób był Siavash Kayvanpour, który został prezesem spółki Shelbit Technologies z Warszawy. Kayvanpour właśnie trafił na listę sankcyjną USA.

Kryptowalutowy biznes nakręca reżimy

Polska spółka Shelbit Technologies trafiła na amerykańską listę sankcyjną jako część większej sieci pod zbiorczą nazwą Shelbit. Inne spółki działały w Gruzji, Dubaju czy właśnie w Teheranie.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji w sumie o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym, pochodziły z gier hazardowych online, a same adresy rejestrów kryptowalutowych są łączone przez rząd Izraela z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

Jak mówi nam mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec, który przeanalizował tę sprawę, nie ma dowodów, że polska spółka Shelbit transferowała środki – tym zajmowały się firmy z innych krajów. Istotą sprawy – według mec. Nogackiego – jest fakt, że Shelbit Technologies celowo osadziła się w Polsce i zyskała licencję firmy kryptowalutowej (licencja VASP), co pozwoliło całej grupie uwiarygodniać się na rynkach międzynarodowych.

Ulica Bartycka znowu w centrum uwagi

Sama spółka Shelbit Technologies sp. z o.o. powstaje w sierpniu 2023 r. jako Rovataler – to spółka słup, która uzyskała wpis do polskiego rejestru działalności w zakresie walut wirtualnych. Rovataler była założona z myślą o odsprzedaży innemu, zagranicznemu podmiotowi. I taki wkrótce się znalazł – w marcu 2024 roku właścicielem i nowym prezesem zostaje Irańczyk Siavash Kayvanpour, która ma też obywatelstwo Dominikany i Afganistanu.

Siavash Kayvanpour i jego wszystkie spółki, w tym polska, trafiają na listę podmiotów osób objętych sankcjami – SDN. Formalnie Shelbit Technologies sp. z o.o jest w likwidacji od półtora roku, a likwidatorem jest sam Kayvanpour.

Schemat powstania i działalności Shelbit Technologies sp. z o.o. potwierdza to, o czym wcześniej informowaliśmy – Polska, ale też Czechy – w latach 2022-2025 stały się przez swoje łagodne i nonszalanckie podejście do infrastruktury kryptowalutowej atrakcyjną jurysdykcją dla wszelkiej maści przestępców i zorganizowanych, światowych mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut.

W maju pisaliśmy, że na polską listę przedsiębiorców kryptowalutowych dopisała się Huione Crypto, powiązana z kambodżańską grupą o tej samej nazwie i objętą amerykańskimi sankcjami. I że brak regulacji kryptowalut sprawił, że Polska stała się rajem dla karteli, oszustów i pralni pieniędzy. Zarówno Huione Crypto jak i Shelbit Technologies, miały taki sam adres – ulica Bartycka w Warszawie.

– To druga w ciągu dziesięciu miesięcy polska spółka z tego rejestru, o której świat dowiaduje się z komunikatów Waszyngtonu, a nie Warszawy. I druga zarejestrowana pod dokładnie tym samym adresem – mówi mec. Nogacki.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji w sumie o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym i pochodziły z gier hazardowych online

Polski rejestr VASP jak gniazdo żmij

Dzięki wpisowi do wspomnianego, rejestru VASP, firmy chwaliły się potem, że mają „licencję" (choć to nie była licencja, a jedynie wpis do rejestru) polskiego rządu i łatwiej im było prowadzić tradycyjną działalność: przede wszystkim otwierać rachunki w quasi bankach (firmach, które oferują transfer pieniędzy, oferują konta do rozliczeń, ale nie są bankami).

Do stworzenia takiej listy zobligowały nas unijne przepisy (dyrektywa 2018/843) o przeciwdziałaniu prania pieniędzy i finansowania terroryzmu (angielskie skróty AML/CFT). Listę prowadziła Izba Administracji Skarbowej w Katowicach.

– Nadzór nad polskimi firmami z listy VASP był niewystarczający. Proszę zwrócić uwagę, że to w wielu przypadkach nawet nie są firmy, tylko osoby fizyczne. Znany jest w środowisku przypadek, kiedy to strona francuska interweniowała w Polsce o zdjęcie jednej z podejrzanych firm z listy – mówi nam dr Krzysztof Piech, ekspert w zakresie kryptowalut z Uczelni Łazarskiego.

Ta sytuacja trwała latami. – W styczniu 2024 roku, krótko po wyborach parlamentarnych pisałem w tej sprawie do Ministerstwa Finansów, były konkretne pomysły, by ograniczyć liczbę nieuczciwych firm, ale ze strony urzędników nie było zainteresowania tym tematem – mówi Piech.

Po publikacji zareagowało Ministerstwo Finansów, które stwierdziło, że „w Polsce funkcjonuje efektywny system przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Przedstawiony problem dotyczy natomiast tylko jednego z elementów sektora finansowego tj. kryptoaktywów i wynika głównie z opóźnienia we wdrożeniu MiCA. Ponadto polska ustawa AML (ustawa o przeciwdziałaniu prania pieniędzy) przewidywała, że podmiot świadczący usługi w zakresie walut wirtualnych jest tzw. instytucją obowiązaną, czyli realizować powinien w pełnym zakresie wymogi ustawowe w zakresie AML".

Nowe regulacje przegoniły 80 proc. firm

Nowe, unijne rozporządzenie ws. regulacji kryptowalut (MiCA), ukróciło od 1 lipca handel licencjami i funkcjonowanie szemranych firm (na liście były zarówno duże, międzynarodowe podmioty, jak i spółki krzaki, co uwiarygodniało te drugie).

Od lipca tylko duże podmioty, posiadające nieposzlakowaną opinię i duże zaplecze kapitałowe (pieniądze potrzebne na uzyskanie nowego rodzaju licencji o nazwie CASP, liczone w setkach tysięcy złotych), mogą kontynuować na terenie Unii Europejskiej działalność w zakresie kryptowalut. Zaskoczeniem był fakt, że takiej licencji nie dostała jedna z największych giełd kryptowalut na świecie – Binance.

Licencję zgodną z nowymi unijnymi przepisami dostała tylko co piąta firma na terenie UE (ok. 320 podmiotów), obecna na rynku kryptowalut.

Rozporządzenie działa niezależnie od faktu, że Polska nie ma ustawy, które reguluje rynek kryptowalut – prezydent Karol Nawrocki zawetował ją dwa razy. Z drugiej strony, sam rząd zwlekał z jej przygotowaniem i pojawiają się głosy, że gdyby taka ustawa trafiła na biurko prezydenta Andrzeja Dudy, to były prezydent mógłby ją podpisać.

Co piąta

około 320

FIRM

• **obecnych na rynku kryptowalut dostało licencję zgodną z nowymi unijnymi przepisami**

3 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Nowe ceny paliw. Do końca miesiąca będzie taniej

Pakiet CPN znów obowiązuje. Ceny Paliw Niżej są aktualne od wczoraj. Pierwsze obwieszczenie ministra energii dotyczące cen weszło w życie, co dla wielu kierowców oznacza tańsze tankowanie przynajmniej do zakończenia sezonu wakacyjnego.

Tomasz Kilian

• **Jednym z powodów ponownego wprowadzenia CPN był koniec sezonu wakacyjnego i powroty z urlopów**
FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W ubiegłym tygodniu, w związku z kryzysem na rynku ropy i paliw, premier Donald Tusk ogłosił powrót programu CPN (Ceny Paliw Niżej). Zgodnie z założeniami tego rozwiązania w piątek minister energii Miłosz Motyka zapowiedział ceny maksymalne paliw na stacjach na poniedziałek.

Ceny paliw na stacjach 17 sierpnia

Zgodnie z obwieszczeniem ministra energii z piątku cena benzyny 95 to nie więcej niż 6,41 zł/litr, benzyny 98 – 7,20 zł/litr, a oleju napędowego 7,37 zł/l. Jak oszacował Miłosz Motyka na piątkowej konferencji prasowej, poniedziałkowa cena maksymalna Pb 95 będzie o 89 gr niższa na litrze. Dla PB 98 będzie to 1 zł, a dla diesla – 1,03 zł. Cena maksymalna będzie wyliczana na podstawie ceny hurtowej pięciu największych hurtowników.

Podobnie jak poprzednio od 17 do 31 sierpnia będzie obowiązywać niższa 8-proc. stawka VAT na benzyny i olej napędowy. Ceny paliw w Polsce mają być jednymi z najniższych w Europie, a zgodnie ze słowami ministra benzyny nie zabraknie. – Mamy odpowiednie kontrakty i też nie ma planów uruchamiania rezerw strategicznych – ocenił Motyka.

Niższy podatek

8

PROCENT
• **Stawka VAT będzie obowiązywać na benzyny i olej napędowy od 17 do 31 sierpnia**

Niepewna sytuacja w przyszłości

Jednym z powodów ponownego wprowadzenia CPN był koniec sezonu wakacyjnego i powroty z urlopów. – Pierwsza rzecz, na którą Polacy czekali z utęsknieniem – i ja to dobrze rozumiem, jeżdżąc po kraju – to decyzja, jaką podjęliśmy wspólnie z ministrem finansów i ministrem ds. energii o przywróceniu istotnej części programu CPN – stwierdził Donald Tusk w czwartek, gdy zapadła decyzja o wznowieniu programu.

Nie ma jednak pewności, że nie będzie konieczne powtarzanie tego rodzaju interwencji, ponieważ sytuacja na Bliskim Wschodzie wciąż jest niestabilna, a cieśnina Ormuz zablokowana. Na pytanie o taki ewentualny powrót CPN w przyszłości, minister Motyka odparł, że będzie to przede wszystkim zależało od sytuacji na rynkach i sytuacji budżetowej.

A koszt programu jest znaczny. „W odpowiedzi na dynamiczną sytuację na światowych rynkach paliw, ponownie wprowadzono obniżenie stawki VAT na określone paliwa silnikowe (...). Choć w ostatnich miesiącach odnotowano chwilowy spadek cen paliw, który pozwalał na stabilizację nastrojów rynkowych, to aktualna sytuacja wymaga kolejnej interwencji. (...) Koszt tego rozwiązania dla budżetu państwa to ok. 495 mln zł" – przekazał w ubiegłym tygodniu resort finansów. Poprzednia odsłona programu obowiązywała od końca marca do końca czerwca i kosztowała budżet ok. 4,7 mld zł. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448203

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia publiczne

Ogłoszenia
sądowei rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448138

PUBLIC NOTICE TO HEIRS

Any person who believes that he or she is an heir of the late Iwonna Maria Horowitz, born Dobrowolski, daughter of Bronislaw Dobrowolski and Maria Lipinski, born in Łódź, Poland, on 24 September 1951, a Swiss citizen of Geneva (Switzerland), last domiciled in Magliaso (Switzerland), deceased in Magliaso on 30 January 2026, a widow, is hereby invited to come forward before the District Court of Lugano, Canton of Ticino, Switzerland, within six (6) months from the date of publication of this notice and to submit documentary evidence establishing his or her relationship to evidence establishing his or her relationship to the deceased.

Upon expiry of the above-mentioned period, the estate shall be distributed exclusively amongst those heirs whose rights have been duly established, without prejudice to any inheritance action that may be available under applicable law.

Legal Notice

Persons to whom this notice is addressed are invited to submit their claims to:

Pretura di Lugano
Section 4
Via Emilio Bossi 3
6901 Lugano
Switzerland

Case No.: SO.2026.4098

Interested parties must submit the documents necessary to establish their status as legal heirs; failing to do so within the prescribed period of time they will not be recognized as such in these proceedings.

This publication is made pursuant to Articles 555 and 558 (2) of the Swiss Civil hCode.

Lugano, August 04th, 2026

The public notary

Avv. Marco Primavesi

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448210

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o. z siedzibą w Chrzanowie, która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w upadłości z siedzibą w Obrażejowicach ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości Upadłego położonych w Obrażejowicach

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu ofert jest wyłonienie nabywcy nw. nieruchomości Upadłego Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w Obrażejowicach, położonych w Obrażejowicach, obr. 0009, j. ewid. Radziemice, powiat proszowicki.

Cena wywoławcza poszczególnych nieruchomości wynosi:

a) działka nr 257, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 48.900,68 zł
b) działka nr 258, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 27.782,56 zł
c) działka nr 119, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 176.874,72 zł
d) działki: nr 125/3 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8), nr 125/5 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 126/1 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 127 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1), cena wywoławcza: 4.284.996,22 zł

Do ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży, o ile podatek ten będzie należny.
Oferta może zostać złożona na poszczególne nieruchomości (działki) wymienione powyżej, z wyjątkiem działek ujętych w punkcie d), tj. działki nr: 125/3, 125/5, 126/1 oraz 127. Działki ujęte w punkcie d) mogą zostać nabyte tylko łącznie, co oznacza, że oferta nabycia musi obejmować wszystkie działki ujęte w punkcie d).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy:
Ryszard Kita Skup i Sprzedaż Warzyw w upadłości, 32-107 Obrażejowice 9
Alior Bank S.A., nr rachunku 44 2490 0005 0000 4530 7633 8678, BIC/SWIFT: ALBPPLPW
wadium za Nieruchomości w nw. kwotach:

a) działka nr 257, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 4.900,00 zł
b) działka nr 258, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 2.800,00 zł
c) działka nr 119, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 17.700,00 zł
d) działki: nr 125/3 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8), nr 125/5 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 126/1 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 127 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1), wadium w wysokości: 429.000,00 zł

najpóźniej do dnia **07.09.2026 r**. Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Upadłego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny za przedmiot sprzedaży.
Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest złożenie **w terminie do dnia 07.09.2026 r., do godziny 14:00 oferty** osobiście w biurze Syndyka – Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, czynnym w dni robocze w godz. 8:00-15:00, lub drogą pocztową (zaleca się wysyłkę listem poleconym), bądź kurierem. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty, decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT RYSZARD KITA NIERUCHOMOŚCI – NIE OTWIERAĆ"**.
Oferta musi być podpisana i zawierać cenę kupna za daną nieruchomość wyrażoną kwotowo i słownie, równą co najmniej cenie wywoławczej wskazanej w niniejszym ogłoszeniu oraz powinna spełniać pozostałe wymogi formalne szczegółowo opisane w Regulaminie konkursu ofert.
Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej – Kacper Górniak Kancelaria Notarialna, ul. Oświęcimska 9/2, 32-500 Chrzanów (tel. 500 789 543) w dniu **09.09.2026 r.**, godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Odstąpienie od konkursu ofert lub jego unieważnienie, unieważnienia wyniku konkursu ofert czy też odstąpienie od wyboru oferty nie stanowi podstawy do jakichkolwiek roszczeń wobec Syndyka (z wyjątkiem zwrotu kwoty wadium bez odsetek lub – w przypadku oferenta, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza i który wpłacił cenę sprzedaży – zwrotu wpłaconej kwoty stanowiącej cenę sprzedaży).
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne Nieruchomości jest wyłączona. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została przyjęta, w przypadku nie zawarcia przez tegoż oferenta umowy sprzedaży Nieruchomości, nie podlega zwrotowi.
Ze stanem prawnym Nieruchomości, ich opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją oraz z Regulaminem konkursu ofert, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, tel. kontaktowy: 727 667 676, adres e-mail: biuro@konsumenckie.pl w godzinach 8:00-15:00.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448220

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

eprasa.pl 5239c239d1

Jeden temat – dwie opinie

Trybunał Konstytucyjny

Niech Berkowi nie zadrży ręka

Plan naprawczy TK musi być radykalny

Wieliński

Nie znam planu rządu na wyrwanie Trybunału Konstytucyjnego z łap Bogdana Święczkowskiego oraz Prawa i Sprawiedliwości. Krytycy kandydatury Macieja Berka, byłego już ministra ds. wdrażania programu rządu w gabinecie Donalda Tuska, też go nie znają. Ale plan istnieje, mówi o nim enigmatycznie m.in. minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Zakładam więc, że ta kandydatura jest jego istotną częścią. Zakładam też, że plan będzie radykalny, a Berkowi, jako sędziemu Trybunału, nie zadrży ręka.

Moja ocena działalności Berka w Trybunale Konstytucyjnym będzie zależeć tylko od tego, czy TK przestanie być instytucją świadczącą usługi dla PiS-u oraz Kancelarii Prezydenta i wreszcie zacznie pełnić swoje konstytucyjne funkcje.

Bo nawet politycy PiS-u muszą przyznać, że sądy w Polsce orzekają teraz zupełnie niezależnie od Koalicji 15 Października. Wystarczy przypomnieć sprawę aresztowania Marcina Romanowskiego, wydawania Europejskiego Nakazu Aresztowania za Zbigniewem Ziobrą i wyrok pierwszej instancji skazujący senatora KO Stanisława Gawłowskiego na bezwzględne więzienie.

Na sprawę kandydatury Berka nie można patrzeć w oderwaniu od kontekstu. Patologie w Trybunale Konstytucyjnym osiągnęły bowiem już takie rozmiary, że po prostu nie można ich dłużej tolerować. Święczkowski nie tylko odmawia prawa do orzekania czterem legalnie wybrany przez Sejm sędziom Trybunału i pozwala im wejść jedynie do biblioteki, ale kwestionuje zapisy Konstytucji, dając prezydentowi Karolowi Nawrockiemu nieprzewidziane w prawie prerogatywy do decydowania, kto jest sędzią TK.

To kolejna z wielu skandalicznych decyzji podjęta pod rządami tego uzurpatora. Uzurpatora, bo Święczkowski został wybrany na urząd m.in. przez tzw. dublerów, czyli innych nielegalnie zasiadających w Trybunale uzurpatorów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie ma wątpliwości, orzeczenia i decyzje podejmowane z udziałem tych ludzi nie mają mocy prawnej. Święczkowski z tych orzeczeń jednak się śmieje. A to nie wszystko. Prokuratura chce postawić mu zarzuty dotyczące bezprawnej inwigilacji izraelskim systemem Pegasus (do Trybunału Święczkowski przyszedł ze stanowiska prokuratora krajowego). Rok temu zgromadzenie sędziów TK nie wyraziło na to zgody. Koledzy Święczkowskiego – było nie było, sędziowie – nie zapoznali się nawet z aktami sprawy. Śledztw, w których przewija się nazwisko Święczkowskiego, jest siedem.

Najpoważniejsze zarzuty dotyczą niezasadnie wydawanych dodatków mieszkaniowych dla prokuratorów, które przyznawał Święczkowski jako szef Prokuratury Krajowej. On sam zgodę na popieranie takiego dodatku dostał od Ziobry, prokuratora generalnego. Tymczasem jest on wciąż prezesem Trybunału Konstytucyjnego, którego chroni immunitet.

• **Maciej Berek ma wszelkie kompetencje do objęcia urzędu sędziego TK. Prawem konstytucyjnym zajmował się jako naukowiec i jako praktyk**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprawa z Trybunałem Konstytucyjnym przypomina mi sytuację z Telewizją Polską pod koniec 2023 r., gdy partyjni funkcjonariusze w kampanii stawali na głowie, by nie dopuścić do utraty władzy przez PiS. Po przegranej wyborów robili wszystko, by rząd demokratycznej koalicji nie powstał, a gdy to się nie udało, zamierzali go zwalczać.

PiS przygotował takie przepisy, które zapewniały nominatom partii kontrolę nad mediami, do tego Trybunał Konstytucyjny, na wniosek posłów PiS, wydał zabezpieczenie, które dodatkowo miało zablokować zmiany w Telewizji Polskiej. Wówczas też słyszeliśmy głosy, że TVP i Polskie Radio to węzeł gordyjski, sprawa nie do rozwiązania, że jesteśmy skazani na propagandę Holeckiej, Adamczyka i Pereiry. Pat.

Słonimski w epoce konfliktów reżimu komunistycznego z opozycją mówił: „My z nimi gramy w szachy, a oni z nami w dupniaka". Dziś to pasuje jak ulał

A gdy 20 grudnia minister odwołał dotychczasowego prezesa Telewizji Polskiej oraz jej radę nadzorczą, wyłączono propagandystom sygnał, a potem zgodnie z prawem władzę przejęli likwidatorzy, słyszeliśmy krytykę, że w demokracji tak nie wolno postępować. Że demokraci nie mogą używać siły do przejmowania instytucji. Tymczasem wyłączenie sygnału TVP Info, zdjęcie Wiadomości i przejęcie TVP przyniosło dobre rezultaty. Mimo całej krytyki dzisiejszej TVP, w Polsce znowu działają media publiczne. Media, które nie sieją nienawiści wobec przeciwników władzy. Te same głosy słychać dziś, gdy stoimy w obliczu politycznego klinczu, którego elementem jest podporządkowany konkretnej opcji Trybunał Konstytucyjny. Z jednej strony mówią o braku sprawczości władzy, z drugiej krytykują stanowcze ruchy.

Zarówno PiS, jak i ludzie Nawrockiego zdają sobie sprawę, że potrzebują Święczkowskiego na czele Trybunału, by dalej sypać rządowi piasek w tryby. I gdyby udało im się w przyszłym roku przejąć władzę, mieliby pewność, że sędziowie będą seryjnie zatwierdzać decyzje nowej większości sejmowej. Tak jak w czasach, gdy Trybunałem rządziła Julia Przyłębska. Symbioza na linii PiS – Trybunał – Pałac Prezydencki wydaje się pełna.

Jeśli rządowi Donalda Tuska nie uda się uzdrowić Trybunału, będzie to jego absolutna klęska i koronny dowód braku sprawczości. Ale nie można tego z góry zakładać. A to robią właśnie krytycy nominacji dla Berka. Czytam, że Berek nic nie zmieni, nic nie osiągnie.

W dyskusji wokół Berka padają głosy ocierające o absurdalny symetryzm. Kandydata na sędziego TK zrównują z symbolizującymi całkowity upadek Trybunału Konstytucyjnego sędziowskimi nominacjami dla posłów PiS: byłego peerelowskiego prokuratora Stanisława Piotrowicza, Krystyny Pawłowicz, twarzy dewastacji wymiaru sprawiedliwości oraz internetowej hejterki. Te nominacje były tak moralnie wątpliwe, że w 2019 r. ceremonia zaprzysiężenia odbyła się bez obecności kamer i fotoreporterów, a otoczenie prezydenta Andrzeja Dudy zadbało, by po ceremonii do obiegu nie przedostało się żadne zdjęcie z tej „uroczystości".

Teraz poważnie. Czy Maciej Berek, sprawny rządowy urzędnik, który starannie waży słowa i nie bierze udziału w codziennej politycznej nawalance, jest człowiekiem na miarę tej skompromitowanej pary? W odpowiedzi słyszymy, że wchodząc do rządu, przestał być urzędnikiem i stał się politykiem. A Tusk, idąc po władzę, obiecywał Trybunał odpolitycznić.

W przyjętej przez Sejm ustawie naprawiającej TK Koalicja 15 Października zapisała nawet czteroletnią karencję dla byłych członków rządu, którzy chcieliby zostać sędziami Trybunału. Wszystko prawda, tylko przypomnijmy, co z tą ustawą się stało. Prezydent Andrzej Duda odesłał ją do Trybunału, a ten uznał ją za niekonstytucyjną. Podpisania jej odmówił prezydent Nawrocki. Ergo: Duda, poprzedniczka Święczkowskiegoi Nawrocki uznali, że żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o zasiadanie w Trybunale, być nie powinno. Teraz muszą przyjąć konsekwencje tych decyzji. Jeżeli sięganie – w sytuacji nadzwyczajnej – po instrumentarium pozostawione przez PiS miałoby być niedopuszczalne, to Polska musiałaby po prezydenckim wecie zrezygnować z programu SAFE. Pieniądze – 44 mld euro – można było wykorzystać tylko dzięki stworzonej za rządów przez PiS ustawie o obronie Ojczyzny.

Kolejny argument: wskazanie Berka na sędziego TK pozbawia obóz demokratyczny przewagi moralnej. Zaskakuje mnie powoływanie się na wartości w odniesieniu do postaci typu Święczkowskiego, który zamienił Trybunał w partyjny folwark czy seryjnie wetującego ustawy Nawrockiego.

Ale właśnie w przypadku działań obstrukcyjnych koncentrowanie się na nieskazitelności jest błędem, pięknoduchostwem. Antoni Słonimski w epoce konfliktów reżimu komunistycznego z demokratyczną opozycją mówił: „My z nimi gramy w szachy, a oni z nami w dupniaka". Dziś to pasuje jak ulał. Bo jeśli będziemy mówić o moralności, to oni będą wykorzystywać Trybunał, by chronić swoje interesy, umacniać się, szykować grunt pod przejęcie władzy. Donald Tusk ma zupełną rację, gdy mówi, że w tę grę nie będzie grać.

Moralna przewaga i zwycięstwo brzmią w moich uszach jak – często prewencyjne – usprawiedliwienie klęski. A w sprawie Trybunału Konstytucyjnego potrzebujemy zwycięstwa. Trzeba przypomnieć francuskie porzekadło, że „nie da się zrobić omletu, nie rozbijając jajek". Pewnych rzeczy nie da się zrobić, nie ubrudziwszy sobie rąk. Odbicie mediów publicznych też w oczach krytyków miało pozbawiać demokratów moralnej przewagi, ale po dwóch i pół roku możemy szczerze przyznać, że był to ruch nieodzowny.

Trzeba przyznać, że Maciej Berek ma wszelkie kompetencje do objęcia urzędu sędziego TK. Prawem konstytucyjnym zajmował się jako naukowiec i jako praktyk, pracując w Kancelarii Senatu i Najwyższej Izbie Kontroli, biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, a w końcu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ma też dogłębną wiedzę na temat funkcjonowania instytucji państwa. W czasie kryzysu Trybunału Konstytucyjnego to kluczowe kompetencje.

Powtórzę: nie znam planów rządu na wyrwanie Trybunału Konstytucyjnego z rąk PiS-u. Wierzę, że będą radykalne i skuteczne.

Bartosz T. Wieliński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

2 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Jeden temat – dwie opinie

Trybunał Konstytucyjny

Po co łamać zasady?

Wysłanie do TK Macieja Berka jest sprzeczne z regułami, które jeszcze niedawno sama KO chciała wprowadzić w życie.

Wielowieyska

Ekipa Donalda Tuska obiecywała przywrócenie sądownictwa konstytucyjnego. Sejm obecnej kadencji uchwalił nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która zakładała, że sędziowie TK byliby wybierani większością kwalifikowaną 3/5.

Poza tym sędzią nie mógłby być kandydat, który w ciągu czterech lat przed ubieganiem się o tę funkcję był parlamentarzystą albo członkiem Rady Ministrów bądź należał do partii politycznej. Koalicja rządząca sama ustanowiła tak wyśrubowane standardy. Prezydent Andrzej Duda ustawy nie podpisał i wysłał ją do Trybunału Konstytucyjnego, będącego pod nadzorem polityka PiS Bogdana Święczkowskiego. A Trybunał ustawę zablokował.

Wydawało się jednak, że mimo, iż przepisy nie weszły w życie, obecna koalicja rządząca będzie się trzymać tych reguł i do tej pory tak było. Najpierw wskazano szóstkę sędziów, teraz dołączył do nich siódmy sędzia, i nikt z tej grupy nie był politykiem ani ministrem.

Kolejny wybór sędziego ma nastąpić we wrześniu i premier Donald Tusk ogłosił, że kandydatem będzie Maciej Berek, który pełnił w funkcję „nadministra", koordynującego najważniejsze projekty rządowe jako minister do spraw nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu oraz przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Berek nie jest politykiem, nie był parlamentarzystą, do niedawna był jednak ministrem, konstytucyjnym członkiem Rady Ministrów. Innymi słowy, nie spełnia tych kryteriów, jakie koalicja rządząca chciała uchwalić.

Berek jest świetnym prawnikiem, nikt nie kwestionuje jego kompetencji, ale jest jednym z najbliższych doradców premiera. Po co łamać zasady, które się głosiło? Przecież głównym założeniem naprawy Trybunału było to, aby zasiadali w nim ludzie niezwiązani z rządem i polityką. Premier Tusk mówi, że minister Berek ma naprawić sytuację w Trybunale. Trudno zrozumieć, dlaczego tylko Berek może to zagwarantować. I dlaczego nie może tego robić np. sędzia Krystian Markiewicz? Dlaczego do Trybunału nie można delegować prawnika spoza polityki?

Wątpię w to, czy faktycznie tylko Maciej Berek może naprawić sytuację w Trybunale Konstytucyjnym

• **Obecnie rządzącym politykom zabrakło pomysłu czy determinacji, aby symbolicznie zamknąć erę dublerów w Trybunale Konstytucyjnym**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zapewne otoczenie premiera ma jakiś pomysł, jak doprowadzić do tego, by wreszcie czworo legalnie wybranych sędziów mogło orzekać i znaleźć antidotum na łamanie prawa przez Bogdana Święczkowskiego i prezydenta Nawrockiego. Prezydent naruszył Konstytucję, nie przyjmując od nich ślubowania, więc cała czwórka postanowiła je złożyć publicznie „wobec prezydenta", ale w obecności marszałka Sejmu, a następnie podpisane deklaracje przesłała do Pałacu Prezydenckiego. I wedle zabezpieczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinni być dopuszczeni do orzekania. Ale Święczkowski zabezpieczenia nie wykonuje.

Czy faktycznie tylko Maciej Berek może temu zaradzić? Czy gra jest warta świeczki? Ja w to wątpię. Oczywiście krytyka ze strony PiS w tej sprawie jest groteską, bo to partia Jarosława Kaczyńskiego zamieniła Trybunał w jego atrapę, która wykonywała rozkazy czy to z Nowogrodzkiej, czy z otoczenia premiera Mateusza Morawieckiego, o czym dowiedzieliśmy się z maili szefa jego kancelarii Michała Dworczyka.

Stwierdzenie, że KO robi to samo, co PiS, jest więc absurdem. Jednak od demokratów wymagamy więcej.

Premier, podejmując taką decyzję, wychodzi zapewne z założenia, że dla elektoratu Koalicji Obywatelskiej liczy się przede wszystkim sprawczość, nawet przy naginaniu zasad. Bo – podkreślmy – powołanie Berka jest zgodne z prawem ukształtowanym przez PiS. Zresztą sprawy praworządności nie budzą tak wielkich emocji, a szef rządu liczy, że Berek faktycznie, będąc w środku, doprowadzi do uporządkowania sytuacji, być może zwalniając z pewnych trudnych decyzji innych sędziów. Jak to się stanie? O tym rządzący milczą, bo nie chcą, aby Święczkowski był w stanie przygotować się na tę operację.

Nie mam wątpliwości, że Święczkowski powinien zostać pozbawiony stanowiska prezesa TK w wyniku postępowania dyscyplinarnego oraz powinien zostać uchylony jego immunitet w związku z podejrzeniami o łamanie prawa. Jako prokurator krajowy nie uszanował tajemnicy obrończej i adwokackiej, wykorzystując przeciwko Romanowi Giertychowi system Pegasus. Powinien też ponieść odpowiedzialność za bezprawne blokowanie czworga sędziów wybranych przez Sejm. Ale wszystkie te działania muszą być przeprowadzone zgodnie z prawem.

Z próbą opanowania chaosu przez obecną koalicję czy to w Trybunale, czy w sądownictwie mam kłopot. Z jednej strony mierzi mnie wyrzekanie rozmaitych komentatorów, którzy milczeli, gdy PiS niszczył praworządność, a teraz nagle stali się wielkimi legalistami i wytykają każdą niekonsekwencję obecnemu rządowi. I jakoś nie chcą dostrzec, że mierzymy się z domknięciem systemu przez Nowogrodzką, która chciała tak zabetonować układ na poziomie sądów i prokuratury, by nikt z jej obozu nie poniósł konsekwencji za łamanie prawa czy zwykłe złodziejstwo.

Moraliści oburzają się, że minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zrobił to czy tamto, a jakoś nie razi ich, że ludzie Ziobry podejrzani o poważne przestępstwa pozostają bezkarni, właśnie z powodu zabetonowania systemu, podtrzymywanego przez Karola Nawrockiego.

Z drugiej jednak strony mam poczucie, że obecna ekipa nie zrobiła wszystkiego, by uzasadnić swoje działania w tej dziedzinie. Weźmy wspomniany Trybunał Konstytucyjny. I nie chodzi tylko o wysyłanie ministra do TK. Obecnie rządzącym politykom zabrakło pomysłu czy determinacji, aby symbolicznie zamknąć erę dublerów w TK, np. powinno się przynajmniej zaproponować powrót do Trybunału tym sędziom, którzy przez PiS i Andrzeja Dudę bezprawnie zostali pozbawieni szans na zasiadanie w sądzie konstytucyjnym. Jeżeli by się zgodzili wejść do TK, to należałoby im to umożliwić, jeśli nie, dopiero wtedy wskazywać nowych kandydatów. Bo teraz to wygląda tak: TK był zły, jak PiS wybierał sędziów, a teraz jest dobry, bo teraz tego wyboru dokonuje koalicja rządząca. Nie tak miało to wyglądać. Nie chodziło o to, że wystarczy zmienić władzę i Trybunał jest już legalny. Nie ma przekonującego uzasadnienia, dlaczego nowi sędziowie wchodzący na miejsce dublerów – i ich następców – są już ok.

Mam świadomość, że wiele decyzji – jak np. wymiana prokuratora krajowego – na przestrzeni ostatnich trzech lat rządów Tuska miało sens, ponieważ społeczne poczucie sprawiedliwości wymaga, by przestępcy zostali ukarani i nie można się dać ogrywać politykom, którzy żerowali na majątku publicznym i chcieli zapewnić sobie bezkarność. Ale nie mam poczucia, że zrobiono wszystko, by zapewnić autonomię instytucjom, które z założenia powinny być niezależne od rządu.

Będziemy rozliczać koalicję rządzącą z ostatecznego efektu tych operacji, a efektem najbardziej pożądanym jest przywrócenie sądu konstytucyjnego, który przejrzy wszystkie sprzeczne z Konstytucją zmiany PiS-u oraz zagwarantuje niezawisłość i ochronę sędziów przed zakusami polityków.

Wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy naginanie zasad, które się samemu głosiło, było „grą wartą świeczki". I czy po okresie „burzy i naporu" zostanie zbudowany układ, gdzie w Trybunale będą zasiadać tylko prawnicy niezwiązani z bieżącą polityką. ●

Dominika Wielowieyska

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447620

Zakład Robót Komunikacyjnych – DOM w Poznaniu sp. z o.o., ul. Mogileńska 10G, 61-052 Poznań OGŁASZA PRZETARG na zbycie aktywów środków trwałych (pojazdy samochodowe).

Warunki przetargu i wykaz środków trwałych dostępne na stronie www.zrk-dom.com.pl/category/ogloszenia/

Środki trwałe do zbycia											
Marka	Model	Numer rejestracyjny	Rok produkcji	Przebieg	Lokalizacja	Moc silnika [KM]	Pojemność silnika [cm³]	Liczba miejsc	Ładowność	Stan	
Samochody											
Volkswagen	Caddy	PO3VK13	2021	236 tys.	Łódź	122,4	1968	7	-	niesprawny	awaria układu napędowego
Volkswagen	Caddy	PO8KT06	2019	324 tys.	Swarzędz	130,56	1395	7	-	sprawny	
Volkswagen	Tiguan	PO8ST40	2020	248 tys.	Swarzędz	149,6	1498	5	-	niesprawny	silnik do wymiany
Volkswagen	Tiguan	PO7KY98	2019	196 tys.	Swarzędz	149,6	1498	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY18565	2022	108 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY27395	2023	64 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY29185	2023	110 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	

2 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Cynthia Rothrock, legenda kina akcji

NIKT NIE SKOPIE TYŁKA TAK JAK ONA

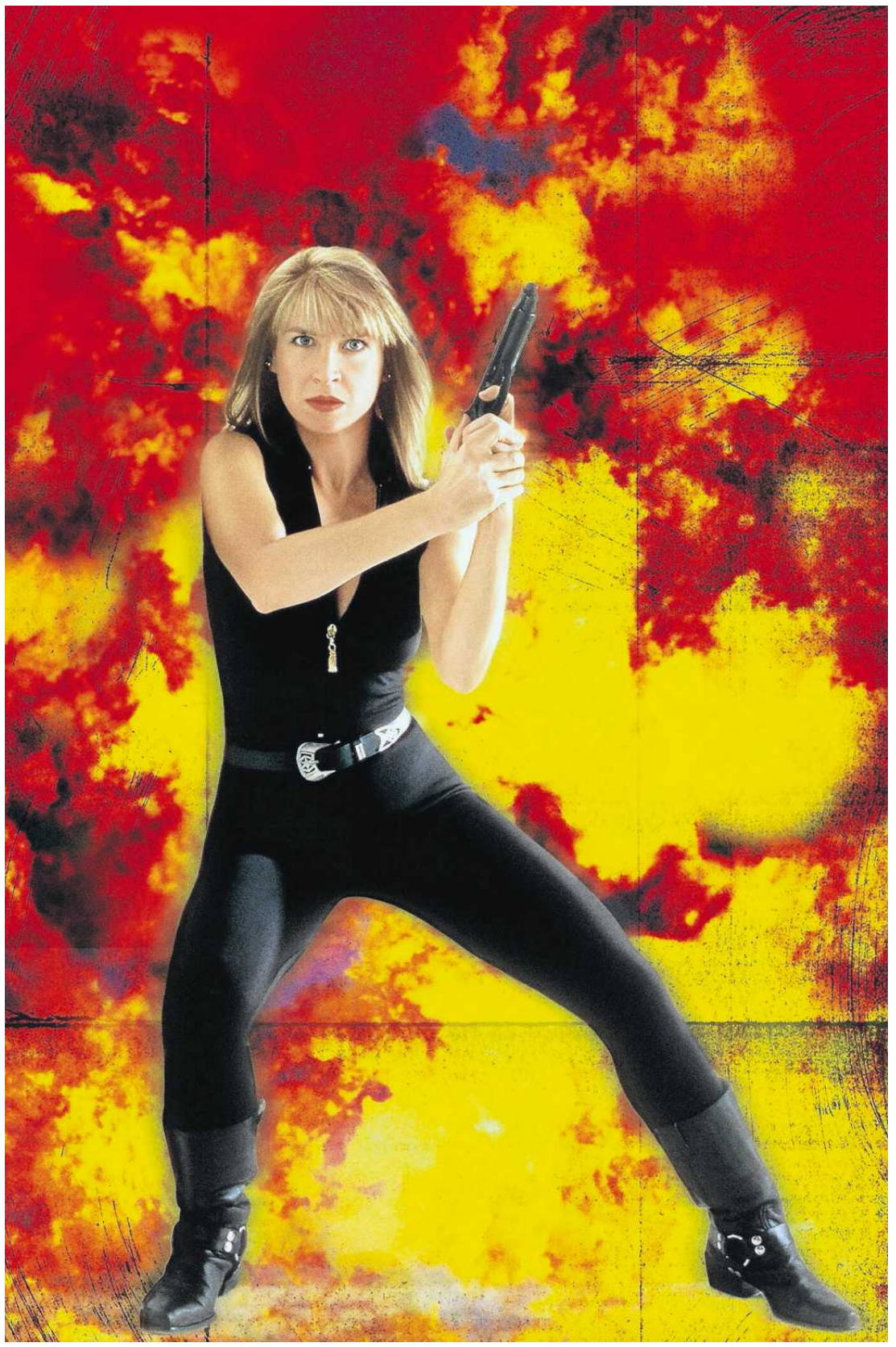

• Cynthia Rothrock w filmie „Wściekłość i sprawiedliwość” FOT. EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Kiedy wróciłam do USA, okazało się, że Hollywood patrzy na kobiety w kinie akcji inaczej. Słyszałam: „Jasne, jasne. Możesz walczyć, ale w finale przyjdzie facet i cię uratuje” – mówi „Wyborczej” Cynthia Rothrock.

Marta Górna

Bycie wielokrotną i niepokonaną mistrzynią świata w karate nie było dla niej wystarczające. Cynthia Rothrock wkrótce potem stała się pierwszą kobietą amerykańskiego kina akcji. Hollywood nie bardzo jednak wiedziało, co z nią zrobić. Były lata 80., na ekranie z ledwością mieścił się szpagat Van Damme'a, a widzowie przychodzili do kin oglądać Sylvestra Stallone'a i Dolpha Lundgrena.

Cynthia Rothrock, niewysoka, drobna blondynka o uderzająco niebieskich oczach i zuchwałym uśmieszku, stała się gwiazdą kina przeznaczonego na kasety wideo. Nawet z ramieniem na temblaku bez trudu pokonałaby wszystkich swoich lepiej opłacanych kolegów po fachu.

Dziś ma 69 lat, a jej kariera przeżywa renesans.

Nowe pokolenie właśnie odkrywa jej filmy. A jest co odkrywać: nakręciła ich blisko 70. W Chinach – producenci z Hongkongu ściągnęli ją, bo szukali nowego Bruce'a Lee, a ona była najlepszą kandydatką – wystąpiła m.in. w kultowym filmie kopanym „Yes, Madam” z Michelle Yeoh. Z Andym Lauem zagrała w „Magicznym krysztale”, a po powrocie do Ameryki kopała i zadawała ciosy w kilkudziesięciu produkcjach. Do najbardziej znanych należą m.in. „Dama reportażu”, „China O'Brien”, „Oddział specjalny”, „Pazury tygrysa”, „Niepokonani”, „Anioł bezprawia” i „Sworn to Justice”.

Kilka z tych produkcji można było obejrzeć w miniony weekend podczas festiwalu kina gatunkowego Octopus Film Festival w Gdańsku. Wraz z nimi do Polski przyjechała sama Cynthia Rothrock, by spotkać się z fanami i odebrać statuetkę Atramentowej Macki za całokształt twórczości.

ROZMOWA Z
CYNTHIĄ ROTHROCK
ikoną kina akcji

MARTA GÓRNA: Kumpel poprosił mnie, żebym przekazała, że uratowałaś mu życie. A właściwie twoja „China O'Brien”. Nie dlatego, że zaczął powtarzać twoje ciosy. Po prostu miał ten film na kasecie wideo, a koledzy ze szkoły przychodzili do niego oglądać taśmę. Przestali się z niego naśmiewać, nie był już popychadłem. Często słyszysz takie historie?

CYNTHIA ROTHROCK: Często. Niedawno umówiłam się na wywiad wideo i łączyłam się z moim rozmówcą online. Zobaczył mnie na ekranie i zaczął płakać. Spytałam, czy wszystko w porządku, a on odpowiedział: „Tak, po prostu uratowałaś mi życie”. Jako dziecko często był bity, prześladowany i wyśmiewany. Pewnego razu, podczas kolejnego pobicia, był pewien, że umrze. Powiedział, że przypomniał sobie wtedy kwestię z jednego z moich filmów: „Jeśli wciąż możesz oddychać, możesz też walczyć”. I walczył wystarczająco długo, by uciec i przeżyć.

Do dziś mam gęsią skórkę, kiedy o tym opowiadam. Dociera do mnie, że sztuki walki pomagają ludziom, że to, co robię, im pomaga. Trenuję od 13. roku życia. Gdyby ktoś zapytał mnie wtedy, jakie dziedzictwo chcę po sobie zostawić, odpowiedziałabym dokładnie to, co teraz: „Chcę motywować i inspirować innych”.

Czy byciem wzorem do naśladowania nie staje się z czasem ciężarem?

– Nie. Czasami męczy mnie jedynie to, że jestem postrzegana wyłącznie przez pryzmat sztuk walki, choć osiągam wiele także na innych polach, na przykład w sportach ekstremalnych. No i do szału doprowadza mnie, kiedy ktoś mówi, że jest na coś za stary. To jedna z najbardziej negatywnych rzeczy, jakie można o sobie powiedzieć. Staram się uświadamiać innym, że ciało czy stan zdrowia mogą nas spowolnić, ale nie powstrzymać.

Skąd się bierze twoja pewność siebie?

– Ze sztuk walki. Kiedy zaczynałam, byłam bardzo onieśmielona. W tamtych czasach w tym sporcie nie było zbyt wielu kobiet. Zahartowało mnie to, że musiałam odnaleźć się wśród samych facetów. To, że się udało, dało mi pewność, że mogę wszystko.

Na przykład zostać mistrzynią. W pierwszej połowie lat 80. byłaś wielokrotną mistrzynią świata, karierę sportową zakończyłaś niepokonana, a na zawodach rywalizowałaś z mężczyznami, bo nie było osobnej kategorii dla kobiet. Podobnie zresztą jak w kinie akcji, które było naszprycowane testosteronem.

– W 1985 roku zrobiłam mój pierwszy film w Hongkongu – „Yes, Madam” z Michelle Yeoh. Miałam ogromne szczęście, że reżyser Corey Yuen odważył się obsadzić w nim dwie kobiety biegle władające sztukami walki.

Wybrał cię w 1983 roku jako następczynię Bruce'a Lee. Legendarna chińska wytwórnia D&B Films początkowo szukała jednak mężczyzny. Dopiero gdy zobaczyła, co potrafisz, uznała, że chce ciebie i tylko ciebie.

– W Chinach nie miało znaczenia, kto walczył – kobieta czy mężczyzna – o ile potrafił walczyć. W Hongkongu podpisałam kontrakt na trzy filmy i byłam tam gwiazdą. Kiedy wróciłam do USA, okazało się, że Hollywood patrzy na kobiety w kinie akcji inaczej. Słyszałam: „Jasne, jasne. Możesz walczyć, ale w finale przyjdzie facet i cię uratuje”.

W latach 80. byłaś jedyną kobietą w kinie akcji i kopniakami utorowałaś drogę aktorkom, które przyszły po tobie. Byłaś też pierwszą kobietą na okładce magazynu „Karate Illustrated”, choć wydawcy powiedzieli, że „kobiety i mniejszości się nie sprzedają”.

– Lubię przełamywać bariery. Dziś kobietom jest w kinie akcji łatwiej, są akceptowane. Za moich czasów panowało przekonanie, że kobieta nie da rady obronić się przed mężczyzną, bo nie jest wystarczająco silna. Tymczasem w sztukach walki chodzi o szybkość i technikę, a nie o siłę. Oczywiście jestem orędowniczką kobiet w kinie akcji, ale nawet jeśli

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

spojrzymy na nie dzisiaj, mężczyzn jest w nim znacznie więcej. Wciąż nie ma w nim równowagi.

Jedną z rzeczy, które najbardziej lubię w przecieraniu szlaków, jest to, że dzięki mnie wiele kobiet zdecydowało się trenować sztuki walki. Patrzyły na mnie i myślały: „Ona nie jest wielkim facetem, nie ma ogromnych mięśni, a przecież umie walczyć. To może ja też potrafię?". Czasami słyszałam, że mężczyźni zmuszali swoje dziewczyny do oglądania moich filmów, choć one wcale nie miały na to ochoty. Na napisach końcowych mówiły: „Wow, to było fajne!". Zdarza się, że słyszę od zawodniczek: „Zaczęłam trenować dzięki tobie".

– Nigdy nie grałam też postaci, która próbowałaby być mężczyzną. Dorastałam w przekonaniu: „Jestem kobietą, a ci faceci są mi równi". Nie jestem od nich gorsza, nie jestem też lepsza. Nie ma między nami różnicy. Nigdy nie czułam, że kobieta musi udawać faceta, żeby odnaleźć się w kinie akcji.

Myślisz, że kino akcji nauczyło się dostrzegać siłę kobiet, czy po prostu znalazło lepsze sposoby, by ją dziś sprzedawać?

– Zdecydowanie powstaje więcej filmów akcji z kobietami w rolach głównych. Czasami mam jednak wrażenie, że nie są one szczególnie dobre, a kluczową rolę odgrywają w nich technologia i efekty specjalne. Zatrudnia się też dublerów, dzięki czemu wszystkie sceny walk wypadają wiarygodnie.

W moich czasach wszystko robiłyśmy same, a jeśli nie dawałaś rady fizycznie, to po prostu nie dawałaś rady i już.

Nie ma już na ekranie prawdziwych mistrzów sztuk walki, takich jak Chuck Norris, Don Wilson czy Joe Lewis. Widać różnicę. Wszystko może wyglądać dobrze, ale czasami oglądam film, analizuję scenę walki i myślę: „O, to błąd. Gdyby tak kopnął, złamałby sobie stopę". Dla mnie wszystko sprowadza się do emocji. Nie możesz po prostu wejść na plan i kopnąć przeciwnika. Musisz mieć energię i mieć wypisane na twarzy, że walczysz naprawdę.

Czy Hollywood lat 80., złotej ery kina akcji, miało na ciebie pomysł? Twoje amerykańskie filmy powstawały z dala od mainstreamu i często trafiały od razu na półki wypożyczalni kaset wideo. Mam wrażenie, że hollywoodzcy producenci nie wiedzieli, co z tobą zrobić.

– W 1993 roku pracowałam na planie filmu „Nie do pokonania" dla stacji CBS. To był pilot serialu telewizyjnego. Osiem osób z kierownictwa stacji przeprowadzało ze mną rozmowy, żeby sprawdzić, czy dam sobie radę. Wtedy w USA panowało przekonanie, że samoobrona to przemoc, a kino akcji ją promuje. Nikt nie myślał o tym, że warto mieć umiejętności, które pozwalają się obronić. Zabawne, ale popatrz dziś choćby na sceny w „Deadpoolu" i to, jakie są brutalne. Za moich czasów było to nie do pomyślenia. Szczególnie jeśli byłaś kobietą.

Kiedy realizowali „Niezniszczalnych", film, w którym zebrali ikony kina akcji lat 80. i 90., pomyślałam sobie: „Chwileczkę, a gdzie niby jestem ja? Gdzie jest kobieta, która została gwiazdą kina akcji?". Nikt się ze mną nie skontaktował.

Sądzę, że gdybym zaczynała dzisiaj, wszystko potoczyłoby się inaczej. To były trudne czasy dla kobiet w ogóle, a szczególnie dla kobiet w kinie akcji. Pamiętam, że mniej więcej wtedy prowadziłam na Alasce seminarium ze sztuk walki i miałam pomalowane usta. Podeszła do mnie zdziwiona uczestniczka i zapytała, dlaczego podczas treningu mam szminkę. Odpowiedziałam, że to przecież nie ma nic wspólnego ze sportem. Musiałam przełamywać przekonanie, że trzeba być męską, żeby odnaleźć się w sztukach walki czy w kinie akcji. Kino przewidywało dla mnie jedynie rolę damy w opałach.

Ale ty nie chciałaś jej przyjąć.

– A teraz biorę na celownik ograniczenia i bariery związane z wiekiem. Pewien producent powiedział mi kiedyś: „Chcę zrobić film, ale z dwudziestoletnią Cynthią Rothrock". Odparłam, że może zatrudnić nawet dwadzieścia dwudziestolatek, ale i tak żadna z nich nie będzie walczyć tak dobrze jak ja. O ilu kobietach w moim wieku możesz powiedzieć, że przyjdą i skopią tyłek lepiej niż ktokolwiek inny?

Wraz z powrotem nostalgii za latami 80. i erą kaset wideo twoja kariera przeżywa renesans.

FOT. MATERIAŁY OCTOPUS FILM FESTIVAL

W sztukach walki nie było zbyt wielu kobiet. Zahartowało mnie to, że musiałam się odnaleźć wśród samych facetów. To, że się udało, dało mi pewność, że mogę wszystko

• **Podczas Octopus Film Festivalu w Gdańsku Cynthia Rothrock odebrała statuetkę Atramentowej Macki za całokształt twórczości**

– Mam nadzieję, że będę reprezentować kobiety, nie tylko te w moim wieku. Spójrz na Stallone'a, Jasona Stathama, Jeta Li czy Liama Neesona. Jest mnóstwo starszych facetów. Nikt nie mówi o nich, że są za starzy. Takie wątpliwości pojawiają się tylko w przypadku kobiet. Poza tym jesteśmy też gorzej opłacane, ale zmieniło się coś innego: realizujemy własne projekty, bo możemy. Nie jesteśmy już uzależnione od Hollywood.

Niedawno zrobiłam film „Black Creek", a pieniądze zebrałam na Kickstarterze. Mogłam decydować o obsadzie i dobrać sobie do współpracy całą ekipę. Skoro Hollywood nadal nie potrafi nas docenić, to trudno. Będziemy kręcić własne filmy. Dodam tylko, że kiedy zaczęłam kampanię na Kickstarterze, wielu moich kolegów po fachu – sami faceci, rzecz jasna – mówiło mi, że niczego nie uda mi się uzbierać. Jako przykład podawali gwiazdora kina akcji, któremu nie udało się zebrać upragnionej kwoty. Uciułał zaledwie 32 tys. dolarów. Pytali, co daje mi pewność, że mnie się uda, i przestrzegali, że „będzie mi wstyd".

Kiedy zebraliśmy 400 tys. dolarów, okazało się, że jesteśmy drugim najchętniej wspieranym projektem na Kickstarterze. Płynie z tego pewna lekcja: nigdy nie pozwalaj, by ktoś podcinał ci skrzydła. Teraz realizujemy kontynuację „Black Creek", już z inwestorem. Pracuję też nad kolejnym filmem z Richardem Stanleyem, który nosi tytuł „Steel Donkeys", i mam przeczucie, że będzie niesamowity.

Wielu widzów dopiero cię odkrywa dzięki powrotowi kaset VHS.

– Kiedy grałam w swoim pierwszym filmie, myślałam, że to będzie chwilowa przygoda, że może nawet będę na plakacie, który będę mogła pokazać swoim dzieciom. „Yes, Madam" okazało się gigantycznym sukcesem, podpisałam kontrakt z wytwórnią Golden Harvest i wszystko nabrało rozpędu.

To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie moi fani. Uwielbiam ich spotykać i słuchać ich historii. Sama prowadzę swoje profile w mediach społecznościowych, nie mam asystenta i lubię być z fanami w bezpośrednim kontakcie. Myślę, że wbrew zasadzie „nigdy nie poznawaj swoich bohaterów" spotykanie idoli jest cenne. A teraz historia zatacza koło. Wróciły nie tylko kasety wideo, ale także potrzeba niezależności.

Hollywood zaczyna dostrzegać, jaka kryje się w niej siła. Weźmy na przykład nową „Obsesję". Twórcy tego horroru zaczynali na YouTubie, a ich dzieło okazało się kasowym fenomenem. Hollywood zaczyna doceniać niezależność i kreatywność. Znowu żyjemy w ciekawych czasach. ● **Rozmawiała Marta Górna**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34446370

PREMIERA

GAZETA wyborcza

wyborcza.pl

GUSTAW
nowela z nowej książki
MACIEJA SIEMBIEDY

PIERWSZY ODCINEK: SOBOTA, 22 SIERPNIA

KOLEJNE 6 ODCINKÓW:
• 26.08 ŚRODA • 29.08 SOBOTA • 02.09 ŚRODA
• 05.09 SOBOTA • 09.09 ŚRODA • 12.09 SOBOTA

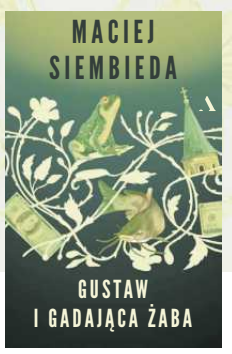

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premiera książki tylko w e-booku i audiobooku
(czyta Mariusz Bonaszewski)

Wydawnictwo Agora

publio.pl

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

Wyniki badań neuronaukowców z Uniwersytetu w Tel Awiwie

JAK ZMIANA POGLĄDÓW ZMIENIA PRACĘ MÓZGU?

Kiedy zmieniamy poglądy polityczne, zmienia się również sposób, w jaki mózg reaguje na komunikaty polityczne.

Kasper Kalinowski

• **Zmiany aktywności mózgu a zmiany poglądów politycznych. Naukowcy przeprowadzili skany fMRI u tych samych osób w odstępie dwóch i pół roku** FOT. RA2 STUDIO/SHUTTERSTOCK

Gdy miałem czternaście lat, mój ojciec nie znał się na niczym. Gdy skończyłem dwadzieścia jeden, nie mogłem wyjść z podziwu, jak wiele nauczył się w ciągu siedmiu lat" – pisał Mark Twain.

Nowe badanie pokazuje, że podobny proces może zachodzić także w przypadku naszych poglądów politycznych.

UNIKALNA OKAZJA

Większość badań dotyczących poglądów politycznych opiera się na ankietach. Uczestnicy odpowiadają w nich na pytania dotyczące na przykład ich stosunku do konkretnych programów politycznych albo tego, czy uważają się za liberałów czy konserwatystów. Czasem naukowcy porównują też mózgi liberałów i konserwatystów, ale tylko w jednym momencie.

Zespół neuronaukowców z Uniwersytetu w Tel Awiwie, kierowany przez Gala Boimana i Yaarę Yeshurun sprawdził, jak mózg zmienia swoją aktywność w miarę upływu czasu.

W badaniu opublikowanym w czasopiśmie „Communications Psychology" naukowcy sprawdzili, jak zmiany na izraelskiej scenie politycznej w latach 2019–2021 wpłynęły na poglądy polityczne ludzi. Był to czas dużych przetasowań, gdy tradycyjny podział na lewicę i prawicę zaczął ustępować miejsca sojuszom budowanym wokół konkretnych polityków.

Eksperci przeprowadzili dwa skanowania fMRI u tych samych osób w odstępie dwóch i pół roku.

Badania podłużne (polegające na porównaniu tych samych osób w pewnych odstępach czasowych) są stosunkowo rzadkie, dlatego dostarczają szczególnie cennych informacji.

Uczestnicy oglądali te same filmy – spoty wyborcze oraz przemówienia polityków lewicowych, prawicowych i centrowych. Za neutralny punkt odniesienia posłużył fragment filmu dokumentalnego o mężczyźnie, który przerobił stary autobus na dom.

Po każdej sesji skanowania uczestnicy wypełniali obszerne kwestionariusze. Pytano ich między innymi, na ile zgadzają się z treścią obejrzanych filmów, jak silne emocje wywołały w nich materiały oraz jakie uczucia budzili przedstawieni w nich politycy. Całą procedurę powtórzono dwa i pół roku później, aby sprawdzić, czy i jak w tym czasie zmieniły się ich reakcje.

W dobie narastającej polaryzacji kluczowe pytanie z perspektywy funkcjonowania naszego mózgu brzmi: „Czy jesteś z nami, czy przeciwko nam?", a nie: „Jaki program proponujesz?"

Co się okazało?

HIERARCHIA ZMIAN W MÓZGU

Badania wykazały, że najmniejsze zmiany między obiema sesjami zaszły w regionach mózgu odpowiedzialnych za przetwarzanie bodźców zmysłowych, takich jak kora wzrokowa i słuchowa.

Kiedy uczestnicy oglądali te same filmy ponad dwa lata później, obszary mózgu odpowiedzialne za przetwarzanie obrazu i dźwięku reagowały niemal dokładnie tak samo jak podczas pierwszej sesji.

Największe różnice w aktywności mózgu pojawiły się w głębiej położonych obszarach, związanych z pamięcią, emocjami i układem nagrody.

Zmiany aktywności ciała migdałowatego były silnie związane ze zmianami w ocenach uczestników. To właśnie ta struktura odgrywa ważną rolę w przetwarzaniu emocji, między innymi w reakcji na osoby postrzegane jako należące do innej grupy.

Gdy polityk wcześniej postrzegany jako przeciwnik był później oceniany bardziej pozytywnie, zmieniała się również aktywność hipokampa. Zdaniem badaczy może to oznaczać, że hipokamp pomaga nam na nowo interpretować te same wydarzenia, gdy pojawiają się nowe informacje.

Z kolei jądro ogoniaste, będące częścią układu nagrody, odgrywało kluczową rolę w procesach oceniania. Badacze sugerują, że zmiana interpretacji (np. zaakceptowanie polityka, którego wcześniej nie lubiliśmy) może być dla mózgu formą „nagrody" wynikającej z rozwiązania wewnętrznego konfliktu poznawczego.

„MY KONTRA ONI" WAŻNIEJSZE NIŻ IDEOLOGIA

Jednym z najbardziej zaskakujących wniosków płynących z badania jest to, co konkretnie napędza te zmiany w mózgu. Naukowcy podzielili pytania zadawane uczestnikom na dwie kategorie – dotyczące ideologii (np. poglądy na gospodarkę czy prawo) oraz dotyczące przynależności grupowej (emocje wobec konkretnych liderów oraz partii „własnych" i „obcych").

Zmiany w aktywności mózgu były silnie związane z przesunięciami w lojalności wobec grup politycznych, a nie ze zmianami w wyznawanej ideologii.

W końcu podział na grupę własną i obcą w dużym stopniu determinuje to, jak postrzegamy innych ludzi i świat. Już siedmiomiesięczne niemowlęta dzielą ludzi na obcych i tych, z którymi coś ich łączy.

W dobie narastającej polaryzacji kluczowe pytanie z perspektywy funkcjonowania naszego mózgu brzmi:

„Czy jesteś z nami, czy przeciwko nam?", a nie: „Jaki program proponujesz?".

Nowe badanie dotyka wieloletniego sporu w neuronauce – czy to mózg determinuje nasze poglądy, czy to poglądy kształtują reakcje mózgu? Wyniki dostarczają dowodów wspierających drugą tezę.

Autorzy zastrzegają jednak, że ich analiza pokazuje jedynie związki między zmianami w aktywności mózgu a poglądami politycznymi. Nie pozwala natomiast ustalić, co było przyczyną, a co skutkiem.

Wciąż więc nie wiemy, czy zmieniające się poglądy polityczne powodują zmiany aktywności mózgu, czy też zmiany neuronalne prowadzą do nowych postaw politycznych.

Wiemy jednak, że nasz mózg nieustannie dostosowuje się do nowych sojuszy i zmieniających się przekazów. Niestety na ogół wg emocjonalnego podziału na „swoich" i „obcych". ●

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 18 sierpnia 2026 | Redaktor prowadząca **Edyta Różańska**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Spółdzielnie mieszkaniowe

Czynsze mocno w górę

Rewolucja pożera własne dzieci – słychać w Spółdzielni Mieszkaniowej „Politechnika”. Mieszkańcy dokonali przewrotu, powołali nowy zarząd. A ten zaczął od podwyżek czynszów. – Płaciłem 900 zł, teraz mam płacić 1,3 tys. zł – żali się jeden z mieszkańców.

Wojciech Karpieszuk

„Totalna kpina. Jeszcze tak kolosalnej podwyżki czynszów od 30 lat, odkąd tu mieszkam, nie dostałam. Za 63 metry kwadratowe, stary, ponad 50-letni blok bez balkonu. Nowy czynsz od sierpnia 1702 zł. Za co?!”. Albo: „Daliśmy się porwać rewolucji (...). Spółdzielnia działała, miała pieniądze, pracowników, procedury i ciągłość zarządzania. Oczywiście nie wszystko było idealne. Ale gdzie są te gigantyczne długi i wielkie afery, o których tyle słyszeliśmy?” – to głosy z facebookowej grupy mieszkańców Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Politechnika”.

To 42 budynki na Mokotowie, głównie z lat 60. i 70., nieco ponad 2,6 tys. członków. Lokalizacje bardzo atrakcyjne – w rejonie ulic: Etiudy Rewolucyjnej, Bełskiej, Malawskiego, Maklakiewicza, Miączyńskiej, Wołoskiej, Madalińskiego.

W ostatnim czasie pisaliśmy o przełomowych zmianach w kilku warszawskich spółdzielniach. Dzięki nowelizacji przepisów, która istotnie ograniczyła możliwość głosowania na walnych zgromadzeniach spółdzielni przez pełnomocników, mieszkańcom udało się odwołać zarządy. Tak też właśnie było w SBM „Politechnika”. Mieszkańcy, którzy od lat działali w opozycji do zasiedziałych władz, wzięli sprawy w swoje ręce. – W kwietniu doszło do przewrotu w naszej spółdzielni. Powołano zarząd tymczasowy, ale od początku pojawiły się problemy z dostępem do pieniędzy spółdzielni – mówi mieszkanka jednego z bloków przy Malawskiego. Tłumaczy, że jeden z banków nie dał dostępu do spółdzielczego konta nowemu zarządowi, bo trwa sądowy spór ze starymi władzami o wpis w KRS. A to może potrwać. – W efekcie mamy sytuację, w której zarząd tymczasowy nie ma pełnego dostępu do środków i pojawia się pytanie, czy wystarczy pieniędzy na bieżące wydatki – stwierdza.

W lipcu część mieszkańców dostała mejle z informacją, że od sierpnia wzrosną opłaty. W jej przypadku za 38-metrowe mieszkanie ma płacić 1,3 tys. zł zamiast 980 zł. – Wśród mieszkańców nie ma na to zgody. Jedni obwiniają poprzedni zarząd, inni obecny – mówi nasza rozmówczyni z Malawskiego. Inny członek spółdzielni przedstawia swoje rozliczenie: w lipcu płacił za 49-metrowe mieszkanie czynsz w wysokości 917 zł, od sierpnia ma płacić 1,3 tys. zł. – Podwyżka o 42 proc. Rekord – wzdycha.

Mieszkaniec z Malawskiego mówi, że oficjalnie podwyżki dotyczą zwiększenia zaliczek za centralne ogrzewanie. Podkreśla, że nigdy wcześniej nie było aż tak dużego wzrostu czynszu. – Przez ostatnie 26 lat naprawdę nie pamiętam tu żadnego dużego remontu. Klatka była tylko raz malowana, raz czyszczono lastryko – opowiada.

Inny mieszkaniec z Etiudy Rewolucyjnej przedstawia swoje rozliczenia. Mieszkanie ma 29 metrów. W lipcu 2023 roku cały czynsz wynosił 521,36 zł, od sierpnia 2026 – ponad 1 tys. zł. Przy czym najbardziej wzrosły tzw. opłaty niezależne od spółdzielni, głównie zaliczka na centralne ogrzewanie, opłata za podgrzanie wody. – Wniosek: skok z 521,36 zł w 2023 roku na 1 007,53 zł w 2026 roku wynika w głównej mierze z rosnących kosztów mediów: ogrzewanie, ciepła woda, zimna woda i ścieki, a także znacznie wyższych norm zużycia przyjętych do wyliczenia zaliczek przez administrację. Składowe zależne od spółdzielni zdrożały relatywnie niewiele, bo o zaledwie 22,88 zł – podsumowuje.

Mieszkaniec z Malawskiego podkreśla, że wcześniej nie było tak dużego wzrostu czynszu. – Przez ostatnie 26 lat nie pamiętam tu żadnego dużego remontu – mówi

• **Spółdzielnia „Politechnika” to bloki w bardzo atrakcyjnych lokalizacjach, m.in. przy ul. Bełskiej**
FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mieszkanka z Malawskiego: – Nie twierdzę, że poprzedni zarząd był idealny, bloki są w coraz gorszym stanie. Jednak mam duże zastrzeżenia do sposobu wprowadzania kolejnych podwyżek. Porównywałam opłaty w innych spółdzielniach, między innymi na Żoliborzu. Są dużo niższe.

Skąd aż takie podwyżki w spółdzielni? Maria Laszuk-Paprocka, p.o. prezesa SMB „Politechnika”, przekonuje, że to konsekwencja decyzji poprzedniego zarządu dotyczących zaliczek na ogrzewanie. – Rozumiem bunt mieszkańców, sama jestem członkiem i właścicielką mieszkania w tej spółdzielni – mówi. Jednym z głównych powodów wzrostu opłat jest, jej zdaniem, rozliczenie kosztów centralnego ogrzewania. W kwietniu 2025 r. spółdzielnia obniżyła zaliczki na CO o około 20 proc. Tymczasem od lipca 2025 r. Veolia uwolniła ceny rynkowe dostaw ciepła, co oznaczało wzrost cen o 19 proc. – Moim zdaniem poprzedni zarząd obniżył zaliczki, by przypodobać się mieszkańcom. Problem ma już nowy zarząd, bo stawki były zbyt niskie w stosunku do rzeczywistych kosztów – mówi Laszuk-Paprocka. I dodaje, że gdyby nie było zeszłorocznej obniżki, teraz zaliczki wystarczyłyby „niemal w punkt”.

Jak wyjaśnia, spółdzielnia regulowała faktury za ciepło, korzystając z własnych środków i lokat. Rzeczywiste koszty ogrzewania okazały się jednak wyższe od zaliczek pobieranych od mieszkańców. Różnica wyniosła około 1,5 mln zł. – Spółdzielnia zapłaciła ok. 6 mln zł za CO. Tymczasem od mieszkańców w zaliczkach otrzymaliśmy 4,5 mln zł – tłumaczy.

Maria Laszuk-Paprocka podkreśla, że podwyższone od 1 sierpnia zaliczki mają przede wszystkim zabezpieczyć bieżące funkcjonowanie spółdzielni i finansowanie dostaw ciepła. Jej zdaniem mieszkańcy często nie rozróżniają kosztów zależnych od spółdzielni od opłat, które są przez nią jedynie pobierane i przekazywane dostawcom. – Mieszkaniec dostaje jeden kwitek ze spółdzielni i widzi na nim jedną dużą kwotę. Tymczasem znaczną część stanowią media: ciepło, zimna i ciepła woda, odpady – wyjaśnia.

– Próbuję to wszystko śledzić, czytam informacje, słucham jednej i drugiej strony, a na końcu i tak nie wiem, kto ma rację. Wiadomo tylko jedno: rachunki rosną, i to bardzo szybko – stwierdza jeden z lokatorów. ●

Śródmieście

Domy Centrum wymyślają się na nowo

Lokal w Domach Centrum po zamkniętym sklepie sieci H&M zajmie sieć fast food Popeyes. Tuż obok dobiega końca urządzanie dwupoziomowej Żabki.

– Wejście do Wars Sawa Junior to dla nas kamień milowy – zakomunikowała Kamila Węcka, zarządzająca marketingiem sieci Popeyes Polska. Ta amerykańska sieć barów szybkiej obsługi weszła do Polski trzy lata temu, pierwszy lokal otworzyła w Złotych Tarasach. Teraz kończy adaptację powierzchni na parterze i pierwszym piętrze Domów Towarowych Centrum przy Marszałkowskiej, od strony ul. Widok.

W tym miejscu do jesieni 2025 r. działał flagowy sklep z ubraniami sieci H&M. Powierzchnię po nim podzielono. Część od strony Pasażu Wiecha zajmie dwupoziomowy sklep sieci Żabka, zaś część od Marszałkowskiej – bar Popeyes. Też będzie dwupoziomowy, ma zacząć działać przed końcem lata. Ma mieć aż 560 m kw. powierzchni. Właściciel Domów Towarowych Centrum postanowił wpuścić więcej popularnej gastronomii na parter budynku. Wkrótce obok Popeyes ma się otworzyć lokal rumuńskiej sieci Luca sprzedającej pizzę na kawałki, strudle i precle. Będzie to już druga Lucca w tym obiekcie.

Właściciel domów towarowych nie rezygnuje ze sklepów z ubraniami. Niedawno tuż obok planowanego Popeyes, w lokalu po zamkniętym sklepie sieci C&A, otworzył się sklep marki Boardriders. Nie ujawniono jeszcze, jaki najemca pojawi się na podziemnej kondygnacji po supermarkecie Carrefour Express i drogerii Rosmann.

Żabka i popularna gastronomia pokazują, że właściciel Domów Towarowych Centrum wziął pod uwagę, iż w tym rejonie ubywa regularnych mieszkańców, a przybywa turystów. I to pod nich zmienia swoją ofertę. ●

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (http://eto.um.warszawa.pl/), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34448179

Miasto Stołeczne Warszawa - Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa
ogłasza przetarg nr 9/2026

na oddanie w gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście na Międzymurzu im. Piotra Biegańskiego, na działce ewidencyjnej nr 21 w obrębie 5-02-11, z przeznaczeniem na umieszczenie pięciu stoisk do prowadzenia handlu obwoźnego z asortymentem: pamiątki związane z tematyką Warszawy i Polski. Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi: **75,64 zł/m2.**

Oferty należy składać do dnia 14 września 2026 r. do godz. 18^{00} w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 18 września 2026 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Wniesienie wadium w wysokości 400 zł jest warunkiem udziału w przetargu.

Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

eprasa.pl 5239c239d1

Woda z cmentarza spływa do rzeki

Proboszcz z Mińska Mazowieckiego w opałach

Wody Polskie wykryły na terenie cmentarza w Mińsku Mazowieckim system trwale obniżający poziom wód gruntowych na nekropolii oraz cztery wyloty do rzeki Srebrnej. Sprawę bada policja.

O sprawie księdza Jerzego Mackiewcza pisaliśmy wiosną. Proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny postanowił powiększyć cmentarz o przylegającą do niego działkę Skarbu Państwa. Gdy zaczęto kopać groby, okazało się, że płytko pod ziemią płyną wody gruntowe. Duchowny postanowił, że wodę z nekropolii zacznie spuszczać do płynącej obok rzeki, w której amatorzy wędkarstwa łowią ryby. Początkowo system był otwarty, miał cztery ujścia na wprost. Ale do księdza z pretensjami zgłosili się wędkarze, więc wynajął kolejną ekipę, która wykonała porządny drenaż.

W kwietniu 2026 roku wysłałem szereg pytań do księdza Mackiewicza. Kancelaria parafii odpisała mi, że jest chory i nie jest w stanie odpowiedzieć. Pojechałem więc na miejsce i spotkałem kapłana w ogrodzie. Rozmawiać nie chciał. Na pytanie o zrzut wody z cmentarza odpowiadał, że „to tylko naprawa starego odwodnienia".

Filip Szatanik, rzecznik prasowy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie podkreśla, że kilkakrotne wizje terenowe wykonane przez pracowników Nadzoru Wodnego w Mińsku Mazowieckim wykazały, że na terenie cmentarza stwierdzono istnienie: trzech zamkniętych wylotów służących do odprowadzania wód opadowych lub roztopowych z części przebudowanej ul. Cmentarnej do rzeki Srebrnej oraz jeden otwarty wylot służący do odprowadzania wód opadowych i roztopowych ze „starej" części ul. Cmentarnej do rzeki Srebrnej; urządzeń do trwałego odwadniania gruntów w formie systemu drenarskiego wzdłuż ul. Cmentarnej służącego do obniżania zwierciadła wód gruntowych na terenie cmentarza. – Podmiot odpowiedzialny za wykonanie urządzeń nie posiadał wymaganych zgód wodnoprawnych. W związku z powyższym sprawę przekazano do Zarządu Zlewni w Warszawie – informuje Szatanik. Z kolei Zarząd Zlewni potwierdził istnienie czterech wylotów do rzeki Srebrnej. – Podejmiemy niezwłocznie działania w celu likwidacji wylotów – mówi rzecznik Wód Polskich.

Jak przekazał nam Adam Pędowski z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, do urzędu wpłynął wniosek o podjęcie interwencji w związku z możliwym odprowadzaniem wód z terenu cmentarza. Postępowanie prowadzi również policja. – Na razie nie postawiono nikomu zarzutów, gdyż jest to postępowanie sprawdzające – informuje mł. asp. Paula Antolak z mińskiej policji. Jeśli badania próbek wody potwierdzą podejrzenia Wód Polskich i okaże się, że odprowadzona woda mogła zagrozić ludziom lub środowisku, mińskiemu proboszczowi może grozić nawet osiem lat pozbawienia wolności. Ks. Mackiewicz zadzwonił do mnie 14 sierpnia. Przekonywał, że sprawa jest zamknięta i że jest w stałym kontakcie z Wodami Polskimi. Deklaruje, że na moje pytania odpowie mailem. Ostatecznie odpowiedzi od księdza Mackiewicza nie otrzymałem. ●

Rafał Górski

Zarząd Zlewni potwierdził istnienie czterech wylotów do rzeki Srebrnej

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34448183

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO

z dnia 10 sierpnia 2026r.
o sprostowaniu oczywistej omyłki w wydanej decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 w związku z art. 113 § 1 i § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – *Kodeks postepowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

Starosta Płocki w dniu 06.08.2026 r.
zawiadamia strony postępowania,

że w dniu 10.08.2026 r. zostało wydane postanowienie o sprostowaniu oczywistej omyłki w decyzji nr 7/2026 z dnia 9 czerwca 2026 r., znak: AB-II.6740.3.15.2025, na rzecz inwestora – Zarządu Powiatu Płockiego, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: *„rozbudowa drogi powiatowej nr 2911W Goślice - Smolino - Sędek - Kłaki – Drobin i rozbudowa drogi powiatowej nr 2920W Opatowiec – Zagroba"* w podanym poniżej zakresie:

1) w części I.A. - pkt 4.1.9. ww. decyzji:
zamiast:
„**obręb ewid. 0041 Zagroba:** 266 (**266/1**, 266/2), 4/2 (**4/5**, 4/6), 4/1 (**4/3**, 4/4), 3 (**3/1**, 3/2), 2 (**2/1**, 2/2), 1 (**1/1**, 1/2), 116 (**116/1**, 116/2), 117 (**117/1**, 117/2), 113/2 (**113/3**, 113/4), 119 (**119/1**, 119/2), 115/1 (**115/3**, 115/4), 118 (**118/1**, 118/2), 120 (**120/1**, 120/2), 121 (**121/1**, 121/2), 122 (**122/1**, 122/2), 132/2 (**132/3, 132/5,** 132/4), 133/5 (**133/7, 133/9**, 133/8), 133/6 (**133/10**, 133/11), 135/8 (**135/10**, 135/11), 135/9 (**135/12**, 135/13), 134/2 (**134/5, 134/5**, 134/4), 136/2 (**136/3, 136/5**, 136/4), 137/2 (**137/3, 137/5**, 137/4), 138/5 (**138/6**, 138/7), 138/3 (**138/8**, 138/9), 253/2 (**253/3, 253/5**, 253/4), 139/2 (**139/3, 139/5**, 139/4), 140/2 (**140/3, 140/5**, 140/4), 141/5 (**141/10**, 141/11), 245 (**245/1**, 245/2), 7/1 (**7/3**, 7/4), 243 (**243/1**, 243/2), 8 (**8/1**, 8/2), 9 (**9/1**, 9/2), 10 (**10/1,** 10/2), 11 (**11/1**, 11/2), 49 (**49/1**, 49/2), 50 (**50/1**, 50/2), 51 (**51/1**, 51/2), 52 (**52/1**, 52/2), 53 (**53/1**, 53/2), 54 (**54/1**, 54/2), 55/1 (**55/4**, 55/5), 55/2 (**55/6**, 55/7), 55/3 (**55/8**, 55/9), 56/1 (**56/3**, 56/4), 56/2 (**56/5**, 56/6), 58 (**58/1**, 58/2), 62/3 (**62/7**, 62/8), 62/5 (**62/9**, 62/10), 74/1 (**74/3**, 74/4), 75 (**75/3**, 75/4), 76/1 (**76/3**, 76/4), 77/1 (**77/3**, 77/4), 77/2 (**77/5**, 77/6), 78 (**78/1**, 78/2), 79 (**79/1**, 79/2), 80/1 (**80/3**, 80/4), 80/2 (**80/5**, 80/6), 142/3 (**142/5**, 142/6), 123/1 (**123/7**, 123/8), 126/2 (**126/3**, 126/4), 127/2 (**127/3**, 127/4), 131/3 (**131/6, 131/4**, 131/5), 252/5 (**252/8**, 252/9), 141/9 (**141/12**, 141/13), 152/7 (**152/9**, 152/10), 152/8 (**152/11**, 152/12), 252/3 (**252/6**, 252/7), 174/2 (**174/3**, 174/4), 179/5 (**179/7**, 179/8), 179/6 (**179/9**, 179/10), 183/2 (**183/3**, 183/4), 258/2 (**258/3**, 258/4), 187/2 (**187/3**, 187/4), 141/7 (**141/14**, 141/15), 257/2 (**257/3**, 257/4)".

powinno być:
„**obręb ewid. 0041 Zagroba:** 266 (**266/1**, 266/2), 4/2 (**4/5**, 4/6), 4/1 (**4/3**, 4/4), 3 (**3/1**, 3/2), 2 (**2/1**, 2/2), 1 (**1/1**, 1/2), 116 (**116/1**, 116/2), 117 (**117/1**, 117/2), 113/2 (**113/3**, 113/4), 119 (**119/1**, 119/2), 115/1 (**115/3**, 115/4), 118 (**118/1**, 118/2), 120 (**120/1**, 120/2), 121 (**121/1**, 121/2), 122 (**122/1**, 122/2), 132/2 (**132/3, 132/5,** 132/4), 133/5 (**133/7, 133/9**, 133/8), 133/6 (**133/10**, 133/11), 135/8 (**135/10**, 135/11), 135/9 (**135/12**, 135/13), 134/2 (**134/5, 134/5**, 134/4), 136/2 (**136/3, 136/5**, 136/4), 137/2 (**137/3, 137/5**, 137/4), 138/5 (**138/6**, 138/7), 138/3 (**138/8**, 138/9), 253/2 (**253/3, 253/5**, 253/4), 139/2 (**139/3, 139/5**, 139/4), 140/2 (**140/3, 140/5**, 140/4), 141/5 (**141/10**, 141/11), 245 (**245/1**, 245/2), 7/1 (**7/3**, 7/4), 243 (**243/1**, 243/2), 8 (**8/1**, 8/2), 9 (**9/1**, 9/2), 10 (**10/1,** 10/2), 11 (**11/1**, 11/2), 49 (**49/1**, 49/2), 50 (**50/1**, 50/2), 51 (**51/1**, 51/2), 52 (**52/1**, 52/2), 53 (**53/1**, 53/2), 54 (**54/1**, 54/2), 55/1 (**55/4**, 55/5), 55/2 (**55/6**, 55/7), 55/3 (**55/8**, 55/9), 56/1 (**56/3**, 56/4), 56/2 (**56/5**, 56/6), 58 (**58/1**, 58/2), 62/3 (**62/7**, 62/8), 62/5 (**62/9**, 62/10), 74/1 (**74/3**, 74/4), 75 (**75/3**, 75/4), 76/1 (**76/3**, 76/4), 77/1 (**77/3**, 77/4), 77/2 (**77/5**, 77/6), 78 (**78/1**, 78/2), 79 (**79/1**, 79/2), 80/1 (**80/3**, 80/4), 80/2 (**80/5**, 80/6), 142/3 (**142/5**, 142/6), 123/1 (**123/7**, 123/8), 126/2 (**126/3**, 126/4), 127/2 (**127/3**, 127/4), 131/3 (**131/6, 131/4**, 131/5), 252/5 (**252/8**, 252/9), 141/9 (**141/12**, 141/13), 152/7 (**152/9**, 152/10), 152/8 (**152/11**, 152/12), 252/3 (**252/6**, 252/7), 174/2 (**174/3**, 174/4), 179/5 (**179/7**, 179/8), 179/6 (**179/9**, 179/10), 183/2 (**183/3**, 183/4), 258/2 (**258/3**, 258/4), 187/2 (**187/3**, 187/4), 141/7 (**141/14**, 141/15), 257/2 (**257/3**, 257/4)".

2) w części I.A. - pkt 4.2.2. ww. decyzji:
zamiast:
„obręb ewid. 0029 Przeciszewo Nowe: 79/3 (**79/4**, 79/5), 80/2 (**80/3**, 80/4), 82/3 (**82/4**, 82/5), 85/3 (**85/4, 85/5**, 85/6), 87/2 (**87/6**, 87/7), 87/3 (**87/4**, 87/5), 76/6 (**76/9**, 76/10), 30/4 (**30/7**, 30/8), 30/3 (**30/5**, 30/6), 28/1 (**28/2**, 28/3), 76/8 (**76/13**, 76/14), 76/7 (**76/11**, 76/12), 24/6 (**24/11**, 24/12), 24/3 (**24/7**, 24/8), 24/5 (**24/9**, 24/10), 75/3 (**75/4**, 75/5), 74/13 (**74/18**, 74/19), 74/12 (**74/16**, 74/17), 74/11 (**74/14**, 74/15), 21/1 (**21/2**, 21/3), 95/2 (**95/3**, 95/4), 19/3 (**19/6, 19/7,** 19/8), 61/3 (**61/5, 61/6,** 61/7), 16/3 (**16/5**, 16/6), 92/2 (**92/3**, 92/4), 8/6 (**8/7**, 8/8), 42/3 (42/5, 42/6)"
powinno być:
„obręb ewid. 0029 Przeciszewo Nowe: 79/3 (**79/4**, 79/5), 80/2 (**80/3**, 80/4), 82/3 (**82/4**, 82/5), 85/3 (**85/4, 85/5**, 85/6), 87/2 (**87/6**, 87/7), 87/3 (**87/4**, 87/5), 76/6 (**76/9**, 76/10), 30/4 (**30/7**, 30/8), 30/3 (**30/5**, 30/6), 28/1 (**28/2**, 28/3), 76/8 (**76/13**, 76/14), 76/7 (**76/11**, 76/12), 24/6 (**24/11**, 24/12), 24/3 (**24/7**, 24/8), 24/5 (**24/9**, 24/10), 75/3 (**75/4**, 75/5), 74/13 (**74/18**, 74/19), 74/12 (**74/16**, 74/17), 74/11 (**74/14**, 74/15), 21/1 (**21/2**, 21/3), 95/2 (**95/3**, 95/4), 19/3 (**19/6, 19/7,** 19/8), 61/3 (**61/5, 61/6,** 61/7), 16/3 (**16/5**, 16/6), 92/2 (**92/3**, 92/4), 8/6 (**8/7**, 8/8), 42/3 (**42/5**, 42/6)"

3) w części I w punkcie A w ppkt drugiego rzędu 5.1.1. ww. decyzji:
zamiast:
„obręb ewid. 0011 Goślice: 51/3 (powstała wyniku podziału działki nr 51), **34/2** (powstała wyniku podziału działki nr 34), **49/10** (powstała wyniku podziału działki nr 49/1), **48/2** (powstała wyniku podziału działki nr 48), **39/2** (powstała wyniku podziału działki nr 39), **42/5** (powstała wyniku podziału działki nr 42/1), **43/2** (powstała wyniku podziału działki nr 43), **40/2** (powstała wyniku podziału działki nr 40), **132, 46/6** (powstała wyniku podziału działki nr 46/1), **47/2** (powstała wyniku podziału działki nr 47), **8/3** (powstała wyniku podziału działki nr 8/2), **42/5** (powstała wyniku podziału działki nr 42/1), **50/3** (powstała wyniku podziału działki nr 50/1), **33/3** (powstała wyniku podziału działki nr 33), **37/2** (powstała wyniku podziału działki nr 37)"
powinno być:
„obręb ewid. 0011 Goślice: 51/3 (powstała wyniku podziału działki nr 51), **34/2** (powstała wyniku podziału działki nr 34), **49/10** (powstała wyniku podziału działki nr 49/1), **48/2** (powstała wyniku podziału działki nr 48), **39/2** (powstała wyniku podziału działki nr 39), **42/5** (powstała wyniku podziału działki nr 42/1), **43/2** (powstała wyniku podziału działki nr 43), **40/2** (powstała wyniku podziału działki nr 40), **132, 46/6** (powstała wyniku podziału działki nr 46/1), **47/2** (powstała wyniku podziału działki nr 47), **8/4** (powstała wyniku podziału działki nr 8/2), **42/5** (powstała wyniku podziału działki nr 42/1), **50/3** (powstała wyniku podziału działki nr 50/1), **33/3** (powstała wyniku podziału działki nr 33), **37/2** (powstała wyniku podziału działki nr 37)"

4) w części I.A. - pkt 5.1.4. ww. decyzji:
zamiast:
„obręb ewid. 0023 PGR Leszczyn Szlachecki: 4/6 (powstała wyniku podziału działki 4/3), **3/2** (powstała wyniku podziału działki nr 3), **4/8** (powstała wyniku podziału działki nr 4/4), **6/16** (powstała wyniku podziału działki nr 6/11)"
powinno być:
„obręb ewid. 0023 PGR Leszczyn Szlachecki: 4/6 (powstała wyniku podziału działki 4/3), **3/2** (powstała wyniku podziału działki nr 3), **4/8** (powstała wyniku podziału działki nr 4/4), **6/16** (powstała wyniku podziału działki nr 6/11), **1/6**"

5) w części I.A. - pkt 5.1.5. ww. decyzji:
zamiast:
„obręb ewid. 0021 Leszczyn Księży: 414/6, 315/2 (powstała wyniku podziału działki nr 315), **317/2** (powstała wyniku podziału działki nr 317), **306, 302/3, 217/2** (powstała wyniku podziału działki nr 217), **477/2** (powstała wyniku podziału działki nr 477), **473/2** (powstała wyniku podziału działki nr 473), **472/2** (powstała wyniku podziału działki nr 472), **471/2** (powstała wyniku podziału działki nr 471), **470/2** (powstała wyniku podziału działki nr 470), **469/2** (powstała wyniku podziału działki nr 469), **468/2** (powstała wyniku podziału działki nr 468), **467/2** (powstała wyniku podziału działki nr 467), **316/2** (powstała wyniku podziału działki nr 316), **318/2** (powstała wyniku podziału działki nr 318), **220/6** (powstała wyniku podziału działki nr 220/2), **414/9** (powstała wyniku podziału działki nr 414/1), **88/4** (powstała wyniku podziału działki nr 88), **337/2** (powstała wyniku podziału działki nr 337), **302/3, 314/2** (powstała wyniku podziału działki nr 314), **144/2** (powstała wyniku podziału działki nr 144), **150/2** (powstała wyniku podziału działki nr 150), **147/5** (powstała wyniku podziału działki nr 147/1), **307, 143, 407"**
powinno być:
„obręb ewid. 0021 Leszczyn Księży: 414/6, 315/2 (powstała wyniku podziału działki nr 315), **317/2** (powstała wyniku podziału działki nr 317), **306, 302/3, 217/2** (powstała wyniku podziału działki nr 217), **477/2** (powstała wyniku podziału działki nr 477), **473/2** (powstała wyniku podziału działki nr 473), **472/2** (powstała wyniku podziału działki nr 472), **471/2** (powstała wyniku podziału działki nr 471), **470/2** (powstała wyniku podziału działki nr 470), **469/2** (powstała wyniku podziału działki nr 469), **468/2** (powstała wyniku podziału działki nr 468), **467/2** (powstała wyniku podziału działki nr 467), **316/2** (powstała wyniku podziału działki nr 316), **318/2** (powstała wyniku podziału działki nr 318), **220/6** (powstała wyniku podziału działki nr 220/2), **414/9** (powstała wyniku podziału działki nr 414/1), **88/3** i **88/4** (powstałe wyniku podziału działki nr 88), **337/2** (powstała wyniku podziału działki nr 337), **302/3, 314/2** (powstała wyniku podziału działki nr 314), **144/2** (powstała wyniku podziału działki nr 144), **150/2** (powstała wyniku podziału działki nr 150), **147/5** (powstała wyniku podziału działki nr 147/1), **406/2** (powstała wyniku podziału działki nr 406), **307, 143, 407"**

Zgodnie z art. 49 § 2 *Kodeksu postępowania administracyjnego* wskazuje się dzień **10.08.2026 r.** jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu postanowienia o sprostowaniu oczywistej omyłki w decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, na tablicy ogłoszeń Gminy Bielsk, Gminy Radzanowo oraz Miasta i Gminy Staroźreby oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej.
Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu. Z treścią ww. postanowienia można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, pokój 203, w godz. 8.00-14.30 poniedziałek-piątek, tel. 24 2676746) w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych wskazane jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

1 WA

eprasa.pl 5239c239d1

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Panu Profesorowi

Piotrowi Szopińskiemu

i Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa

Zespół Kliniki Chirurgii Naczyniowej
Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448056

W dniu 13 sierpnia 2026 roku zmarł w wieku 71 lat

Czesław Araśniewicz

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 21 sierpnia 2026 roku o godzinie 13:00
w Sali Dużej Domu Pogrzebowego Służew, ul. Fosa 19a,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z Prochami
do grobu na Cmentarz Grabów przy ul. Poloneza.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Najbliżsi

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448099

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesor

Joanny Grygiel

matematyczki, filozofki,
członkini Senatu oraz nauczycielki akademickiej
na Wydziale Projektowania w Warszawie Uniwersytetu SWPS

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składamy wyrazy współczucia

Rektor, Senat
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu SWPS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448101

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

prof. Tomasza Szaroty

cenionego naukowca, erudyty, wybitnego historyka, autora i publicysty.

Żegnamy przenikliwego badacza historii XX wieku,
w szczególności okresu II wojny światowej,
okupacji niemieckiej w Polsce i ruchu oporu,
znawcę historii Warszawy.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Prezydent m.st. Warszawy

Rafał Trzaskowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448088

Od 15 lat w moich myślach żyje

Hanna Nowakowska

Pytają mnie, czy naprawdę chciałem z nią być
Ja im na to, że wciąż nie potrafię bez niej żyć
Wtedy oni: spójrz ile innych twarzy wokół jest
A ja, że każda twarz, to jej uśmiech i jej śpiew

Dariusz Geller

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448102

Agnieszce Gałajdzie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448096

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy

Prof. dr hab. Małgorzatę Kościelską

długoletnią członkinię Polskiego Towarzystwa Psychologicznego
uhonorowaną odznaczeniem Towarzystwa
„Zasłużona dla polskiej psychologii”.

Żegnamy wybitną psycholog, znawczynię psychologii klinicznej,
specjalistkę w dziedzinie psychologii klinicznej dziecka,
uznanego nauczyciela akademickiego.

Kolejne pokolenia psychologów korzystały z Jej bogatej wiedzy profesjonalnej.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodnicząca i Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Psychologicznego
Koleżanki i Koledzy z PTP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448094

Z wielkim smutkiem żegnamy

Jarosława Abramowa-Newerlego

Mistrza polskiej piosenki, bez którego nie byłoby
"Piosenki o okularnikach" czy "Ballady o Chmielnej".
Łączył humor z miłością do Warszawy.
Był filarem teatru STS, wspaniałym radiowcem,
prozaikiem, imponował nam elegancją i życiową postawą.

Fundacja Okularnicy im. Agnieszki Osieckiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448098

Z ogromnym żalem przyjełam wiadomosć o śmierci
mojej ukochanej Cioci

ŚP

Alicji Szopińskiej

Ciociu dziękuję Ci za Twoją mądrość, miłość, ciepło
i najlepszą kaczkę z buraczkami.
Będziesz zawsze w moim sercu.

Najszczersze kondolencjie dla

Anety, Piotra i całej Rodziny

Dominika Słomińska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448121

eprasa.pl 5239c239d1

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Naszej Drogiej Koleżance

dr Alinie Kardasz-Cywoniuk

składamy wyraz głębokiego współczucia i wsparcia
w związku z odejściem Męża

Mariusza

Alinko, możesz na nas liczyć w tym trudnym czasie.

Marta Blumska-Janiak i Jacek Rajnowski-Janiak
z Zespołem FemiClinic

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448093

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Naszego Kolegi

Andrzeja Morozowskiego

absolwenta trzeciego rocznika Wydziału Wiedzy o Teatrze PWST w Warszawie

Stowarzyszenie Absolwentów WoT

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448129

Kasiu, Marto, Olu,

Pozostajemy z Wami pogrążeni w smutku.

Ewa, Roch z dziećmi,
Jadwiga z Andrzejem

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448131

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 12 sierpnia 2026 roku zmarł

prof. dr hab.

Marian Strużycki

wieloletni pracownik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,
ceniony naukowiec i dydaktyk, człowiek o ogromnej wiedzy
i niepodważalnym autorytecie w dyscyplinie ekonomii i finansów
oraz nauk o zarządzaniu i jakości.

Rodzinie
Pana Profesora

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Zarządzania SGH

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448142

9 sierpnia 2026 roku w wieku 93 lat
odszedł

ŚP

Jarosław Abramow-Newerly

pisarz, dramaturg, kompozytor, ostatni żyjący współzałożyciel
Studenckiego Teatru Satyryków STS.

Był człowiekiem wielkiej kultury, mądrości, uroku osobistego.
Jednym z ostatnich z pokolenia, które uwierzyło,
że słowem, piosenką, satyrą można zmieniać rzeczywistość.

Dziękujemy za każdy tekst, nutę, wspólną chwilę.
Dziękujemy za STS! Żegnaj Wujku!

Przyjaciele z Teatru STS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448118

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora

Wiesława Theissa

wybitnego pedagoga, naukowca i nauczyciela akademickiego,
Przyjaciela Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Rodzinie i Bliskim
Zmarłego

składamy
wyrazy współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448126

Janeczku,

Ty żeglujesz już po niebiańskich jeziorach,
a ja wspominam nasze mazurskie rejsy i podróże po Europie.

Żegnaj Przyjacielu

Roch

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448133

Z wielkim żalem żegnamy
zmarłego 12 sierpnia 2026 roku

prof. dr hab.

Mariana Strużyckiego

wieloletniego pracownika Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem.
Był wielkim uczonym, mistrzem, przyjacielem, człowiekiem o wielkim sercu,
mentorem wielu pokoleń naukowców.

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny

Pana Profesora

składa

kierownik Katedry Zrównoważonego Biznesu
dr hab. Barbara Bojewskam prof. SGH
wraz z pracownikami.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448207

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 sierpnia 2026 roku w wieku 86 lat zmarła

Śp.

Bożena Junosza-Szaniawska

Msza święta żałobna odbędzie się dnia
20 sierpnia 2026 roku o godz. 13.00
w kościele Św. Karola Boromeusza na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czy zawiadamiają pogrążeni w smutki

mąż i synowie z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448128

Kasia

1956-2025

Like the sun in the night
You'll always be with me, wherever I go

Konrad

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448097

eprasa.pl 5239c239d1

Naszej Drogiej

Joannie Jaczewskiej-Zimińskiej
oraz Jej Najbliższym

najszczersze wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia

z powodu śmierci Mamy

Ewy Jaczewskiej-Lange

składają

Dorota i Piotr Kulińscy, Maciej Syzdół, Katarzyna Ignasiewicz,
Karolina Kucińska, Marta Gietka-Mielcarek, Danuta Zysk
wraz z pozostałymi współpracownikami z "KJKS Kulińscy Jaczewska Syzdół"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448212

Rodzinie

Profesora Tomasza Szaroty

wyrazy serdecznego współczucia składa

Magdalena Hułasówna

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448204

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
w dniu 13 sierpnia 2026 roku

Pana

Profesora dr. hab.

Wiesława Theissa

wieloletniego pracownika Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego,
wybitnego naukowca, pedagoga, nauczyciela akademickiego
i Mistrza dla wielu pokoleń studentów i współpracowników.

Pozostawił po sobie dorobek naukowy oraz pamięć człowieka, który swoją wiedzą,
mądrością, uczciwością i zaangażowaniem kształtował polską pedagogikę.

W tych bolesnych chwilach składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Pani Profesor Barbarze Smolińskiej-Theiss,
Córkom z Rodzinami,
a także
dalszej Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

Dziekan i społeczność Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448199

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

ODESZLI.pl
STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI
Wejdź na serwis
odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83
22 555 53 99

- **Zatrzymaj obraz** tych, których już nie ma
- **Wyraź emocje**, publikuj zdjęcia i filmy
- **Dziel się** nimi z rodziną i przyjaciółmi
- Niech Twoi bliscy, którzy odeszli, **żyją w pamięci**

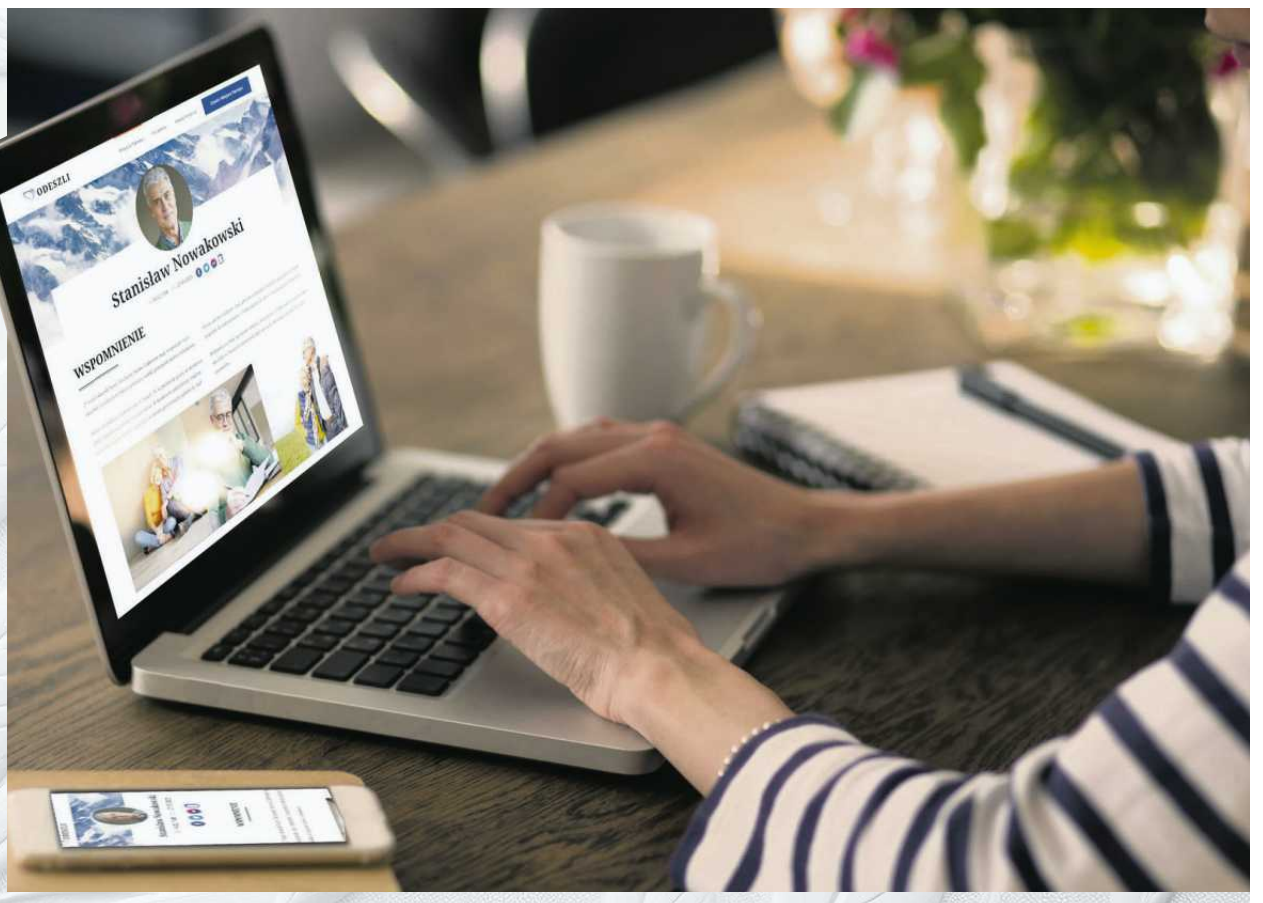

eprasa.pl 5239c239d1

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 31g ust. 4, art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.), dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 23 lipca 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 136/SPEC/2026 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.,
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: „Budowa lotniska wraz z liniami kolejowymi oraz infrastruktury towarzyszącej w ramach zadania „Budowa węzła kolejowego CPK Zadanie Częściowe/ Pakiet nr 1".

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie
powiat grodziski
gmina Baranów, jednostka ew. 140503_2:
obręb 0002 Basin, dz. ew. nr 108, 161, 166, 167, 170/1, 170/2, 170/3, 173, 74, 77,
obręb 0008 Gole, dz. ew. nr 3, 26/1, 4, 7, 25, 8, 9, 200, 201, 202, 80/1, 673,
obręb 0015 Nowa Pułapina, dz. ew. nr 88/3, 173/1,
obręb 0016 Osiny, dz. ew. nr 391, 396,
obręb 0017 Regów, dz. ew. nr 476, 510, 579,
obręb 0022 Żaby, dz. ew. nr 127

gmina Grodzisk Mazowiecki, jednostka ew. 140504_5:
obręb 0007 Izdebno Kościelne, dz. ew. nr 106, 115, 118, 123, 126/1, 141, 30, 31,
obręb 0012 Kłudno Nowe, dz. ew. nr 57,

powiat sochaczewski
gmina Teresin, jednostka ew. 142808_2
obręb 0011 Maurycew, dz. ew. 36, 85,
obręb 0019 Seroki Parcela, dz. ew., 120, 123, 124, 127/4, 129, 132/1, 133/1, 134, 135/1,

powiat warszawski zachodni
gmina Błonie, jednostka ew. 143201_5
obręb 0005 Bieniewo - Parcela, dz. ew. nr 127/3,
obręb 0006 Bieniewo - Wieś, dz. ew. nr 10/1, 11/1, 12/1, 13/1, 21/4, 21/5, 59/2.

Przedmiotowej decyzji na podstawie art. 31h ust. 3 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Właściwy miejscowo wojewoda doręcza decyzję o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, na stronach internetowych urzędu wojewódzkiego oraz tych gmin, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim - zgodnie z art. 31g ust. 4 specustawy.

Data publicznego obwieszczenia**: 18 sierpnia 2026 r.**
WIR-I.747.7.39.2026.IK1

Warszawa/34447044

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA BUDOWLANI

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI" w Radomiu ul. Planty 15
tel. 36-218-10, 36-224-85, fax 36-226-19

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych:

Zadanie 1 – Remont klatek schodowych ul. Chałubińskiego 3/13
Zadanie 2 – Remont schodów zewnętrznych z płytek gresowych ul. Sucha 2
Zadanie 3 – Remont murków oporowych przed budynkiem Pośrednia 47, Pośrednia 49
Zadanie 4 – Wykonanie altan śmietnikowych na gabaryty – 2 szt.
Zadanie 5 – Remont schodów wejściowych do lokalu (żłobek) ul. Chałubińskiego 6

Wymagany termin realizacji zamówienia: poz. 1 – 4 – 15.12.2026 r.

poz. 5 – 15.09.2026 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza – 100 zł.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia **03 września 2026 r. do godz. 14^{00}**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **03.09.2026 r. o godzinie 15^{00}.**

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważnieni do kontaktu z oferentami: Leszek Klimowicz w godzinach 8 – 15 Aleksandra Malec w godzinach 8 – 15

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

Radom/34447997

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały **Nr 166/VI/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2024 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – obszary przestrzeni publicznych – etap II dla jednego z dwunastu obszarów objętych ww. uchwałą – dla obszaru **Dawny trakt lubartowski oraz dawny trakt lwowski – ulice: Lubartowska i Kowalska wraz z sąsiadującymi kwartałami zabudowy** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – obszary przestrzeni publicznych – etap II – dla obszaru **Dawny trakt lubartowski oraz dawny trakt lwowski – ulice: Lubartowska i Kowalska wraz z sąsiadującymi kwartałami zabudowy** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 19 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r. w godzinach od 8:00 do 15:00.**

Z dokumentacją projektu planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1115, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania **uwag** w terminie **od 19 sierpnia 2026 r. do 15 września 2026 r.**
2. **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu, które odbędzie się **w dniu 31 sierpnia 2026 r. o godz. 15:30** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter – sala nr 2. Chęć wzięcia udziału w spotkaniu otwartym proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 28 sierpnia 2026 r.
3. **dyżurów projektanta**, które odbędą się **w dniu 03 września 2026 r.** w godz. 15:30 – 16.30 oraz **w dniu 08 września 2026 r.** w godz. 15:30 – 16.30 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1115.

Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług – planowanie przestrzenne: https://decyduje.lublin.eu/pl/ **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 września 2026 r.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd – Opisy usług – Wydział Planowania – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

w z. Prezydenta Miasta Lublin
(-) Tomasz Fulara
Zastępca Prezydenta
(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

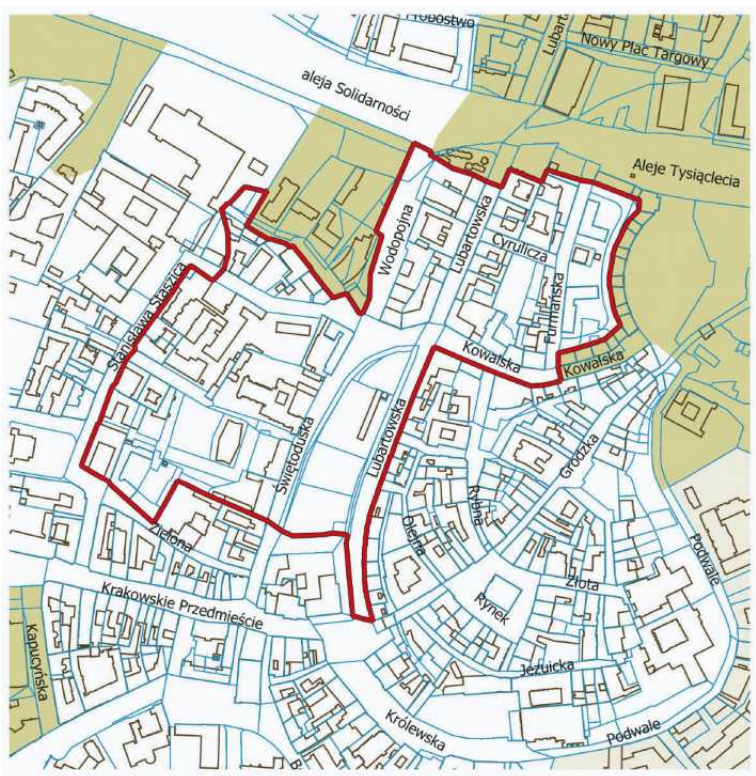

granica obszaru objętego konsultacjami społecznymi - projekt MPZP miasta Lublin - obszary przestrzeni publicznych - etap II - Dawny trakt lubartowski oraz dawny trakt lwowski - ulice: **Lubartowska i Kowalska** wraz z sąsiadującymi kwartałami zabudowy

Lublin/34447826

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Wójt Gminy Puńsk

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026, poz. 399) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, wywieszony został na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23, pokój nr 9, tel. 87 5161020

Białystok/34448161

eprasa.pl 5239c239d1

Medal Polki to nie przypadek

Klaudia Kazimierska najpierw wybiegła z rodzinnego Włocławka i dotarła aż do Eugene w Oregonie w USA. A teraz z więcej niż szczyptą amerykańskiego mentalu w sobie dobiegła do srebrnego medalu mistrzostw Europy. W szalonym biegu w Birmingham lepsza od Polki była tylko brązowa medalistka olimpijska, Brytyjka Georgia Hunter Bell.

Łukasz Jachimiak

Kostkę Rubika układa w dwie minuty. Zabiera ją na zawody. I sudoku. Bo mówi, że scrollowanie w smartfonie jest bez sensu. Z drugiej strony Klaudia Kazimierska mówi, że matematyka, którą ma w małym palcu (skończyła analizę matematyczną na studiach w USA), akurat w bieganiu jej nie pomaga. Ale widzimy, że bezsprzecznie pomaga jej to, że uwierzyła w siebie.

Finałowy bieg na 1500 m pań na ME w Birmingham wyglądał jak jedna wielka przepychanka. Kazimierska, o której wiedzieliśmy, że jest szybka, mocna, kilka razy musiała się przebijać do przodu z niemal samego końca 12-osobowej stawki. Spadała na ten koniec wskutek niekończących się przetasowań. Czy raczej walk o pozycje. – To było bicie się o miejsce. To był najtrudniejszy bieg w moim życiu. Nie poradziłam sobie tak, jak chciałam – powiedziała dziewiąta na mecie Weronika Lizakowska. To też biegaczka warta uwagi. Od igrzysk olimpijskich Paryż 2024 Lizakowska jest rekordzistką kraju. Ale to Kazimierska od tamtej imprezy rozwija się szybciej. A wręcz przechodzi metamorfozę.

Tak Polka złapała amerykański luz

Sama o sobie Klaudia mówi, że przez lata życia w USA przejęła amerykańską mentalność. Podkreśla, że tam – po prostu obcując z miejscowymi – stała się bardziej otwarta, patrząca do przodu, a nie za siebie, optymistyczna, uśmiechnięta, pełna wiary w siebie, a nie zblokowana już na starcie myślami, że gdzie tam jej, dziewczynie z Polski, marzyć o podbijaniu świata.

W Paryżu Kazimierska miała 23 lata i dopiero zadebiutowała na wielkiej, seniorskiej imprezie. Wcześniej nie było jej ani na mistrzostwach świata, ani Europy. Pojechała na igrzyska i od razu weszła do finału. Zajęła dziesiąte miejsce. Na MŚ 2025 w Tokio była siódma, najlepsza z Europejek. W tym roku na halowych MŚ w Toruniu, blisko rodzinnego Włocławka, miała wielki apetyt na medal, ale musiała się obejść smakiem – była szósta. – Chciałam zacząć zdobywanie medali w Toruniu, ale mi się nie udało. Nie ukrywam, że to jest trochę frustrujące. Wierzę, że w Birmingham wbiegnę na podium, jestem już na to gotowa – mówiła tam polskim dziennikarzom. Teraz mamy dowód, że wiedziała, co mówi.

Nike stawia na Kazimierską

W Birmingham na papierze od Kazimierskiej na mocniejsze wyglądały Georgia Hunter Bell i Agathe Guillemot. Brytyjka, brązowa medalistka olimpijska z Paryża i mistrzyni świata z Torunia, pewnie wygrała. Ale tylko ona wytrzymała tempo narzucone przez Klaudię już 200 metrów przed końcem biegu.

• **Klaudia Kazimierska w finałowym biegu na 1500 m pań na ME w Birmingham była druga**
FOT. ADAM WARŻAWA/PAP

Od doświadczonej 33-letniej Brytyjki 25-letnia Klaudia jeszcze trochę odstaje. Ale na pewno możemy liczyć, że i ją dogoni. Ambicją Kazimierskiej jest gonić świat. To dlatego w 2021 roku postanowiła połączyć studiowanie matematyki z bieganiem w kolebce światowych biegów, jaką jest Oregon. To tam powstała niezwykle ważna dla tego sportu firma Nike, to na tamtejszym uniwersytecie są wspaniała baza i mnóstwo świetnych zawodniczek do wspólnego trenowania. Nic dziwnego, że po uzyskaniu wyższego wykształcenia Kazimierska postanowiła zostać w Eugene. W ubiegłym roku stała się kontraktową biegaczką Nike. Trenuje ją Jerry Schumacher, który doprowadził wielu biegaczy do olimpijskich medali. Polka ma reklamować firmę – zwłaszcza jej buty kupowane przez miliony biegaczy na całym świecie – jak najlepszymi startami na międzynarodowych zawodach. Robi to z coraz większym powodzeniem. ●

Od pierwszej w biegu Brytyjki Kazimierska jeszcze odstaje, ale i ją kiedyś dogoni

Nowa gwiazda polskiego sportu

– Mieszkałam 25 lat na Białorusi, ale to w Polsce jest mój dom – mówi skoczkini wzwyż Maria Żodzik. Cztery lata temu uciekła z kraju dyktatora Łukaszenki. Treningi u nas musiała łączyć z pracą w McDonaldzie, ale tu nie była, nie jest i zapewne nigdy nie będzie okradana. Dla Polski po srebrze MŚ 2025 teraz wywalczyła srebro ME 2026.

Łukasz Jachimiak

Można mówić do niej Masza, a można Maria. 29-letnia Żodzik większość życia spędziła w Baranowiczach na Białorusi, niecałe 200 km od granicy z Polską, ale z Polską od zawsze była związana. I kiedy Białoruś potraktowała karygodnie najpierw ją, a później Ukrainę, to Maria uznała, że przyjedzie do Polski i spróbuje reprezentować kraj swoich dziadków.

„Choć skoczkini wzwyż uzyskała kwalifikację z rekordem życiowym 196 cm, to nie pojechała na zawody ze względu na brak badań antydopingowych. Federacja po prostu zapomniała zorganizować niezbędną liczbę kontroli, która jest wymagana dla zawodników planujących start w igrzyskach olimpijskich. Białorusinka posiadająca kwalifikację nie została w ostatniej chwili zabrana do Tokio ze względu na zator w systemie" – pisał w 2021 roku portal tribuna.com. – Miałam przejść trzy obowiązkowe badania antydopingowe, taki warunek dał MKOl. Ale działacze nie dopilnowali terminów i zrobiłam tylko dwa. Skreślili mnie z igrzysk – opowiadała rok temu Żodzik. Wtedy, po sensacyjnie wyskakanym srebrze MŚ w Tokio, Maria trochę otworzyła się na polskich dziennikarzy.

Na igrzyskach w Paryżu, gdzie debiutowała w polskich barwach, nie chciała z nami rozmawiać. Była zestresowana, nie poszło jej, odpadła w eliminacjach. Żodzik jest skromna. Teraz, po srebrze ME w Birmingham, przed kamerą TVP powiedziała na gorąco właściwie tyle, że ten wynik jej samej pokazuje, że wicemistrzostwo w Tokio to nie był przypadek. Że ona coś jednak umie.

Właśnie tak – że coś w sporcie umie – Maria podejrzewała, gdy Białoruś nie pozwalała jej tego w pełni sprawdzić. A gdy w 2022 roku Rosja z pomocą Białorusi zaatakowała zbrojnie Ukrainę, to sportsmenka zrozumiała, że pora wyjechać. I przestać godzić się na to, żeby inni okradali ją z marzeń.

Po przyjeździe do Białegostoku Maria treningi łączyła z pracą w restauracji McDonald's. Nie było jej łatwo. Postanowiła, że złoży dokumenty o polskie obywatelstwo. Pomogła pomoc Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, a jeszcze bardziej pomógł fakt, że duża część jej rodziny, w tym dziadkowie, to Polacy.

Żodzik reprezentuje nas od dwóch lat – obywatelstwo przyznał jej w marcu 2024 roku ówczesny prezydent RP Andrzej Duda. Żodzik dała nam już dwa medale. A już po pierwszym postanowiła urządzić się w Polsce na dobre i premię – 35 tys. dolarów – przeznaczyć na wkład na mieszkanie w Białymstoku. Żodzik szybko poczuła się w Polsce dobrze, bezpiecznie, stabilnie. Kiedy mówi, że tu jest jej dom, czuje się, że mówi to absolutnie szczerze. A imponuje nie tylko wdzięcznością, że tu ma normalny dom. Ale też walecznością pokazywaną w naszych/swoich barwach.

W Tokio wyskakała srebro w potwornie deszczowym, trudnym konkursie. W Birmingham wywalczyła medal, mimo że zaledwie miesiąc temu miała fatalny wypadek – na zawodach Diamentowej Ligi w Londynie.

Po urazie kręgosłupa szyjnego Maria praktycznie nie trenowała aż do mistrzostw. I jeszcze na nich nie była pewna czy da radę wystartować. Ale jak już spróbowała w kwalifikacjach i je przeszła, to tym bardziej nie odpuściła w finale! W trudnych warunkach („Jest tak zimno, że nie czułam swojego ciała" – powiedziała Żodzik) uzyskała 195 cm. Lepsza była tylko Ukrainka Jarosława Mahuczich, która skoczyła 197 cm. ●

SPORT.PL

Tenisistki grały w Cincinnati: jak wypadły Chwalińska, Fręch i Świątek?

Podsumowujemy 4. kolejkę Ekstraklasy – oto jej najważniejsze wydarzenia

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34446571

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 5239c239d1

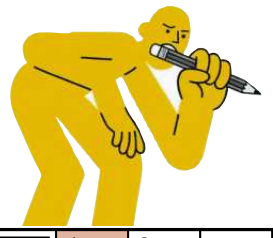

krzyżówka

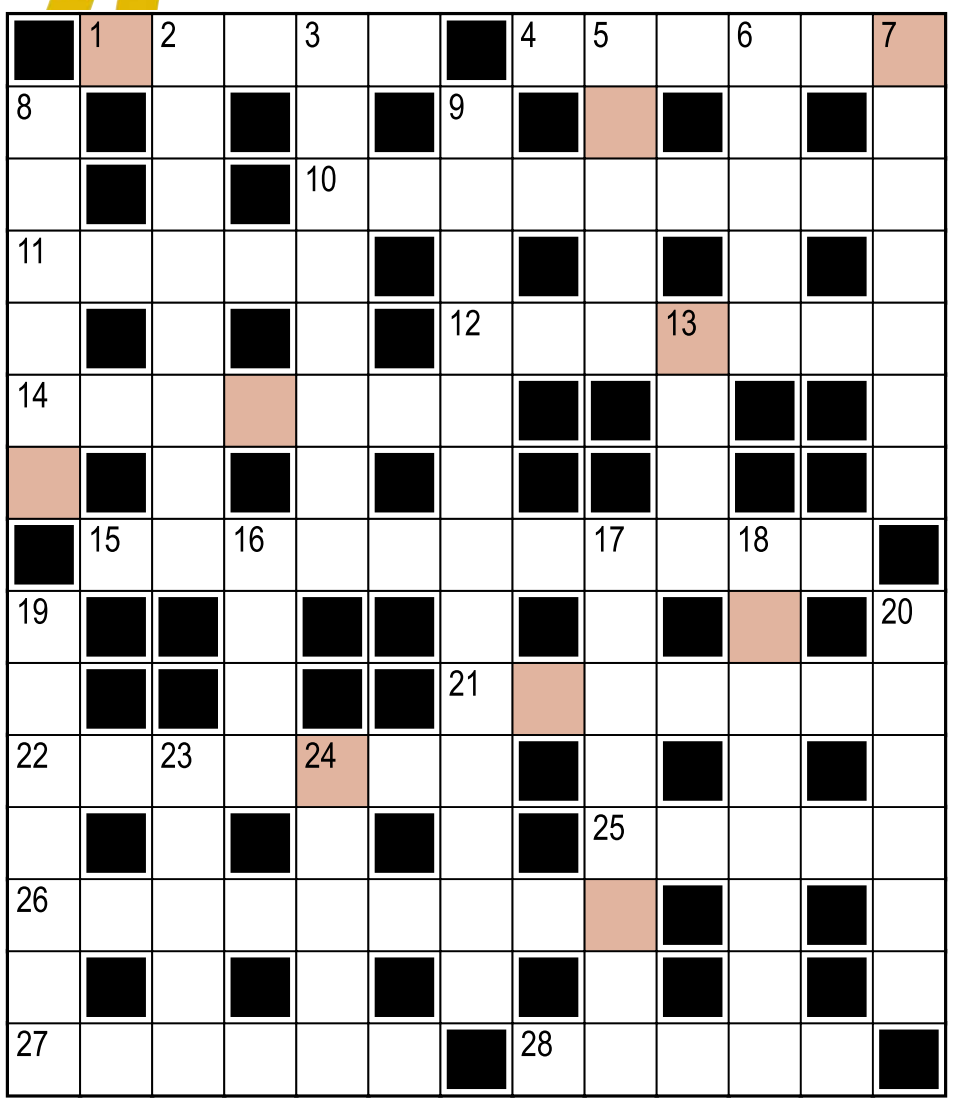

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) fotka w ramce prezentowana z wykorzystaniem rzutnika; przezrocze
4) czworokąt o parze równoległych boków
10) deska Jagny Marczułajtis-Walczak
11) mieszkaniec Izmiru, Ankary
12) ... podhalańskie, instrument muzyczny
14) imię Stradivariego, słynnego lutnika
15) pojazdy pływające dzięki pedałowaniu
21) niewielki ptak spokrewniony z mysikrólikiem
22) potocznie: przyjęcie z okazji narodzin potomka
25) strome skaliste wybrzeża morskie
26) „Dar Pomorza"
27) Sławomir, operator filmowy („Helikopter w ogniu", „Król Artur")
28) Jan Kiepura

Pionowo:
2) tekst literacki, na którym opiera się opera
3) eksplorowane przez członków klubu speleologicznego
5) ... kokosowy, gatunek kraba (kradnie?)
6) nie wszystkie odlatują do ciepłych krajów
7) nierówność na desce
8) królówka
9) wielki smutek, żal wywołany doznanym zawodem
13) brytyjski tytuł arystokratyczny
16) stulecie
17) zgłaszane wątpliwości, zastrzeżenia
18) rodowe albo po mężu
19) upierzone nierozłączki
20) składniki majątkowe przedsiębiorstwa
23) mityczny koń – symbol natchnienia poetyckiego
24) rowerowa – może być bezdętkowa

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 97 z 17.08:
Poziomo: 1) maszt **4)** kiloom **10)** akrobacje **11)** Honor **12)** ekspres **14)** dwuślad **15)** fajka pokoju **21)** zagadka **22)** Euterpe **25)** chleb **26)** pajęczaki **27)** eratyk **28)** finał
Pionowo: 2) awantura **3)** Zmarzlik **5)** irbis **6)** Oscar **7)** miejsce **8)** schody **9)** przedsprzedaż **13)** Peyo **16)** Jude **17)** koguciki **18)** jadalnia **19)** stemple **20)** gambit **23)** tajga **24)** ruchy
Hasło: Kwiat paproci.

sudoku

3	1	5	2	8	7			
	2			4	1		8	3
	9		5		6		1	7
5		1	7	9	8		2	
	8	7		2	4		5	
6		2	1	5	3	9		8
	5	8		7	2		9	6
		3					4	5

7		4	9					1
						8	2	
6		1	2					
				4		2		
		5		7		6		
		8	3		1			
	4						7	9
8		6		9	4			
	5			2				6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

E	T	O	B	C	Ę	K
C	H	N	O	Ą	S	W
Z	E	B	O	I	Z	E
R	O	C	I	S	N	I
O	B	L	E	Y	I	C
T	O	R	U	T	C	I
S	Y	Z	N	A	Z	B
S	A	K	T	R	O	A
S	T	A	T	A	M	N

nabicie, kęs, zniczomat, ssak, tranzystor, tysiąc, techno, bezrobocie

Hasło z 17.08: pudding

skojarzenia

Trójkąt	Świeca	Rękawica	Pieczęć
Croissant	Góra	Lotos	Baza
Banan	Kredka	Plaster miodu	Sierp księżyca
Kij	Pies z głową w dół	Piłka	Bumerang

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....
.....
.....
.....

Rozwiązanie z 17.08:
Najlepsi z najlepszych: Ikona, Supergwiazda, Bohater, Legenda. **Określona liczba sztuk czegoś:** Kopa, Mendel, Gros, Tuzin. **Do wypatrzenia przy kominku:** Polana, Ruszt, Szyber, Pogrzebacz. **Programy telewizyjne z czasów PRL-u:** Wielka gra, Miś z okienka, Sonda, 5-10-15

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 5239c239d1

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

18 SIERPNIA 2026

FOT. AUTICON POLSKA

Marcin Myśliwczyk, prezes Auticon Polska*

Nie zmieniamy ludzi, lecz firmy

*Firma Auticon Polska dołączyła do Koalicji „Inkluzywni w zatrudnianiu"

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 5239c239d1

Maciej Bednarek

Rynek pracy a autyzm

To nie pracownicy w spektrum są problemem, ale firmy

– Rynek pracy często nie ocenia rzeczywistych kompetencji, tylko umiejętność opowiadania o nich, to sprawia, że osoby w spektrum odpadają już na etapie pierwszej rozmowy rekrutacyjnej – mówi Marcin Myśliwczyk, prezes Auticon Polska.

Jest 2011 r. Kolejna rozmowa kwalifikacyjna kończy się tak samo. Syn niemieckiego przedsiębiorcy znów nie dostaje pracy. Nie dlatego, że brakuje mu kompetencji. To sposób, w jaki firmy prowadzą rekrutację i oceniają kandydatów, sprawia, że nie jest w stanie przejść sita. Zamiast pogodzić się z tym, że rynek pracy nie potrafi dostrzec potencjału osób w spektrum autyzmu, Dirk Müller-Remus postanawia stworzyć własną firmę, by dać zatrudnienie synowi. Tak rodzi się firma Auticon. W tym samym czasie podobny model biznesowy rozwija się w Norwegii, gdzie od 2008 r. działa firma Unicus. Obie firmy z czasem łączą siły, tworząc grupę obecną dziś na 15 rynkach.

Jej model pozostaje niezmienny – zatrudnia specjalistów IT w spektrum autyzmu i kieruje ich do realizacji projektów informatycznych u swoich klientów. Nie tworzy jednak odizolowanych zespołów ani specjalnych centrów usług. Konsultanci Auticon stają się częścią zespołów banków, firm energetycznych czy korporacji technologicznych, realizując projekty wspólnie z ich pracownikami. W 2024 roku firma rozpoczęła działalność również w Polsce, a z jej usług korzystają m.in. bank HSBC czy koncern Vattenfall.

ROZMOWA Z
MARCINEM MYŚLIWCZYKIEM

MACIEJ BEDNAREK: Co jest dziś dla was większym problemem: pozyskanie pracownika w spektrum autyzmu czy klienta korporacyjnego?
MARCIN MYŚLIWCZYK: Gdyby miał mnie pan zmusić do wyboru, powiedziałbym, że klienta korporacyjnego. Przez lata firmy projektowały procesy rekrutacyjne i sposób pracy z myślą o jednym typie pracownika. Tymczasem ludzie funkcjonują na wiele różnych sposobów. Problem nie polega na tym, że ktoś jest w spektrum autyzmu. Problem pojawia się wtedy, gdy organizacja nie potrafi wykorzystać jego mocnych stron.

Czyli problemem nie jest autyzm?
– Nie. Autyzm jest stanem neurorozwojowym, który wpływa na to, jak dana osoba komunikuje się i wchodzi w interakcje ze światem. Przez lata patrzyliśmy na niego przede wszystkim jak na jednostkę chorobową. Zakładaliśmy, że problem leży po stronie człowieka i to jego trzeba dostosować do otoczenia.

My wychodzimy z zupełnie innego założenia. Problem bardzo często nie tkwi w osobie w spektrum autyzmu, lecz w środowisku pracy, które zostało zaprojektowane wyłącznie z myślą o osobach neurotypowych.

Wystarczy spojrzeć na proces rekrutacji. Premiuje on przede wszystkim umiejętność autoprezentacji, swobodę prowadzenia rozmowy czy odnajdywania się w sytuacjach społecznych. Tymczasem wiele osób w spektrum ma wysokie kompetencje techniczne, ale nie potrafi opowiadać o nich w sposób, którego oczekują rekruterzy. W efekcie odpadają już na pierwszym etapie, mimo że później mogłyby świetnie wykonywać swoją pracę.

Naszym zdaniem wystarczy wprowadzić stosunkowo niewielkie zmiany, zarówno podczas rekrutacji, jak i później w miejscu pracy, aby okazało się, że ich mocne strony stają się realną wartością dla firmy.

Co sprawia, że osoby w spektrum tak dobrze odnajdują się akurat w branży IT?

– To nie jest tak, że każda osoba w spektrum będzie świetnym informatykiem. Kluczowe jest połączenie dwóch elementów: zainteresowania ścieżką techniczną i cech, które często towarzyszą osobom w spektrum. Wtedy powstaje kombinacja, która w wielu zadaniach okazuje się ogromnym atutem.

Takie osoby potrafią przez długi czas utrzymywać wysoką koncentrację na zadania powtarzalnych, które u innych wywołują znużenie, dla nich bywają wręcz optymalnym środowiskiem pracy. Wykazują przy tym rzadką zdolność głębokiej analizy: zanim zaproponują rozwiązanie, metodycznie prześledzą wszystkie scenariusze i skrajne przypadki.

Ta kombinacja cech przekłada się bezpośrednio na bardzo konkretne role w IT. Umiejętność dostrzegania trudnych do zauważenia odchyleń od normy i praca na wzorcach świetnie sprawdza się w analizie danych. Z kolei niezwykła skrupulatność i odporność na rutynę czynią z nich świetnych specjalistów w testowaniu oprogramowania oraz w utrzymaniu systemów, gdzie liczy się precyzja, analiza logów i błyskawiczne wychwytywanie anomalii.

Oczywiście nie oznacza to, że każda osoba w spektrum ma takie same predyspozycje. To bardzo zróżnicowana grupa. My zawsze wychodzimy od człowieka i jego mocnych stron. Dopiero później zastanawiamy się, w jakim środowisku i przy jakich zadaniach będzie mógł najlepiej wykorzystać swój potencjał.

• Problem bardzo często nie tkwi w osobie w spektrum autyzmu, lecz w środowisku pracy, które zostało zaprojektowane wyłącznie z myślą o osobach neurotypowych
FOT. SEVENTYFOUR

O osobach w spektrum często mówi się, że mają wręcz „supermoce". To prawda czy raczej kolejny stereotyp?
– To zdecydowanie zbyt daleko idące uproszczenie. Bardzo zależy mi na tym, żeby nie wpaść w pułapkę mówienia o „supermocach" osób autystycznych. To nie jest tak, że zaprosimy taką osobę do współpracy, damy jej bardzo trudne zadanie i ona poradzi sobie z każdym problemem.

Dlatego dla nas najważniejsze jest dopasowanie człowieka do konkretnego projektu. Nie każda osoba w spektrum będzie świetnym informatykiem i nie każdy projekt będzie odpowiedni dla konkretnego konsultanta. Naszą rolą jest znaleźć miejsce, w którym dana osoba będzie mogła najlepiej wykorzystać swój potencjał.

Skoro mają takie kompetencje, dlaczego wielu z nich tak trudno znaleźć pracę?
– Paradoks polega na tym, że rynek pracy bardzo często nie ocenia rzeczywistych kompetencji, tylko umiejętność opowiadania o nich. Dla osoby autystycznej problemem bywa również sam sposób zadawania pytań. Jeżeli są zbyt ogólne, zbyt abstrakcyjne albo zawierają kilka wątków jednocześnie, może mieć ona trudność z udzieleniem odpowiedzi, mimo że doskonale poradziłaby sobie z późniejszą pracą.

W całej grupie Auticon średni okres pozostawania naszych konsultantów bez pracy przed dołączeniem do firmy wynosił dwa lata. Nie dlatego, że brakowało im kompetencji, ale dlatego, że tradycyjne procesy rekrutacyjne nie potrafiły ich właściwie ocenić.

Dwa lata? To chyba rzeczywiście problem nie leży tylko po stronie kandydatów.
– Zdecydowanie nie. Problem polega na tym, że większość organizacji jest dziś na etapie budowania świadomości. Organizują webinary, szkolenia, rozmawiają o neuroróżnorodności, ale bardzo często na tym się kończy. Prawdziwa zmiana zaczyna się dopiero wtedy, gdy firma zada sobie pytanie, czy jest gotowa zmienić sposób funkcjonowania. Czy menedżerowie potrafią rozmawiać z pracownikami o ich potrzebach. Czy proces rekrutacji rzeczywiście pozwala ocenić kompetencje kandydatów. Czy sposób komunikacji i prowadzenia projektów jest zrozumiały dla wszystkich członków zespołu.

Wiele organizacji deklaruje dziś otwartość na neuroróżnorodność, ale w codziennej praktyce niewiele się zmienia. My nazywamy to social washingiem, czyli tworzeniem wizerunku firmy otwartej i inkluzywnej bez wprowadzania realnych zmian.

To właśnie dlatego uważam, że największym wyzwaniem nie jest znalezienie specjalistów w spektrum autyzmu. Znacznie trudniej jest przygotować organizację na ich przyjęcie.

Co to właściwie znaczy „przygotować organizację" na pracowników w spektrum autyzmu?
– Przede wszystkim trzeba pamiętać, że nie istnieje jeden model osoby w spektrum autyzmu. Jeżeli poznaliśmy jedną taką osobę, to poznaliśmy tylko jedną taką osobę. Każda ma inne potrzeby, doświadczenia i mocne strony.

Dlatego z jednej strony szkolimy zespoły z neuroróżnorodności i pokazujemy, czym jest spektrum autyzmu, a z drugiej przygotowujemy profil konkretnego konsultanta, jego mocnych stron, obszarów wsparcia i preferowanego sposobu pracy. Są jednak rozwiązania, które pomagają niemal każdemu. Chodzi przede wszystkim o ograniczenie nieprzewidywalności. Jeżeli organizujemy spotkanie, warto wcześniej przesłać jego agendę. Jeżeli zmieniają się priorytety projektu, dobrze poinformować o tym z wyprzedzeniem. Jeżeli zlecamy zadanie,

eprasa.pl 5239c239d1

powinniśmy jasno powiedzieć, czego oczekujemy i do kiedy.

W wielu firmach słyszy się: zrób to jak najszybciej. Tylko że „jak najszybciej" dla każdej osoby oznacza coś innego. Znacznie lepiej ustalić konkretny termin, czyli dzień, a czasem nawet godzinę. To eliminuje niepotrzebne nieporozumienia.

Podobnie jest z codzienną komunikacją. Im mniej niedomówień, wieloznaczności i chaosu, tym lepiej funkcjonuje cały zespół. Czasem trzeba też zadbać o środowisko pracy: ograniczyć hałas, umożliwić korzystanie ze słuchawek wygłuszających czy stworzyć spokojniejsze miejsce do pracy. To nie są rewolucyjne zmiany. Najważniejsze jest jednak to, żeby rozmawiać z ludźmi o ich potrzebach, a nie zakładać, że wszyscy pracują najlepiej w identycznych warunkach.

Większość firm outsourcingowych szuka pracowników dla swoich klientów. Auticon ma znacznie trudniejsze zadanie. Najpierw zatrudniacie specjalistów, a potem musicie jeszcze przekonać firmy, że warto z nimi pracować.

– Ma pan rację. To chyba największe wyzwanie naszego modelu biznesowego. W klasycznym outsourcingu klient zgłasza zapotrzebowanie na specjalistę i firma szuka odpowiedniej osoby. U nas wygląda to inaczej. Zatrudniamy konsultantów i bierzemy odpowiedzialność za ich rozwój zawodowy, dlatego musimy zapewnić im ciągłość projektów.

To oznacza, że jeszcze zanim jeden projekt dobiegnie końca, zaczynamy szukać kolejnego. Zależy nam, żeby przejście między projektami było jak najbardziej płynne. Jeżeli pojawia się przerwa, wykorzystujemy ją na rozwój kompetencji, szkolenia czy zdobywanie nowych umiejętności, które zwiększą szanse konsultanta przy kolejnym projekcie.

To rzeczywiście wymaga znacznie większego zaangażowania niż w klasycznym modelu outsourcingowym. Z jednej strony musimy pozyskać świetnych specjalistów, z drugiej stale rozwijać współpracę z klientami i budować rynek dla tego modelu.

Wciąż wiele organizacji dopiero odkrywa potencjał neuroróżnorodnych zespołów. Dlatego pokazujemy, że nie jest to projekt z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu, ale rozwiązanie, które przynosi firmom konkretną wartość biznesową.

Kiedy jednak firma zdecyduje się na współpracę, najczęściej zaczyna od jednego konsultanta. Gdy zobaczy, jak ten model działa w praktyce, bardzo często otwiera się na kolejne projekty. To pokazuje, że największą barierą nie są same kompetencje naszych konsultantów, lecz obawy wynikające z braku doświadczeń.

Kiedy uda się już przekonać klienta, jak w praktyce przygotowujecie organizację na przyjęcie konsultanta w spektrum autyzmu?

– Nie ograniczamy się do wysłania konsultanta do klienta. To nie jest klasyczny outsourcing. Mówimy raczej o modelu wsparcia 360 stopni. Zespół, do którego dołącza konsultant, przechodzi szkolenie dotyczące neuroróżnorodności i spektrum autyzmu. Przygotowujemy również tzw. paszport neuroinkluzywności, w którym opisujemy mocne strony danej osoby, obszary wymagające wsparcia oraz preferowany sposób komunikacji. Dzięki temu zespół od początku wie, jak najlepiej współpracować z nową osobą.

Na tym jednak nie kończy się nasza rola. Wspieramy menedżera i zespół zawsze wtedy, gdy pojawiają się pytania lub wątpliwości. Pomagamy zrozumieć określone zachowania czy potrzeby konsultanta. Jednocześnie jesteśmy również wsparciem dla niego samego, pomagając mu odnaleźć się w nowym środowisku. Integracja jest procesem. Obie strony muszą się spotkać w połowie drogi, żeby współpraca była naprawdę skuteczna.

Wszystko, o czym rozmawiamy, brzmi bardzo przekonująco. Ale biznes lubi liczby. Jak mierzycie skuteczność tego modelu?

– Od początku staramy się opierać nie na przekonaniach, ale na danych. Z doświadczeń całej grupy Auticon wynika, że osoby w spektrum autyzmu, które są dobrze zintegrowane z miejscem pracy, osiągają produktywność wyższą o ponad 40 proc. niż osoby spoza spektrum. Z kolei zespoły, w których pracują osoby neuroróżnorodne, a więc nie tylko w spektrum autyzmu, ale również z ADHD, są średnio o ponad 30 proc. bardziej wydajne.

Te liczby nie wynikają jednak z tego, że ktoś posiada „supermoce". To efekt zmian, o których rozmawialiśmy. Kiedy upraszczamy komunikację, ograniczamy korporacyjny żargon, organizujemy spotkania tylko wtedy, gdy są potrzebne, i jasno określamy cele, korzystają na tym wszyscy członkowie zespołu. Pracuje się sprawniej, szybciej i z mniejszą liczbą nieporozumień.

Dlatego, kiedy rozmawiamy z klientami, nie mówimy wyłącznie o neuroróżnorodności. Pokazujemy bardzo konkretną wartość biznesową. Bo ostatecznie nie chodzi o to, żeby zatrudnić osobę w spektrum autyzmu. Chodzi o to, żeby stworzyć zespół, który będzie pracował lepiej.

Mam wrażenie, że Auticon nie zmienia ludzi. Zmienia firmy.

– Dokładnie tak. Bardzo często powtarzamy, że zmiany wprowadzane z myślą o osobach w spektrum autyzmu przynoszą korzyści wszystkim pracownikom. Jasna komunikacja, dobrze przygotowane spotkania, precyzyjnie określone cele czy przewidywalność pracy pomagają całym zespołom, a nie tylko jednej grupie osób.

To zresztą nie jest wyłącznie nasze przekonanie. Współpracujemy z wieloma organizacjami i widzimy, że kiedy zaczynają bardziej świadomie zarządzać komunikacją i sposobem pracy, poprawia się funkcjonowanie całych zespołów. Znika część nieporozumień, ludzie lepiej rozumieją swoje zadania, a menedżerowie zaczynają bardziej świadomie planować pracę.

To również zmiana roli menedżera. Nie chodzi już tylko o rozdzielanie zadań, ale o poznanie potrzeb członków zespołu i stworzenie im warunków, w których będą mogli wykorzystać swoje mocne strony. Kiedy to się udaje, korzystają na tym wszyscy. Nie tylko osoby w spektrum autyzmu. W praktyce oznacza to odejście od przekonania, że wszyscy muszą pracować w identyczny sposób. ●

Auticon Polska dołączył do Koalicji „Inkluzywni w zatrudnianiu", która powstała w ramach II edycji kampanii „Każdy talent na wagę złota". Jej celem jest budowanie bardziej dostępnego rynku pracy. Wyborcza.biz objęła kampanię patronatem medialnym.

Kraj/34447798

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektrochem" Sp. z o.o. w upadłości zaprasza do składania ofert na zakup:

- **pakietu ruchomości,** obejmującego m.in. kable i przewody energetyczne, sterownicze i teleinformatyczne, osprzęt elektryczny, gniazda, lampki sygnalizacyjne oraz inne elementy i materiały;
- **nieruchomości w Grudziądzu**, ul. Por. Krzycha 5, KW TO1U/00020806/7, TO1U/00022021/4, TO1U/00039264/1;
- **samochodów:** Nissan Note z 2007 r., Citroen Berlingo z 2008 r.

Oględziny odbędą się w dniu 31.08.2026 r. w godz. 9:00–11:00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektrochem" Sp. z o.o., ul. Por. Krzycha 5, 86-300 Grudziądz.

Zainteresowani mogą podczas oględzin samodzielnie ocenić stan i przydatność nieruchomości oraz ruchomości.

Oferty należy składać do dnia **02.09.2026 r. do godz. 14:00** w biurze syndyka przy ul. Turystycznej 71 w Toruniu lub na adres e-mail: **biuro@dgmr.pl**.

Otwarcie ofert i ewentualna licytacja odbędą się 03.09.2026 r. w biurze syndyka w Toruniu przy ul. Turystycznej 71.

Szczegółowe warunki sprzedaży, w tym informacje dotyczące cen minimalnych, regulaminy, wzory ofert, a także operat szacunkowy nieruchomości, dostępne są na stronie **www.dobiesgrenda.pl** w zakładce „Syndyk Sprzeda", pod odpowiednimi ogłoszeniami.

www.dawro.pl

Kraj/34447939

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN" S.A. w upadłości
sprzeda z wolnej ręki
ruchomości wchodzące w skład masy upadłości,
w tym m.in.:

- części zamienne i wyposażenie do maszyn i urządzeń Fundex, Bauer, Casagrande, Delmag, Hera, Ice;
- narzędzia i maszyny warsztatowe;
- silniki spalinowe i hydrauliczne;
- łożyska, śruby, haki, liny stalowe, sworznie, pręty;
- znaki i oznaczenia drogowe;
- elementy rusztowań i szalunków;
- płyty chodnikowe, kostki brukowe, wpusty, kręgi betonowe;
- meble biurowe;
- inne ruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu dostępne są na stronie www.maciejkasprzyk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową mp@energopol.pl, lub telefonicznie 601 353 616.

Kraj/34447717

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Agnieszki Winter osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż udziału w wysokości 1/6 w prawie użytkowania wieczystego w nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej drogę dojazdową położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Rapackiego, w skład której wchodzi działka ew. nr 970/77 o pow. 1553 m², dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00032902/1.

Cena wywoławcza wynosi 20% wartości oszacowania to jest **5 800,00 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **8 września 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu** oraz **wpłacenie wadium**. Regulamin oraz pozostałe dokumenty przetargowe dostępne są pod adresem e-mail: **przetarg@bukd.pl**

1 WA

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34447968

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34447969

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 5239c239d1

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

wyborcza.biz/b2b

Podatki
Biznes
Cyberbezpieczeństwo
Nieruchomości
Technologie

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie

dla FIRM i INSTYTUCJI

eprasa.pl 5239c239d1